

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 128

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 8 czerwca 1937 r.

Rok XXXI.

Tragedia białej rasy.

Przyczyny spadku urodzin.

Spadek urodzin w krajach rasy białej jest tak widoczny, że dają się zewsząd słyszeć głosy alarmujące. „Courier de Genève“ z 25 maja rb. w art. „Au secours de la vie“ (Życiu na pomoc!) podkreśla, że autorytety spośród nowoczesnych ekonomistów, moralistów i mężów stanu podnoszą **ostrzegawcze wołania**, chcąc zwrócić uwagę opinii świata cywilizowanego na tę nowoczesną plagę spadku urodzin.

Okazuje się, że w Europie zachodniej przyrost ludności tak szybko spada, że w niedalekiej przyszłości grozi jej raczej **wyludnienie niż przeludnienie**. W Anglii np. przyrost naturalny, który jeszcze w r. 1912 wynosił 10,7 na tysiąc, spadł w r. 1934 do 3,0. W Austrii w r. 1912 na każdy tysiąc przybywało 5,3 mieszkańców rocznie, w r. 1934 tylko 0,8. Innymi słowy najbliższe lata powinny przynieść w tych krajach (i w wielu innych) **spadek ludności**.

Polska zajmuje w świecie czwarte miejsce co do wysokości przyrostu naturalnego, po Bułgarii, Jugosławii i Holandii. I u nas przyrost spadł z 16,4 w r. 1912 do 12,1 na tysiąc w r. 1934... W Anglii natomiast, jeżeli zmniejszenie przyrostu będzie szło z tą samą co dotychczas szybkością, to za 100 lat będzie 25 milionów mieszkańców, zamiast obecnych 45 milionów. (Por. „Population Theories and their application“).

W ostatnich czasach powstały różne inicjatywy państwowe, jak w Niemczech i we Włoszech, mające na celu podniesienie liczby urodzin przez nadawanie premii pieniężnych i specjalnych przywilejów małżeństwom, posiadającym większą ilość dzieci. A nawet Niemcy hiterskie próbowali stworzyć pewien rodzaj mistyki, sprzyjającej wzrostowi urodzin. Hitler na pytanie: na czym polega istotny sens życia? odpowiedział: „Aby to życie utrzymać“. (Cytowane według „La Croix“ z 19 maja rb. „Quel est le sens de la vie?“ „Celui de la conserver“ — repond le Führer). Stwarza się specjalną terminologię tej hitlerowskiej „mystyki płodzenia“, jak np. „Wille zu Kind“, lub „Kinderfreudigkeit“ (pragnienie potomstwa, radość z posiadania potomstwa). Podobnie Mussolini czyni co może, by skłonić obywateli Italii do zakładania jak najliczniejszych rodzin. Ostatnie posiedzenie Naczelnej Rady Fascystowskiej zajmowało się głównie tym problemem.

Tego rodzaju sytuacja stawia przed sumieniem chrześcijańskim **niepokojące pytanie**: w jaki sposób wyjaśnić to zmniejszenie bujności życiowej białej rasy, która od wieków znajduje się pod wpływem ideologii chrześcijańskiej? Czyż państwo totalistyczne byłoby więcej zdolne do spotęgowania życia samego niż to może uczynić Kościół katolicki?

Niewątpliwie tak ważne zjawisko, jak spadek urodzin w wielkim stopniu należy uzależnić od takiego czy innego światopoglądu życiowego. Niektórzy znawcy problemu ludnościowego dowodzą, że niebawem wzrost techniki nowoczesnej spotęgował u ludzi cywilizacji zachodniej **wzrost egoizmu i pragnienie komfortu** do tego stopnia, że ograniczanie potomstwa uważają oni za coś prawie naturalnego, za **system ułatwiający po prostu egzystencję**. Tymczasem wydaje się, że przyczyny spadku urodzin tkwią głębiej. Oto za-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

P. Prezydent Rzplitej wyjechał do Rumunii

Rumunia gotuje się do przyjęcia!

Warszawa, 7. 6. (PAT). Wczoraj o godz. 12,30 Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki odjechał z wizytą do Rumunii w towarzystwie p. ministra spraw zagr. J. Becka, szefa protokołu dyplomatycznego MSZ p. Romera, szefa gabinetu wojskowego gen. Schaly oraz świty.

Po przybyciu na dworzec główny i powitaniach Pan Prezydent R. P. przeszedł w towarzystwie marszałka Śmigłego-Rydza, premiera Sławoj-Składkowskiego oraz dostojników państwowych, przy dźwiękach hymnu narodowego przez salon recepcyjny na dolny peron.

Następnie Pan Prezydent R. P. przeszedł przed frontem ustawionej wzdłuż pociągu kompanii honorowej z poczetem chorągwanym do wagonu, doprowadzony przez marsz. Śmigłego-Rydza i premiera Sławoj-Składkowskiego. O godz. 12,30 specjalny pociąg z Panem Prezydentem odjechał przy dźwiękach hymnu narodowego do Bukaresztu.

Pan Prezydent w drodze do Rumunii.

Przemysł, 7. 6. (PAT). O godz. 18,57 na dworzec w Przemyślu przybył spe-

cialny pociąg, wiozący Pana Prezydenta R. P. Przed wagonem P. Prezydenta stanęła warta honorowa. Do wagonu Pana Prezydenta udali się dowódca OK gen. Wiczkorkiewicz i urzędujący starosta Starzecki. O godz. 19,07 pociąg ruszył w dalszą drogę. Na przestrzeni między Jarosławiem a Przemysłem wiościanie zebrani „romadnie“ wzdłuż toru kolejowego wznosili okrzyki na cześć Pana Prezydenta.

Bukareszt, 7. 6. (PAT). Kuratorium szkolne w Bukareszcie wydało następujące rozporządzenie: **dziś o godz. 4 przybywa do stolicy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, kraju zaprzyjawnionego i sojuszniczego**. Celem nadania należytego znaczenia temu faktowi, wszystkie szkoły ludowe i średnie wydelegują uczniów na przyjęcie dostojnego gościa.

Bukareszt, 7. 6. (PAT). Prezydent miasta Bukaresztu Donescu wydał do mieszkańców miasta następującą odezwę: „W poniedziałek, 7 czerwca, o godz. 16 przybędzie do stolicy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Mościcki. Wizyta, którą Głowa Państwa Polskiego składa królowi Karolowi II z okazji uroczystości święta powrotu króla na tron, jest zaszczytem dla naszego grodu, a jednocześnie szczęśliwą okazją dla obu sąsiadujących i zaprzyjawnionych narodów do zmanifestowania wspólnej niewzruszalnej woli obrony pokoju europejskiego.

Witając wszyscy Dostojnego Gościa oraz przyjmując go z całym zapałem, dajcie dowód, że **naród rumuński zachowuje jedność w obronie swego ideału: „pokoju“**.

Król Karol zamieszka w Łazienkach.

Bukareszt, 7. 6. (PAT). Pisma rumuńskie donoszą, iż podczas wizyty króla Karola II w Warszawie, która nastąpi w ostatnich dniach czerwca, **król zamieszkać ma w pałacu Łazienkowskim**. Pisma podają, iż na cześć króla odbędzie się w Warszawie **wielka rewia wojskowa**. Ostateczny program wizyty króla Karola będzie ustalony po powrocie Prezydenta R. P. do Warszawy.

Ku czci piewcy ziemi śląskiej.

Berlin, 7. 6. (PAT) W Bytomiu i Miechowicach na Śląsku Opolskim odbyły się dwie uroczystości, organizowane przez pierwszą dzielnicę Zw. Polaków w Niemczech i poświęcone setnej rocznicy urodzin największego piewcy ziemi śląskiej poety ks. Norberta Bończyka.

W ramach wczorajszych uroczystości delegacje organizacyj i stowarzyszeń polskich złożyły **wieńce na grobie poety w Bytomiu**. W Miechowicach złożono **wieńce na grobie rodziców poety**. W Bytomiu, w jedynym polskim gimnazjum w Niemczech, odbyła się **uroczysta akademii**.

Po 19 latach namysłu

Czesi przyznają Rusi Podkarpackiej autonomię

Praga, 7. 6. (PAT). Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o realizacji pierwszego etapu autonomii Rusi Podkarpackiej. Mianowicie o **uprawnieniach gubernatora Rusi**.

Według projektu gubernator mianuje prezydent republiki, przed którym też gubernator jest odpowiedzialny. Będzie on również **odpowiedzialny przed karpatorskim sejmem krajowym**, z chwilą powołania tego sejmiku. Rząd może wzywać gubernatora na posiedzenia rady ministrów przy omawianiu spraw, dotyczących Rusi. Na wniosek karpatorskiego urzędu krajowego gubernator mianować będzie burmistrzów Uzhorodu i Mukaczewa, a **probować podręczniki szkolne, wyda-**

wane w języku ruskim oraz zgłaszać wnioski i opinie w sprawach językowych. **Zastępcą gubernatora będzie wiceprezydent urzędu krajowego**, którego stanowisko odpowiada prezydentom krajowym innych części państwa.

Do czasu utworzenia karpatorskiego sejmiku krajowego przy gubernatorze czynna będzie „gubernialna rada doradcza“, składająca się z 24 członków, z których część stanowić będą członkowie wydziału krajowego i przedstawicielstwa krajowego, część zaś będzie **mianowana na wniosek gubernatora**. (Z tego zarysu nie można wnioskować, aby „autonomia“ była dość szeroka — red.).

Wizyta ministra Świętosławskiego w Budapeszcie.



Reprodukujemy zdjęcie z wizyty ministra W. R. i O. P. prof. Wojciecha Świętosławskiego w Budapeszcie. Pan minister przybył do stolicy Węgier celem rewizytowania węgierskiego ministra oświaty Homana. Na zdjęciu naszym moment składania wienca przez pana ministra Świętosławskiego na grobie Nieznanego Żołnierza w Budapeszcie. Po prawej p. ministra stoi sekretarz poselstwa R. P. Mysiński, po lewej attaché poselstwa R. P. Królikowski.

Tragedia białej rasy.

(Ciąg dalszy).

sady chrześcijańskie przez wzrastający laicyzm zostały niemal wyrugowane z życia społecznego. Stąd zwiększenie egoizmu w stosunkach społecznych i osłabienie moralności w życiu rodzinnym.

Inni znowu uczeni, obserwujący spadek urodzin w narodach białej rasy, widzą w tym samoobronę niejako natury, usuwającej nadmiar ludności na kuli ziemskiej. Ma to jakoby odbywać się według „prawa” ludnościowego, jakie próbował nakreślić już słynny Tomasz Robert Malthus. W przedmowie do pierwszego wydania jego książki: „An essay of the Principle of Population” (Zarys prawa ludnościowego) znalazł się głośny zwrot: „Człowiek, który urodził się w świecie już zajętym, nie znajduje dla siebie nakrycia na wielkiej uczcie przyrody. Natura każe mu precz odejść i nie zwleka z wykonaniem tej groźby”.

Tymczasem, jak wykazują cyfry, świat nie jest jeszcze tak bardzo „zajęty”. Wedle zapatrywań współczesnych geografów, Fawcetta i Pencka na kuli ziemskiej pomieściłoby się i znalazłoby utrzymanie 9 miliardów ludzi, a nie 2 miliardy, które faktycznie na niej żyją. Okazuje się również, że w ostatnich 50 latach ludność kuli ziemskiej wzrosła zaledwie o 43%, a natomiast produkcja pokarmów roślinnych o 70%, bawełny o 140%, rudy żelaznej o 330%, nafty o 400%. (Por. Juliusz Wolff: Nahrungsspielraum und Menschenzahl).

Raczej więc należy się skłaniać do poglądu, że istnieją inne realne przyczyny spadku urodzin, niż przeludnienie, jak: nowoczesna nędza i bezrobocie, spowodowane fałszywym światopoglądem społecznym, choroby, które wywołują bezpłodność, a które pochodzą najczęściej z różnych załamania prawa moralnego, nadużyć zmysłowych i wiarołomstwa, i literatura i sztuka niemoralna, obniżające powagę instytucji małżeńskiej. A więc w sumie będą to przyczyny raczej natury moralnej. „Potęga i zdrowie rasy nie może być osiągnięte jedynie za pomocą fizycznego treningu” — powiedział wielki znawca problemu ludnościowego Ranke. Zdrowie i liczne potomstwo zależy przede wszystkim od moralnego światopoglądu, na jakim epiera swoje współzycie małżeństwo”. (Por. Leopold v. Ranke „Weltgeschichte”).

Berlin nie chce wznowienia kontroli.

Berlin, 7. 6. (PAT). Miarodajne czynnik niemieckie zachowują całkowite milczenie co do treści odpowiedzi niemieckiej na propozycję Londynu w sprawie wznowienia kontroli wybrzeży Hiszpanii. Odpowiedź ta została przekazana w sobotę telefonicznie do Londynu, a równocześnie wręczona ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie Hendersonowi. Według oświadczenia kół miarodajnych, tekst odpowiedzi nie zostanie podany do wiadomości publicznej.

27-a ofiara na „Deutschland”

Gibraltar, 7. 6. (PAT). Przybył tu z Kadyksu pancernik „Deutschland”, który zabrał trumnę ze zwłokami zmarłej w dniu wczorajszym 27-jej ofiary bombardowania pancernika. Wydano też zarządzenia w celu ekshumacji 26 ofiar tego bombardowania w celu przewiezienia ich i pochowania w Niemczech.

Zjazd rady głównej Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.). Wczorajszej niedzieli odbył się w Warszawie zjazd rady głównej Ligi Morskiej i Kolonialnej, na której dokonano wyboru nowych władz organizacyjnych. Prezesem rady został min. J. Koźuchowski, a wiceprezesem zarządu głównego gen. brygady St. Kwaśniewski.

Chaskielewicz narzędziem komuny.

Postępowanie dowodowe ujawniło sensacyjne szczegóły.

Warszawa, 7. 6. (tel. wł.). Przewód sądowy został zakończony. Dziś przemówi prokurator i strony. Ostatni świadkowie wniesli wiele nowych rzeczy.

Ojciec Chaskielewicza wystawił synowi „dobre świadectwo”. Syn po powrocie z wojska nie mógł pracować. Gdy dwa dni pracował, to później leżał kilka dni w kompresam na głowie. Na pytanie sądu, czy dzieci Chaskielewicza są nerwowe, świadek odpowiada, że dziś w ogóle cały świat jest nerwowy, a więc niema o czym mówić.

Zona Chaskielewicza opowiada, że mąż jej skarżył się na złe ulańskie konie. Od złego konia ma szew na szyi. Zarabiał po 5 zł tygodniowo, nie wie więc po prostu, za jakie pieniądze mógł kupić rewolwer.

Jednego z pośród żydów aresztowano w gmachu sądu. Okazało się, że groził on świadkom zemstą za to, że zeznawali na niekorzyść oskarżonego. Aresztowany znany jest ze swych sympatii komunistycznych.

Posterunkowy Santorek opowiedział sądowi, jak to w Kaluzynie został swego czasu zabity komunista Cybich, żyd. Żydzi ogłosili żałobę, utworzono komitet pogrzebowy. Żydzi bojkotowali zaczęli Polaków i postanowili zemścić się za Cylicha. Świadek opowiadała o tym córka kowala, żydówka. Do żony świadka zgłaszała się niej. Rozenbergowa i radziła, żeby świadek się uspokoił, bo może być z nim źle.

Bardzo niewygodne dla obrońców oskarżonego okazały się pamiętniki Chaskielewicza, w których ujawnił on swoje oblicze polityczne, pisząc, że „w Polsce winna rządzić międzynarodówka”. Łatwo domyśleć się już — która! Obrona twierdzi, że Chaskielewicz nie przyznaje się do swoich pamiętników i że rzeczy tych nie pisał. Zawezwany grafolog oświadczył, że pamiętniki pisał własnoręcznie Chaskielewicz.

Bardzo ciekawe były zeznania świadka Motoczyńskiego, komisarza P. P. Stwierdza on, że po mordzie Chaskielewicz zachowywał się spokojnie, składał jedynie sprzeczne zeznania. Przed zbrodnią rozmawiał w Mińsku z trzema ulanami-żydami, do czego dziś się nie chce przyznać.

Czy Chaskielewicz był komunistą? Chaskielewicz według zeznań tego świadka był na różnych zebraniach, ale nie przyznawał się, że jest komunistą. Gdy go się zapytał świadek, dlaczego w Polsce miałyby rządzić międzynarodówka, Chaskielewicz zarumienił się i jał się wykręcać, że w Polsce stałe z żydami są kwestie, a jakby był rząd międzynarodówki, to by tego nie było.

Nastroje wśród żydów były wrogie. Zdąrzyło się, że komunista Icek Kostrzela zranił nożem C. Jastrzębskiego i według wiadomości policji zbiegł następnie do Hiszpanii, by walczyć po stronie wojsk rządowych.

Nie martwił się też wcale Chaskielewicz, że na swoich współwynawców w Mińsku Mazowieckim ściągnął nieszczęście, mówiąc: „Niech ich cholera weźmie; to są sami bogacze.”

Jakie są nastroje wśród żydów w Kaluzynie? Na to pytanie świadek odpowiada, że tam młodzież przeważnie należy do kółek komunistycznych. I Chaskielewicz jest przekonany skrajnie lewicowych. Ponieważ towarzysze jego grają wybitną rolę w komunizmie, przeto można przypuszczać, że i Chaskielewicz jest też komunistą.

Czy za czynem zbrodniczym Chaskielewicza krył się jeszcze ktoś? Początkowo myślałem — powiada świadek — że jest to zbrodnia jednostki, a później, gdy się przekonałem, że zaczął kłamać, powzięłem podejrzenie, że wpływ na niego miało otoczenie i prasa żydowska.

Oskarżony Chaskielewicz składa w tym miejscu oświadczenie. Stwierdza on, że nie chciał, aby w Polsce rządziła międzynarodówka, ale że w Polsce powinna rządzić narodowość żydowska.

Przew.: Komisarz zeznał, że międzynarodówka?

Osk.: Nie, narodówka żydowska. W końcu składali swoje oświadczenia eksperci, lekarze. Stwierdzili oni, że Chaskielewicz jest normalny i poczytalny. Poza tym jest psychopata, fantasta i maniakiem. Rys.

Pogłoski o aresztowaniu Tuchaczewskiego, Blüchera i Krestinśkiego są nieprawdziwe.

Berlin, 7. 6. (PAT). Korespondent moskiewski niemieckiego biura informacyjnego sygnalizuje krążące w ostatnich dniach pogłoski na temat aresztowań, dokonywanych w Moskwie. Z pośród wybitnych osobistości, które podobno zostały aresztowane, wymienić należy szefa Ossoawiachima (sowiecka liga obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej) dowódcy korpusu Eidemana.

Dotychczas pogłoski o aresztowaniu dyrektora moskiewskiej akademii wojskowej Korka, który pełni funkcję dowódcy armii i przez dłuższy czas zajmował stanowisko naczelnika moskiewskiego okręgu wojskowego.

Krążą również pogłoski o aresztowaniu marszałka Tuchaczewskiego. Co do losów marszałka Blüchera istnieją wysocy sprzeczne informacje. Dalsze pogłoski sygnalizują usunięcie ze stanowiska zastępcy przewodniczącego rady komisarzy ludowych i kandydata do

biura politycznego Rudzutaka oraz zastępcy komisarza ludowego lekkiego przemysłu Eljawy i zastępcy ludowego komisarza przemysłu wojennego Gariwicza. Podobno aresztowany również został zastępca komisarza sprawiedliwości Krestinśkij oraz b. ambasador sowiecki w Madrycie Rosenberg i w Ankarze Karachan.

Wczoraj wieczorem sowieckie czynniki urzędowe ogłosiły zaprzeczenie, stwierdzając, że wszystkie krążące pogłoski o nowych aresztowaniach w armii, partii i w administracji są nieprawdziwe.

Czystka idzie dalej.

Berlin, 7. 6. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy: Dwaj zastępcy komisarza domen państwowych Ostrowski i Soms zostali usunięci ze stanowisk.

Ilu księżom i zakonnikom w Niemczech wytoczono procesy?

Berlin, 7. 6. (PAT). Z ambon kościołów katolickich odczytano wczoraj oświadczenie kurii biskupiej, stanowiące odpowiedź na mowę ministra propagandy Goebbelsa, wygłoszoną w Deutschlandhalle w sprawie procesów przeciwko duchownym katolickim, oskarżonym o wykroczenia przeciw obyczajności.

Kuria przeciwstawiła się wywodom min. Goebbelsa, według którego wspomniane procesy świadczą o nienotowanym dotychczas w historii upadku moralności wśród duchowieństwa katolickiego i stwierdza: Katolickie kongregacje świeckie w Niemczech liczą przeszło 100.000 członków. Ilu z nich zosta-

ło wciągniętych do procesów, nie można było stwierdzić. W stosunku do księży katolickich w Niemczech okazuje się jednak, że na ogólną liczbę 21.461 księży świeckich w Niemczech, akcja procesowa objęła 49, z których 21 zostało skazanych. W pozostałych 28 wypadkach sprawy nie zostały jeszcze wytoczone. Na ogólną liczbę 4.174 księży zakonnych procesy objęły 9, z czego jednego skazano, pozostałym zaś dotychczas spraw nie wytoczono.

Z ogólnej więc liczby 25.655 katolickich księży świeckich i zakonnych w Niemczech, akcja procesowa dotyczyła zaledwie 58 księży, co stanowi niespełna 1/3 proc.

Gdzież ta sprawiedliwość i miłość?

Wymowa zjazdu koleżeńkiego żołnierzy b. armii polskiej we Francji.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.). Z wielkim nakładem kosztów zorganizowano w Warszawie „zjazd Hallerczyków bez Hallera”. Stworzono specjalny komitet honorowy i wykonawczy. Prasę (nawet niezależną) od szeregu tygodni zasypywano komunikatami. Wysłano tysiące zaproszeń, wszystko

rzekomo tylko na to, aby uczcić 20-tą rocznicę powstania armii polskiej we Francji. Społeczeństwo jednak zorientowało się co do intencji inicjatorów tego zjazdu i odpowiednio się do niego ustosunkowało. Na „zjeździe Hallerczyków” było dużo ludzi ale mało „Hallerczyków”. B. żołnierzy

„Armii Błękitnej” nie zdołano zmobilizować, gdyż program uroczystości ułożono w ten sposób, aby wytworzyć „nową legendę”, która chciałaby pomniejszyć albo w ogóle przekreślić rolę generała Hallera, jednego z współtwórców armii polskiej we Francji i wodza tej armii.

Organizatorzy „zjazdu koleżeńkiego” chyba się na wczorajszym zupełnie nie udali. Wczoraj przekonali, że społeczeństwo żąda przede wszystkim sprawiedliwej oceny zasług.

Ks. kanclerz Manersberger wygłosił w czasie mszy św. kazanie, w którym wspomniął, że 20 lat temu Polacy, zamieszkali we Francji, z Murmanu, z kolonii afrykańskich, Holandii, Belgii, z obozu jeńców armii niemieckiej i austriackiej, z Kanady, Stanów Zjednoczonych zjednoczyli się ożywni jednym duchem, jednym pragnieniem stworzenia armii polskiej dla walki o przyszlą niepodległą Polskę. W walkach tych armia, złożona z przeszło 80.000 osób, straciła na polach bitew 307 oficerów, 7.493 szeregowych i zdobyła w bojach 1031 odznaczeń „Wirtuti Militari” i 5614 odznaczeń „Krzyża Walecznych”. Ks. Manersberger zakończył swe piękne zresztą kazanie uwagą, że winniśmy tak się zjednoczyć, iż by zapanowała na ziemi sprawiedliwość, prawda, spokój i miłość.

Ostatnie słowa kaznodziei organizatorzy zjazdu chyba musieli odczuć jako policzek. Bo gdzież w całym ich założeniu jest prawda i sprawiedliwość? Generała Hallera pozostawiono na uboczu. I ta krzyżująca niesprawiedliwość sprawiła że zjazd się nie udał. Hallerczyków głos sumienia skierował do starego Strzelna na Ziemi Kujawskiej gdzie mogli stanąć obok swego wodza generała Hallera.

Żałować tylko trzeba, że w całą tę grę, obliczoną na wytworzenie „nowej legendy”, wciągnięto umiłowanego przez wszystkich naczelnego wodza marszałka Śmigłego Rydza. Przekonał się (choćaby na odciuku młodzieżowym) że potrafi on w końcu, zawsze nawiązać bezpośredni kontakt z życiem. Jesteśmy przekonani, że przebieg wczorajszego „zjazdu koleżeńkiego” żołnierzy b. armii polskiej we Francji” będzie dla niego bardzo wymowny.

We Francji zastrajkowali... policjanci!!!

Paryż, 7. 6. (PAT). W miasteczku Laval, położonym w pobliżu Rennes, wybuchł oryginalny strajk, mianowicie strajk policjantów w stosunku do władz miejskich, które używały ich do różnorodnych wszystkich pism, wysyłanych przez magistrat. Policjanci, którzy żądali od magistratu wynagrodzenia za tę dodatkową służbę, oświadczyli w sobotę, że w dalszym ciągu pozostają do dyspozycji komisarzy policji, sądów i prefektury, odmawiają jednakże pełnienia jakichkolwiek czynności na rzecz miasta, do których formalnie nie są zobowiązani.

Na murginesie.

Między „Gazetą Polską“ a „Robotnikiem“ toczy się polemika, w rezultacie której socjaliści „polscy“ przedstawili się opinii we wcale niedwuznacznym świetle. Okazało się bowiem ponad wszelką wątpliwość, że Polska Partia Socjalistyczna — mimo, że się tego wypiera — współpracuje z komunistami na terenie... Hiszpanii. Znani działacze socjalistyczni Zdanowski i żyd — Alter odbyli podróż do czerwonej Hiszpanii, a, wróciwszy do kraju, zdali sprawę z tego pobytu za Pirenejami na zgromadzeniu, które odbyło się 24 maja w Warszawie pod egidą Polskiej Partii Socjalistycznej i „Robotnika“.

Czegoż to „towarzysze“ Zdanowski i Alter szukali w Hiszpanii? Czyba nie poludniowego słońca i pomarańczy?

Nie o pomarańcze chodziło, bo oto „Gazeta Polska“ przyniosła szereg cytatów, popartych reprodukcjami, z wychodzącego w Madrycie w języku polskim pisma pt. „Dąbrowszczak“, organu batalionu polskiego im. Jarosława Dąbrowskiego, „kompanii Adama Mickiewicza“ i „kawalerii Dąbrowskiego“, walczących po stronie czerwonej w Hiszpanii.

W tym piśmie wyczytać można, że tow. Zdanowski i Alter odbyli „inspekcję sił polskich w Hiszpanii“. Ale odbyli ją nie sami — towarzyszył im w tej niezwykłej wyprawie... przedstawiciel Komunistycznej Partii Polskiej „towarzysz“ Rwał. „Robotnik“ wprawdzie stara się temu głośno przeczyć, ale cóż, kiedy w niedyskretnym „Dąbrowszczaku“ jest wyraźnie napisane:

„Batalion nasz spotkał niemały zaszczyt. 29-go kwietnia odwiedzili nasz batalion przedstawiciele robotniczych organizacji tow. A. Zdanowski, sekretarz Centr. Kom. Z. Z. (klasowych), tow. Alter, przedstawiciel Bundu, oraz tow. Rwał, przedstawiciel Centr. Kom. Komunistycznej Partii Polskiej“.

Wizyta ta — stwierdza „Dąbrowszczak“ — wywołała „wielki entuzjazm“, a honory domu wobec gości z Polski czynił „komisarz polityczny“ batalionu, tow. Matuszczak...

Z „Dąbrowszczaka“ dowiadujemy się jeszcze innych, wielce interesujących rzeczy: A więc 1-go maja wydano wspólną odezwę socjalistyczno-komunistyczną, w organie tej wspólnoty zamieszczono artykuł pod wymownym tytułem „Związek radziecki ostoją pokoju“; jawnie już przyznano, że „batalion im. Jarosława Dąbrowskiego“ stoi na równym poziomie co „bataliony im. Dymitrowa i Thelmana“ i ściśle z nimi współpracuje (polscy „żołnierze“ — przypomnijcie „Dąbrowszczak“ — nie tylko walczą pod znakiem bojownika komuny paryskiej z r. 1871 Jarosława Dąbrowskiego, ale są też „rozproszeni“ w bohaterkich batalionach im. Dymitrowa, Thelmana i innych)“.

Jakże w świetle tych dokumentów wyglądają „polscy“ socjaliści!

Czy długo jeszcze mają zamiar przelewać krew otumanionych przez siebie i przez sprzymierzonych komunistów emigrantów polskich za obcą sprawę bolszewickiej Hiszpanii?

Czy wobec tak wymownych faktów współpracy socjalistyczno-komunistycznej nie powinien się zmienić stosunek władz państwowych do „Polskiej“ Partii Socjalistycznej?

Generał Davila objął dowództwo.

Vitoria, 7. 6. (PAT). Przybył tu i objął dowództwo armii kantabryjskiej gen. Davila, mianowany na to stanowisko po tragicznej śmierci gen. Mola.

Obchody żałobne i pomnik.

Salamanka, 7. 6. (PAT). Gen. Franco wydał rozporządzenie, ażeby w nadchodzący wtorek na całym obszarze zajętych przez wojska powstańcze urządzone obchody żałobne na cześć dowódcy armii północnej gen. Mola, który zginął w wypadku lotniczym.

Jednocześnie postanowiono wznieść pomnik ku czci gen. Moli na miejscu, w którym wydarzyła się katastrofa.

Ducha narodu i prawdy historycznej nikt nie stłumi!

Żywiłkowe owacje na cześć gen. Hallera

— ale nie w Warszawie, lecz w Strzelnie.

Wspaniały obchód jubileuszu armii polskiej we Francji i Zjazd Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków.

Są paradoksy w naszej rzeczywistości polskiej, których przeciętny, uczciwy obywatel, znający dobrze historię powstania naszej ojczyzny i zasługi, jakie poniosło wielu wybitnych jednostek przy budowie naszego gmachu państwowego, nie jest w stanie zrozumieć. Czy przed kilkunastu laty mogłoby się komuś w głowie pomieścić, że nasz kochany „błękitny wódz“ generał Haller, który tak samo jak Paderewski i Dmowski stoi w jednym szeregu wybitnie zasłużonych wielkich Polaków, zostanie kiedyś usunięty w cień zapomnienia przez pewne czynniki oficjalne? Bolesne doprawdy jest stwierdzenie faktu, starania się pewnych wpływowych kół umniejszenia ogromnych, prawdziwych zasług tego dzielnego generała i smutne, że we wczorajszym dniu jubileuszu dwudziestolecia armii polskiej we Francji w oficjalnych uroczystościach w Warszawie nie było twórcy tej wspaniałej armii i ówczesnego wodza naczelnego gen. Hallera, jak również nie było tam stojącego przy nim Związku Hallerczyków. Niestety i takie rzeczy zdarzają się jeszcze w naszej kochanej ojczyźnie.

Oficjalne a nieoficjalne uroczystości.

I obchodzono dwie uroczystości: jedną oficjalną w stolicy i drugą nieoficjalną w przestarzałej polskiej miejscinie — w Strzelnie, na ziemi Kujawskiej. Jak wielka była jednak różnica między jedną a drugą! Uroczystość oficjalna w Warszawie — jak w ogóle obchody oficjalne — robiona na rozkaz z góry, wypadła według relacji naszego korespondenta stołecznego **sztywno i biado**, bez entuzjazmu, podczas gdy w nieoficjalnych uroczystościach w Strzelnie **wyladowała się dusza społeczeństwa**, nie zliczonych mas przybyłych z różnych stron kraju, które entuzjastycznie witały generała Hallera i byłych jego żołnierzy, ażeby oddać sprawiedliwie hołd prawdziwej zasłudze. Owacjom na cześć „błękitnego wodza“ nie było końca. Szczery to był entuzjazm, który ogarnął wszystkich na widok generała Hallera. Na ziemiach zachodnich więc uczczono prawdziwych bohaterów, którym zawdzięczamy wolność, uczczono tak jak na to zasługują.

Ten porwy entuzjazmu, przepiękny dzień słoneczny, wspaniałe dekoracje ulic, sztandary i sztandary, a przede wszystkim ten niezliczony bezustannie wiwatujący tłum osób, złożyły się na to, że tak imponujących uroczystości już dawno nie przeżywalimy. Na uroczystości jubileuszowe przybyły do Strzelna wczesnym rankiem delegacje Hallerczyków z różnych stron kraju, z **Warszawy, Łodzi, Przemysła, Poznania** i szeregu mniejszych miast. Przyjechało **ponad 300 delegatów**. Z Bydgoszczy wyruszyły dwa autobusy, wypełnione Hallerczykami w liczbie 70 osób, z prezesem p. Nowakiem na czele. Orkiestry stawiły Związek Hallerczyków z Torunia oraz „Sokół“ z Skulska pow. konińskiego. Dzielny prezes tego gniazda p. Siwiński przybył na uroczystości w komplecie z całym gniazdem męskim i żeńskim.

Przyjazd generała Hallera.

Spontaniczne okrzyki na cześć gen. Hallera wzniesiono już w ub. sobotę w Bydgoszczy, gdy generał w drodze do Strzelna, zatrzymał się krótki czas **przed hotelem „Pod Orłem“**. Przechodnie zgotowali generałowi serdeczną owację. Około godz. 9 wieczorem „błękitny wódz“ przyjechał w towarzystwie prezesa Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków p. **Pałaszewskiego** do Strzelna, witalny serdecznie na granicy miasta przez prezesa miejscowej placówki Hallerczyków p. **Jaroszewskiego** i **aptekarza Stępcziewskiego**. Pan generał był następnie gościem państwa **mec. Koehlerów**.

Wspaniały przebieg uroczystości.

Przebieg wczorajszych uroczystości jubileuszowych i walego zjazdu był następujący: Już wczesnym rankiem gromadziły się na rynku tłumy ludności. W czworoboku ustawiły się oddziały Hallerczyków w błękitnych mundurach oraz członkowie innych organizacji z sztandarami.

Punktualnie o godz. 10 otoczono wspaniałe prezentującym się oddziałem Sokola konnego generał Haller zjechał powózka, zaprzężona w cztery rasowe siwki w ścisłej dobrać Mirosławice p. Wojc. Zakrzewskiego, witalny entuzjastycznie przez zgromadzone wokół tysiączne tłumy, które bezustannie wznosiły okrzyki „Niech żyje!“. Generał przepasany był błękitną wstęgą Legii Honorowej, a towarzyszył mu sztab z prezesem zarządu głównego Zw. Hallerczyków w Warszawie, **em. płk. sztabu gen. dr. Modelskim** i prezesem Chorągwi Pomorskiej p. Pałaszewskim na czele. Pana generała przywitał w ciepłych i pięknych słowach

naczelnik sądu i prezes „Sokoła“ p. **Majcherkiewicz**, po czym orkiestra hallerczyków odegrała hymn narodowy. Piękny wierszyk wypowiedziała i wiązanek kwiatów wręczyła następnie p. Izabela Jaroszevska. Po odebraniu raportu od dowódcy całości **por. rez. Ciesielskiego** przy dźwiękach marszu generalskiego, generał Haller przeszedł przed frontem oddziałów. Przy dźwiękach

Przy stole przydziałnym zajęli miejsce: **gen. Haller, pik. Modelski, ks. prałat Soltyskiński, pik. Zaremba** z Chorągwi Wlkp., **ks. prob. Czechowski** i p. **red. Jan Teska**. Akademię rozpoczęto odegraniem przez orkiestrę hymnu narodowego, którego wysłuchano w skupieniu. Na wstępie zabrał głos **ks. prob. Czechowski**, który w imieniu komitetu powitał chorągiew pomorską Hal-

Na nowe drogi życia

WPROWADZI CIĘ LOS

**1-SZEJ KLASY
39. LOTERII KLASOWEJ
Z KOLEKTURY**

NADZIEJA

LWÓW, UL. LEGIONÓW 11

11314

muzyki udano się następnie w długim pochodzie przez miasto do świątyni.

Mieście cywilną odwagę!...

W przastarej Farze uroczystą mszę św. odprawił zasłużony społecznik **ks. prałat Romuald Soltyskiński z Rządkiwa**, który od stóp ołtarza wygłosił podniosłe kazanie. Złotousty kapłan wypowiedział szereg mocnych zdań, odnoszących się do naszej rzeczywistości. M. in. podniósł, że w Kościele jest hierarchia, ale nie ma dyktatury i tyranii. Kościół jest najdemokratyczniejszą instytucją na świecie. Nawijając do ewangelii dał kilka ważnych wskazań na przyszłość. **Nie ambicja, kariera i kawałek chleba** — mówił kaznodzieja — **powinny decydować o postępowaniu Polaka, lecz przede wszystkim głos sumienia**. Musimy stać twardo przy hasłach Chrystusowych przeciwko panoszącej się judeo-komunie. Każdy powinien wzorować się na obrońcach hiszpańskiego Alkazaru, ażeby tak samo bronił jak oni swych ideałów. Mieście cywilną odwagę, aby wystąpić w obronie Krzyża i Orła Białego.

Wspominając o wielkich czynach armii Hallera, ks. prałat podniósł, że sędziwy generał Haller przed wyruszeniem do boju poszedł do świątyni i leżał tam krzyżem, aby uprosić łaskę Bożą. Chociaż dzisiaj z książek szkolnych skreśla się opisy królów polskich, którzy tak samo przed wyruszeniem w bój korzyli się przed Bogiem, służąc do mszy św. jako ministranci, to jednak ta pomoc Boża dała nam w historii piękne karty zwycięstwa. Po tym podniosłym kazaniu na zakończenie nabożeństwa odśpiewano „Boże coś Polskę!“.

Defilada na rynku.

Wspaniale wypadła również defilada. Generał Haller w otoczeniu oddziału Sokola konnego zjechał powózka na rynek, po drodze obrzucany kwiatami i witalny spontanicznie wznoszonymi okrzykami. Wszystko to działo się odruchowo, nie na komendę. Defiladę odebrał generał Haller wraz z świtą. Doskonale prezentujące się oddziały Hallerczyków, Sokolów, harcerzy, K. S. M. i narodowców, defilujących przed generałem, witalno okrzykami radości. Okrzykoma nie było końca. Bliższe 2000 osób brało udział w pochodzie.

W cieniście ogrodzie „Domu Stowarzyszeń“ odbyła się następnie **uroczysta akademія**.

lerczyków. **Generał Haller ma legendę już napisaną** — stwierdził mówca — jesteśmy bowiem ludźmi realnymi, którzy rejestrują to, co jest godne zapisania na wieki w naszej pamięci. Jesteśmy dumni, że dziś w tym dniu jubileuszu stworzenia armii polskiej we Francji, my właśnie w naszym gronie mamy wśród nas ludzi najwybitniejszych (huczne oklaski). Niezapomniane pozostaną zasługi wielkiego generała, twórcy tej armii, bojownika o wolność i niepodległość, a zarazem o ideały katolickie.

Z kolei składali życzenia ks. prałat Soltyskiński w im. Wlkp. Tow. Kolek Rolniczych i przedstawiciele poszczególnych organizacji.

Piękne przemówienie o historii powstania armii polskiej we Francji, którą obszerne przedstawił w jednym z ostatnich numerów, wygłosił pik. Modelski, zaznaczając na wstępie, że prawdy nigdy nie da się zdusić, tak samo i wróg obcy, ani swój nie jest w stanie tego dokonać. Myśmy zrobili historię, tego nikt nie jest w stanie sfalszować (gorące oklaski). Jakże szczęście dla tutejszej młodzieży, która w ogóle pozbawiona jest należytej oceny faktów, że może widzieć i zetknąć się z gen. Hallerem, który zwycięsko przeszedł wschód i zachód. Wiara, która jest w narodzie i którą mamy w naszym Boga, doprowadzić musi — zakończy pik. Modelski — do tego, że

oczyszczy się nareszcie w Polsce atmosferę i wznieci się wielką rewolucję moralną.

Mocne przemówienie wygłosił także p. **red. Jan Teska**. „Są rzeczy — rozpoczął swe przemówienie — o których należałoby zapomnieć, a są inne, o których zapomnieć nie wolno pod grozą utraty przyszłości własnego narodu. Te, o których należałoby zapomnieć wszyscy znamy, a są to te, które naród dzielą i przyczyniają się do rozterek i waśni, a których końca niestety nie widać. Ale są i inne, o których zapomnieć nie wolno, bo nie byłibyśmy godni jako spadkobiercy wielkich idei. Są to te, których dokonali bojownicy o wolność Polski, którzy nie dali ani o naszczyty, ani o honory. Dla nich to przyswiewało jedynie hasło: „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały!“. Ja jako stary działacz i stary sokół, chciałbym tylko złożyć wyrazy najgłębszej czci dla gen. Hallera i uznanie dla tych, którzy na zew jego pośpieszyli. Oby pod tymi sztandarami dokonała się wielka przemiana w duszy

ciąg dalszy na stronie 6-ej.

Z kraju.

Panująca od dwóch dni wichura zerwała z kotwicy berlinkę i rzuciła ją całą siłą o urządzenia służowe na Noteci, które uległy zniszczeniu. Straty wynoszą około 20 tysięcy zł. Z powodu unieruchomienia służby, utworzył się na rzece zator z kilkudziesięciu berlinek i parowców, czekających na naprawę służby.

Nogi Ci się poga? **DINO!**
Stosui prosek

W Warszawie pod przewodnictwem ministra Grabowskiego odbył się doroczny zjazd prokuratorów apelacyjnych. W obradach tych wzięli udział prócz prokuratorów apelacyjnych, pierwszy prokurator Sądu Najwyższego de Michelis oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa sprawiedliwości.

Stan zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, przeprowadzanej wśród prawników polskich osiągnął na dzień 2 czerwca br. sumę 549.564 złote 62 grosze w gotówce i 1.350 złotych w papierach wartościowych.

Eksportujemy dziczyznę do Szwajcarii. W r. 1936 Polska eksportowała 242 q dziczyzny (zajęcy, młodych kuropatw, bażantów i świeżych bekasów), wartości 29.448 franków szwajc. W stosunku do lat poprzednich eksport zmniejszył się, ponieważ w r. 1934 wynosił 245 q, a w r. 1935 — 450 q.

Eksport gęsi z Polski wśród eksportu artykułów rolnych zajął w okresie od stycznia do kwietnia łącznie 9 miejsce. Wywieźliśmy 11.059 sztuk, wartości 51.000 zł.

Pielgrzymka nauczycielstwa polskiego na Jasną Górę znalazła poparcie ministra oświaty

Warszawa, 7. 6. (KAP.) Minister W. R. i O. P. wystosował do kuratorium okręgów szkolnych, śląskiego urzędu wojewódzkiego (wydział ośw. publ.) oraz Liceum Krzemienieckiego następujące pismo z dnia 31 maja br.:

„Na prośbę komitetu głównego nauczycielskiej pielgrzymki na Jasną Górę proszę o przychylny ustosunkowanie się do związanej z tym akcją przez 1) zezwolenie na pomieszczenie w stosownych, dostępnych dla nauczycieli miejscach, w szkołach i biurach władz szkolnych propagandowych odezw i komunikatów o terminie, warunkach i miejscu przyjmowania zgłoszeń na udział w pielgrzymce, 2) ułatwienie w udzielaniu informacji dotyczących zgłaszania się do udziału w pielgrzymce, 3) takie zorganizowanie — w granicach możliwości i bez narazania interesów szkoły i uczniów — egzaminów i prac wewnętrznych w szkołach oraz konferencji i kursów wakacyjnych, aby nauczycielom, pragnącym wziąć udział w pielgrzymce w dniach od 22—30 bm. umożliwić realizację tego zamiaru.”

Treść tego rozporządzenia ministerstwo WR i OP zakomunikowało komitetowi gł. pielgrzymki nauczycielskiej na Jasną Górę.

Za co usunięto księdza dr. Sekreckiego

ze stanowiska prefekta gimnazjum w Chełmie.

Katolicka Agencja Prasowa donosi: Decyzja kuratorium lubelskiego, na podstawie której ks. dr. Henryk Sekrecki został usunięty ze stanowiska prefekta gimnazjum w Chełmie wywołała już w całej opinii polskiej żywe poruszenie. Wyrok kuratorium lubelskiego tym więcej wszystkich zaskoczył i wywołał oburzenie, że w związku z zajęciami w gimnazjum w Chełmie i w innych szkołach na terenie Lubelszczyzny został zwolniony ze stanowiska kuratora Lewicki.

Zgodnie z zapowiedzią p. ministra Świątosławskiego, do Chełma przybyła specjalna komisja z Ministerstwa W. R. i O. P., aby przeprowadzić dochodzenia i uporządkować stosunki na terenie gimnazjum. Na kierownika tej komisji został mianowany wizytator ministerialny p. Seweryn, znany dobrze ze swych sympatii dla Związku Nauczycielstwa Polskiego i jego ideologii. Nominacja ta nie mogła wywołać w opinii zaufania do komisji, gdyż właśnie pod zarzutami znaleźli się nauczyciele gimnazjum chełmskiego, przywódcy miejscowego koła ZNP. Dochodzenie przeprowadzone przez p. Seweryna potwierdziło całkowicie te obawy.

Należy przypomnieć, że ks. dr. Sekrecki objął stanowisko prefekta w gimnazjum chełmskim w niezwykle trudnych warunkach. Jak to już prasa niejednokrotnie informowała, atmosfera w gimnazjum pod wpływem prądów idących ze wschodu była wprost nie do zniesienia, wśród uczniów bezkarnie szerzona agitacja komunizująca, bezbożnicza, pornograficzna. W pięciu klasach gimnazjum wychowawcami młodzieży polskiej byli (i są do dziś dnia) nauczyciele — żydzi. Niektórzy nauczyciele występowali w czasie swych wykładów przeciwko religii katolickiej.

Oczywiście ks. prefekt Sekrecki nie mógł pozostać obojętnym na spustoszenie jakie dokonywało się w duszach młodzieży, a co,

niestety, tolerował dyrektor gimnazjum p. Lipski, znany ze swych przekonań lewicowych. Działalność ks. prefekta, aby uwolnić młodzież od wpływow wywrotowych i pogłębić w niej uczucia religijne i patriotyczne, spotkała się z ostrym sprzeciwem zarówno dyrektora, jak i nauczycieli ze ZNP. Posypały się nawet anonimowe denuncjacje do władz administracyjnych, że ks. Sekrecki organizuje wśród uczniów konspiracyjne i nielegalne kółka polityczne. Specjalnie wydelegowany przez władze komisarzy policji z Lublina na miejsce mógł przekonać się o kłamliwości donosów, stwierdzając jednocześnie patriotyczną działalność ks. prefekta Sekreckiego.

Niezwykle charakterystyczne było badanie ks. dr. Sekreckiego przez wizytatora ministerialnego p. Seweryna. Najwięcej uwagi i czasu poświęcił p. wizytator badaniu ks. Sekreckiego o jego stosunku do masonerii. P. wizytator podkreślił, że ks. Sekrecki popełnił „występek”, mówiąc na lekcji etyki do uczniów o niebezpieczeństwie masonskim i „aktualizując” tę kwestię. Za „występek” poczytał również wizytator Seweryn zwrócenie uwagi przez ks. Sekreckiego uczniom, by nabywali książki w księgarniach chrześcijańskich, następnie krytyczny stosunek do działalności „Straży Przedniej”, do systemu koedukacji itp. Zbagatelizował natomiast p. wizytator Seweryn zarzuty, postawione niektórym nauczycielom o szerzeniu w szkole bezbożnictwa. W rezultacie tych dochodzeń, kuratorium zwolniło ks. dr. Sekreckiego i ucznia 7-ej klasy, Garda, który wbrew żądaniom dyrektora Lipskiego nie chciał odwołać zarzutów, w szczególności sposobu obciążających jednego z nauczycieli.

W ten sposób ks. dr. Sekrecki powiększył szereg księży, zwolnionych ze stanowiska prefekta w szkołach za nieugięte przeciwstawienie się prądom wywrotowym i propagandzie bezbożnictwa.

Uroczystości lotnicze w Inowrocławiu

Przy tłumnym udziale społeczeństwa odbyły się wczoraj, w niedzielę, na lotnisku LOPP w Inowrocławiu uroczystości przekazania pierwszego samolotu Aeroklubowi Kujawskiemu i przekazania trzech szybowców kołu szybowcowemu. O godz. 15.30 na samolocie RDW 8, który właśnie przeznaczony został dla Kujaw, przyleciał z Torunia inspektor armii p. gen. Bortnowski, prezes Aeroklubu Pomorskiego. Po powitaniu p. gen. Bortnowski wygłosił przemówienie, po czym ks. kanonik Kubski dokonał poświęcenia samolotu i szybowców. Dalsze przemówienia wygłosili: prezes Aeroklubu Kujawskiego p. dr. Zborowski i prezes obw. miejskiego LOPP p. wiceprezy-

dent Jungst. Szybowce zostały ufundowane przez p. dr. Zborowskiego, prezydenta miasta p. Jankowskiego i prezesa WKS p. mjr. Kaczmarczyka. Za ofiarowane szybowce podziękował wiceprezes Koła Szybowcowego p. prof. Gregorowicz.

Następnie odbyło się wręczenie dyplomów absolwentom teoretycznego kursu szybowcowego i pokaz modeli latających, a w końcu tradycyjna lampka wina w lokalu aeroklubu.

Szczegółowy reportaż z uroczystości inowrocławskich pióra naszego specjalnego wysłannika zamieścimy w jednym z następnych numerów.

Ze świata.

— Dziecko bez mózgu żyło prawie 4 lata. Studium doświadczalne medycyny sądowej w Sztokholmie ogłosiło w czerwcowym numerze „Medicus-Gaby” wypadek, który w świecie medycznym zapewne nie minie bez echa. Notoryczna zbrodniarka Sonja Hybety urodziła dziecko, które nie posiadało wcale mózgu, jak to stwierdziła później sekcja zwłok. Dziecko żyło przez 3 1/2 roku, lecz ciągle spało i nie wykonywało żadnego ruchu. Po urodzeniu ssało jakiś czas, a później karmiono je płynem. Nie okazywało nigdy, że jest głodne lub spragnione, do karmienia trzeba je było budzić. Ponadto dziecko nie zdradzało żadnych reakcji ani na światło, ani na ból. W drugim roku krzychało dziecko monotonnie dniami i nocami. Krzyk uspokajała matka przez przyciśnięcie dziecka do siebie. Studium medyczne nazwało dziecko osobnikiem bez mózgu (anacephalus).

— W m. Ivanesti (Besarabia) 35-letnia wieśniaczka Diamanca Debeca powiła czworaczki. Cała czwórka niemowląt są to chłopcy, którzy zarówno jak matka, cieszą się najlepszym zdrowiem.

— Na niemieckim statku handlowym „Oliva”, znajdującym się w drodze z Marnilli do Hamburga wybuchł groźny pożar. W czasie pożaru 2 oficerów i 3 członków załogi odniosło poważne poparzenia.

— W nowo wybranym parlamencie w Holandii, na ogólną liczbę 100 posłów — zasiada 10 posłów-żydów.

Dla osób, cierpiących na dnę, reumatyzm, kamień i cukrzycę, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa, brana rano na czczo, jest znakomitym środkiem regulującym czynność jelit i wpływającym dodatnio na ogólną przemianę materii. Zalec. p. lek.

— Król rumuński Karol powrócił do Bukaresztu po kilkudniowym pobycie w siedzibie letniej w Sinaia. W pociągu towarzyszył królowi min. Antonescu.

— Według statystyk niemieckich ogólna liczba obywateli państw obcych w Niemczech wynosi 757.760 osób, w tym 186.000 obywateli Czechosłowacji, przeszło 148.000 Polaków (w znacznej mierze żydzi) i po 80.000 z Austrii i Holandii. Ośma część osiadłych w Niemczech obcokrajowców jest wyznania mojżeszowego.

— W gminie Kretynga na Łotwie powstał przez podpalenie wielki pożar tartaku Wierzenia, który wzmocniony silnym wiatrem w ciągu kilku godzin strawił 30 domów, w tym pocztę i wież kościelną, uniemożliwiając wszelką pomoc straży ogniowej przez zerwanie połączeń telefonicznych.

— Szefowie rumuńskich partii politycznych zgłosili swój udział w uroczystościach, jakie odbędą się na cześć prezydenta R. P. z okazji jego pobytu w Rumunii.

— Hanzatyczny sąd nadzwyczajny skazał niemieckiego socjalistę Jana Schüthöfta na Kilonii na 2 1/2 roku więzienia oraz pozbawienie praw, na przeciąg trzech lat, z powodu „regularnego” słuchania audycji radiowych, nadawanych przez radiostację w Strasburgu.

Jacek Brzezina.



POWIEŚĆ

16)

(Ciąg dalszy).

— Nie rozbierasz się? — spytała patrząc na niego filuternie. — Nie? Jak chcesz! Zapewne przeklinasz tę chwilę, kiedy wylądowałam w Pahlawi. Wolałbyś zapewne starą Angielkę. Przy najmniej nie miałbyś żadnych pokus. Trudno, mój drogi, w naszym fachu do wszystkiego trzeba się przyzwyczaić. Myślisz, że mnie jest przyjemnie rozbierać się i spać w jednym pokoju z obym mężczyzną? Wierz mi, że nie, ale cóż robić? Mielibyśmy się narazić na śmiechy tamtych? Zbudzić w nich jakieś podejrzenia? Doprawdy, nie ma czym się przejmować!

Był wściekły na nią za te słowa. Jego męska ambicja została dotkliwie zadrażniona. Joan nie ma przyjemności... Tym lepiej, on też nie ma! O. K.!

— Stanowczo zbyt często jeszcze zapominasz o tym, że jesteśmy małżeństwem. Na przykład dzisiaj przy kolacji. Taki sztywny siedziałeś, jakbyś połknął kij. Tak nie można. Żona przyjechała, nie widziałeś jej kawał

czasu, trzeba byś czułym zazdrośnym, a ty tymczasem nic...

Jak ona do niego przemawia, jak go poucza. Co najmniej, jak gdyby to ona, a nie on, była szefem. Sacrebleau! Śmiała mu się prosto w nos, kpiała sobie z niego.

— Tylko się na mnie dąsaj. Nie jest ci w tym do twarzy. Stanowczo jesteś przystojniejszy, gdy się uśmiechasz. Nie myśl, że ci się chce przypodobać, pragnę tylko, by mój mąż nie robił wrażeń karawaniarza. To przeszkadza w pracy, a ja pragnę, byś miał ze mnie pociechę.

Owinęła się jeszcze starannie kocem. — No, a teraz możesz zgasić światło. Pamiętaj tylko jeszcze raz, że jesteś Anglikiem i, przypuszczam, dżentelmenem, a ja... ja kocham innego.

Wyraz jej oczu był jakiś dziwny, gdy to mówiła Coodowi zdawało się przez chwilę, że jakby lęk w nich zobaczył.

Zdmuchnął gwałtownie naftową lampę ugrzązł w wygodnie zastanym fotelu. Joan może się nie bać, on nie zapomni o tym, że jest dżentelmenem i jej sze-

fem! Kocha innego? Ha, nie każdy ma takiego pecha jak on, Cood!

Po kilkunastu minutach oddech Joan stał się równy i spokojny. Spała.

On zmarnował jeszcze dużo czasu, nim i jego zmogło zmęczenie. Długo jeszcze roztrząsał wszystkie wydarzenia z dnia dzisiejszego. Planował posunięcia na jutro i ciągle wracał myślą do niej. Jednak zasypiał już z tym przekonaniem, że nigdy nie da po sobie poznać, co czuje i myśli. Znadto dzisiaj stracił panowanie nad sobą. Musi się wziąć w karby.

„Ty jesteś dżentelmenem... a kocham innego...”. Dobrze mu powiedziała! Kubeł zimnej wody wylany na głowę nie podziałałby lepiej. Cood umiał to ocenić i wiedział, że nie da powodów do tego, by musiano mu przypominać dżentelństwo, by musiano mu wyjawiać rzeczy, o których właściwie nie powinien był wiedzieć.

ROZDZIAŁ VI.

Towarzysz numer sto trzy przyjechał!

Dni wlokły się leniwie, a żadne rozkazy z Londynu nie nadchodziły. Praca Cooda i Joan ograniczała się wobec tego do obserwowania i powolnego jednięcia sobie ludzi, do prowadzenia żmudnej kartoteki podejrzanym na bruku teherańskim typów i — do rozbijania się po nocnych lokalach. Frather, Sultanow i Dżawachow nie odstępowali ich w tych eskapadach. Wszyscy trzej, jak zdążył już Cood zauważyć, kochali się na zabój w Joan, każdy na swój sposób: Frather robił z siebie błazna, sypał dowcipami jak z rękawa, za to tańczył wspaniale i to było jego największym atutem. Sultanow, zwykle romantycz-

ny, zdobywał się na szalone wyczyny czasem wcale z tą romantycznością nie pasujące. Znany był zresztą z tego. Dżawachow milczał wpatrzony w Joan lub śpiewał akompaniując sobie często na balajajce.

Pożycie małżeńskie Coodów poczęło układać się zupełnie normalnie. Początkowe napięcie ustąpiło serdecznym stosunkom. Nie poruszali już żadnych drażliwych tematów, nie wspominali nocy, spędzonej w Czaluzie. Joan zajęła się gospodarstwem i urządzeniem na nowo mieszkania, które uznała za niezbyt efektowne, za co Cood oberwał przycinek na temat kiepskiego gustu. W pracy okazała się rzeczywiście niezastąpiona. Uśmiechem albo ruchem głowy potrafiła otworzyć usta najbardziej milczącym urzędnikom czy wojskowym perskim. Nie było w tym nic kokieterii — po prostu swoboda obcowania z ludźmi i świadomość swojej urody. Rzeczy, o których Coodowi nie sposób było się dowiedzieć, wyciągała z ludzi bez trudu, w czasie tańca lub podczas chwilowego sam na sam w lokalu albo w domu.

W owym czasie zaszły dwa doniosłe wypadki, które stały się jak gdyby zapowiedzią następnych.

Do pierwszego przyczynił się Einhorn, czarny, sprytny żyd.

Stosunki jego z Coodem były oficjalne. Kupił samochód, zasięgał rad i śledził go. Cood nie wątpił o tym rewanżując się tym samym. Zdołał już zebrać dość obszerne informacje o rezydencie GPU w Persji, co dawało mu nadzieję, że odsłoni wreszcie rąbek tajemnicy osłaniającej zniknięcie Mc Leoda.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) O. K.! — O key! — dobrze!

*) Do kroćset!

Fryzjer japoński astronomem.



Ambasador amerykański w Tokio wręczył japońskiemu fryzjerowi Chiro Gomi (z lewej) złoty medal za zasługi na polu astronomicznym. Ichiro Gomi jest astronomem-amatorem i odkrył niedawno nową gwiazdę.

SKUTECZNA KURACJA

w IWONICZU-ZDROJU

11306)

Żądajcie prospektów.

Anglia nie zobaczy filmu ze ślubu ks. Windsoru.

Londyn, 7. 6. (PAT). Angielscy dostawcy filmów postanowili nie dopuścić do wyświetlania w Anglii filmu z uroczystości ślubnej księcia Windsoru. Jeden z dostawców filmowych motywował tę uchwałę tym, że wyświetlanie filmu z życia księcia Windsoru mogłoby wywołać niepożądane wrażenie.

Uchwała idzie także po linii życzeń księcia Windsoru, pragnącego uniknąć wszelkich kontrowersyj związanych z faktem abdykacji. Decyzję tę powzięły towarzystwa filmowe niezależnie od czynników autorytatywnych, które nie wywierały w tym kierunku żadnego nacisku.

Katastrofa lotnicza w Anglii.

Londyn, 7. 6. (PAT). Ubiegły weekend zaznaczył w Londynie katastrofami lotniczymi. W Sumberland i Westmoreland spadły 2 samoloty wojskowe powodując śmierć 4 lotników. W dwóch innych katastrofach zginęło 3 wojskowych lotników. Ponadto zginął 1 lotnik cywilny, spadając na cmentarz w Bromley w hrabstwie Kent. W ciągu ostatnich 10 dni zginęło 21 lotników.

P. Krynicka z Bydgoszczy naczelniczką harcerek polskich.

Warszawa, 7. 6. (PAT). Obradowała w Warszawie naczelną radę Związku Harcerstwa Polskiego. Obrady poprowadzone były Mszą św., odprawioną przez naczelnego kapelana ZHP ks. Luzara w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej.

Obrady zagałę przewodniczący ZHP wojewoda dr Michał Grażyński, który podkreślił zadania młodzieży harcerskiej w realizacji hasła podciągnięcia Polski wzwyż. Następnie składali sprawozdania naczelniczka harcerek i naczelnik harcerzy, skarbnik ZHP. Naczelną Radę Harcerską przyjęła do wiadomości rezygnację ze stanowiska naczelniczki harcerek p. Jadwigi Wierzbiańskiej, dokonując wyboru nowej naczelniczki w osobie p. Krynickiej.

100 lat gimnazjum w Chełmnie.

W wczorajszej niedzielę rozpoczęły się w Chełmnie uroczystości 100-lecia państw. gimnazjum męskiego. Do Chełmna przybyli liczni wychowankowie tego gimnazjum i brali wczoraj udział w przedstawieniu „Antygony” w sali gimnazjum. Dzisiaj w poniedziałek, po nabożeństwie w kościele gimnazjalnym — odbędzie się m. in. uroczysta akademія — główny punkt obchodu.

Na uroczystości chełmińskie wyjechał nasz współpracownik redakcyjny, którego obszerną relację zamieścimy w numerze następnym.

Już zapadł wyrok

w procesie o najazd na Myślenice.

Kraków, 7. 6. W sobotę w południe trybunał Sądu Okręgowego w Krakowie ogłosił wyrok w sprawie 47 współników inż. Doboszyńskiego, oskarżonych o najście w lesie ub. r. na Myślenice.

Przewodniczący dr Bartynowski odczytał wyrok, skazujący: Andrzeja Płonkę na łączną karę roku więzienia bez zawieszenia, Jana Kwintę na 1 rok i 3 miesiące, Antoniego Kwintę na 11 miesięcy, Antoniego Wątorę na 11 miesięcy, Karola Knotka na 1 rok więzienia, Józefa Trybusia na 11 miesięcy, Józefa Pyzika na rok z zawieszeniem na 3 lata. Franciszka Przybylskiego na 1 rok, Wojciecha Brozka na rok i 6 miesięcy więzienia, Jana Krasnego na 11 miesięcy, Andrzeja Syrka na 11 miesięcy, Władysława Wlazłę na 11 miesięcy, Jana Skopa na rok więzienia, Andrzeja Galatę na 10 miesięcy, Stanisława Pachla na 10 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata, Stanisława Pałkę na rok więzienia, Jakuba Kolasę na 10 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata, Jana Lelkę na rok więzienia, Piotra Srokę na rok z zawieszeniem na 3 lata, Stanisława Syrka na 10 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata, Jana Radoche na 10 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata, Stanisława Krawczyka na 10 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata, Tomasza Romka na rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata, Stanisława Pryka na 10 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata, Franciszka Boguckiego na 10 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata, Franciszka Stokłose na 10 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata, Piotra Wyrwę na 10 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata, Piotra Badurę na rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata, Antoniego Rządźka na rok z zawieszeniem na 3 lata, Piotra Sekułę na 10 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata, Józefa Wygodę na 10 miesięcy z za-

wieszeniem na 3 lata, Zygmunta Maladę na 10 miesięcy, Augustyna Jurgallę na 10 miesięcy, Jana Romka na 10 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata.

Uwolnieni od winy i kary zostali: Antoni Piszczak, Michał Pałka, Tomasz Płonka, Marian Wąchala, Józef Romek, Józef Skop, Michał Tomczyk, Karol Skop, Piotr Tylec, Albin Marcinkiewicz, Jan Burkut i Piotr Jachymczyk.

Wszystkim zasądzonym zaliczono na poczet kary areszt śledczy.

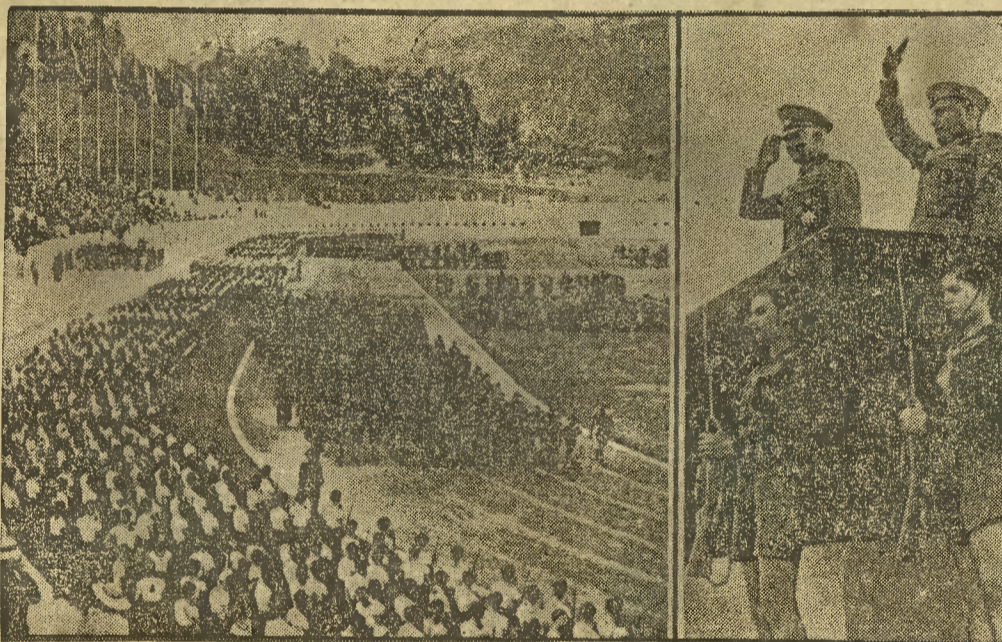
W motywach przewodniczący podniósł, że 36 oskarżonym udowodniono udział w związku zbrojnym, ponadto wielu innym udział w dalszych przestępstwach. 11 oskarżonych sąd uwolnił z braku dowodów, że wzięli udział w zarzuconym im przestępstwie. Sąd zwrócił uwagę na rozmiar i jakość winy każdego z oskarżonych i dlatego uznał za wskazane niektórym oskarżonym wykonanie kary zawiesić na 3 lata. Ponieważ skazanym doliczono do kary areszt śledczy, 45 podsądnych wypuszczono na wolność. Utrzymano tylko areszt co do Jana Kwinty i Wojciecha Brozka, którym wymierzono najwyższą karę.

Sąd uwolnił wszystkich oskarżonych od poniesienia kosztów sądowych. Zarzutu strzelania do policji żadnemu z oskarżonych nie udowodniono.

Stracenie zdrajcy.

— W Berlinie skazany w dniu 8 marca br. za zdradę główną na karę śmierci Helmut Hirsch został w ub. piątek stracony. Hirsch został wysłany do Niemiec, w celu dokonania zamachu przy pomocy dostarczonych mu zagranicą dwóch maszyn piekielnych.

Minister wojny v. Blomberg w Rzymie.



Z okazji pobytu niemieckiego ministra wojny w Rzymie odbyła się na Forum Mussolini wielka defilada włoskiej młodzieży. Na trybunie z prawej strony zdjęcia widzimy generała v. Blomberga i Mussoliniego.

PROGRAMY RADIOWE

Wtorek, 8 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,18: Gimnastyka. 6,38: Muzyka (płyty).
7,00: Dziennik poranny. 7,10: Muzyka (płyty).
7,15: Audycja dla poborowych. 7,35: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół.
8,10—11,30: Przerwa. 11,30: Audycja dla szkół: „Przygody świerszcza”. 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Skrzynka rolnicza. 12,25: Koncert orkiestry dętej pod dyr. kpt. Zyg. Grabowskiego (z Torunia). 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Audycja dla dzieci: 1. Rozwiązanie zagadki historycznej z dnia 12. 5. 37 r. 2. Pieśni i tańce kurpiowskie w wyk. uczennic i uczniów szkoły powsz. nr 1 w Ostrołęce. 16,25: Witold Lutosławski: Sonata b-moll w wyk. kompozytora. 16,50: „Dwa miliony metrów” — pogadanka (z Wilna). 17,05: Muzyka z płyt. 17,50: Aktualna pogadanka turystyczna. 18,00: Przegląd finansowo-gospodarczy. 18,10: Program na jutro. 18,15: Utwory Józefa Becce (płyty). 18,50: Pogadanka aktualna. 19,00: „Koncert życzeń” — skecz Wilhelma Raorta (ze Lwowa). 19,15: Polskie pieśni regionalne w wyk. Michała Zabedy-Sumnickiego. 19,35: „Jak centralne archiwum fonograficzne stara się ratować pieśń ludową” — pogadanka. 19,45: Wiadomości sportowe. 20,00: „Z oper Stanisława Moniuszki”. Transmisja z Wawelu w Krakowie. Wykonawcy: orkiestra symf. P. R. i chór pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego. Ewa Bandrowska-Turska — sopran, Aleksander Michałowski — bas, Janusz Popławski — tenor. W przerwie ok. godz.

20,45: Dziennik wieczorny. 21,40: „Jazda z Ziurdanką” — humoreska Adolfa Dygasińskiego (II). 21,55: Muzyka taneczna (płyty). 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorolog. i przegląd prasy.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 6,38: Muzyka (płyty) z Warszawy. 7,10: Muzyka (płyty) z Warszawy. 7,35: Muzyka (płyty) z Warszawy. 12,15: „Twórczy zespół Przystosobienia Rolniczego” — pog. rolnicza. 12,25: Koncert orkiestry dętej pod dyr. kpt. Zygmunta Grabowskiego (z Torunia). 13,00: Orkiestry i soliści (płyty). 15,00: Przy dźwiękach lekkich melodji (płyta za płytą). 15,40: Wiadomości z Pomorza. 18,10: Miłośnikom śpiewu (płyty). 18,40: Program na jutro. 18,45: Wiadomości sportowe z Pomorza. 21,55: Muzyka taneczna z kawiarni „Dwór Artusa” w Toruniu. W przerwie ok. godz. 22,20—21,30 piosenki w wyk. Lucienne Boyer. 23,00: „Na dobranoc” (płyty).

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,00: Muzyka rozrywkowa. Wiedeń. 19,40: Rozmaitości muzyczne w wyk. ork. i sol. Bruksela franc. 20,00: Muzyka włoska. Hilversum II. 20,10: Wtorkowy program rozrywkowy. Paris PTT. 20,30: Koncert symf. Sztokholm. 20,00: Muzyka rozrywkowa. Tallin. 21,00: Koncert radioorkiestry. Hamburg. 22,30: Muzyka lekka i taneczna. Budapeszt. 23,00: Muzyka taneczna. Kopenhaga. 23,10: Muzyka tan. Frankfurt. 24,00: Koncert nocny.

Na straży naszego snu

Co się dzieje w jamie ustnej podczas naszego snu? Całe armie bakterii rozwijają tam niszczycielską działalność przeciwko zdrowiu naszych zębów. Trzeba im koniecznie przeszkodzić. Niezawodnym środkiem do ich pokonania jest CHLORODONT, użyty przed snem. Podobnie jak oddział wojska zwalczającego przyjaciele, tak CHLORODONT niszczy wrogię nam bakterie. Nad zdrowiem naszych zębów czuwa CHLORODONT.

11312

Dwa miliony daje światowe żydowstwo

na rozwój żydowskiego przemysłu i handlu w Polsce.

Sytuacja żydów w Polsce znalazła bardzo silny oddźwięk wśród żydowskich organizacji zagranicznych, które nieustannie wysyłają do Polski rozmaite delegacje i misje dla zbadania położenia żydów na ziemiach polskich oraz podjęcia środków zaradczych.

W Wilnie bawi właśnie delegacja międzynarodowej organizacji żydowskiej „Jointu”, złożona z dr. B. Kalma i Schweitzera. Odbyła liczne narady z żydami wileńskimi, więc z gminą żydowską, pos. Rubinsteinem, przedstawicielami rozmaitych instytucji gospodarczych i kredytowych.

Relacje, jakie delegacja otrzymała, przmia dla żydów pesymistycznie: druga połowa ubiegłego roku oraz pierwszy kwartał bieżącego w handlu, w przemyśle i rzemiośle żydowskim zapisały się niezwykle ujemnie, a spadek obrotów był dla nich wprost katastrofalny.

Delegacja „Jointu”, ażeby przyjąć ludności żydowskiej z pomocą, postanowiła zorganizować sieć bezpłatnych kas kredytowych żydowskich i zaapelować do żydów zagranicznych o pomoc, na razie w wysokości 2.000.000 zł, a na rok przyszły w wysokości podwójnej. Dałoby to kupcom żydowskim możliwość podjęcia silnej walki konkurencyjnej z handlem polskim i przetrwania najcięższego kryzysu.

Z drugiej strony, podczas narad wskazywano na konieczność bardzo energicznego poparcia własnej przedsiębiorczości, co pociągnie za sobą uchylanie się żydów od popierania polskich restauracji i kawiarni, od nabywania towarów w polskich przedsiębiorstwach i unikania zamówień u polskich rzemieślników.

Akcja ta prowadzona będzie nie tylko na terenie wileńskim, ale zakrojona jest na szerszą skalę.

Skrzypce Stradivariusa nie zawsze są prawdziwe.

W ostatnich czasach kilkakrotnie pojawiły się wiadomości o przypadkowym odkryciu w różnych punktach kraju — również na Pomorzu i w Wielkopolsce — cennych skrzypiec, mających być dziełem słynnego mistrza włoskiego z XVIII wieku Stradivariusa.

Autentyczność tzw. skrzypiec Stradivariusa może oczywiście stwierdzić tylko fachowiec i to w wyniku dokładnego badania, ale jeden ze znawców tego przedmiotu już z góry ostrzega przed robieniem sobie zbyt rychłych nadziei.

Wklejona zwykle do wnętrza skrzypiec kartka z nazwiskiem mistrza, miejscowością — Cremona i datą wykończenia skrzypiec — nie jest z reguły żadnym dowodem prawdziwości. Jest bowiem faktem, że już współcześni Stradivaremu lutnicy, widząc jego sławę i powodzenie materialne, zaczęli budować skrzypce według jego modelu i zaopatrywać je w kartki z jego firmą. Skrzypce takie są dużej wartości i nawet wybitny znawca tylko z trudem odróżni je od oryginalnych.

Kopiewanie Stradivarego jako niedoścignego wzoru ma miejsce i dzisiaj, a fabrykanci nawet w nieudolne kopie wklejają karteczki, drukowane na „200-letnim” papierze, drukiem znakomicie naśladowującym druk ówczesny. Dzisiaj można takie skrzypce robione umyślnie „na staro”, z lakierem użytym „na niby”, dostać nawet już za 30 złotych.

Widać z tego, że kartka nie nie znaczy i prawdziwy znawca patrzy na nią dopiero po dokładnym zbadaniu drzewa, formy budowy, lakieru, w ogóle po stwierdzeniu „szkoly” i mistrza.

Skazanie niesumiennego sołtysa.

Brodnica. Przed sądem stanął sołtys gminy Bobrowo (pow. brodnicki) Stanisław Żukowski, skazany już swego czasu za nadużycia na 8 miesięcy więzienia. Karę tę sąd apelacyjny obniżył mu do 6 miesięcy. W czasie odbywania tej kary wykryto nowe nadużycie sołtysa na sumę 3835,81 zł, pochodząca z czynszu dzierżawnego ziemia gminnego, pożyczki zaciągniętej w KKO pow. brodnickiego oraz innej gotówki. Oskarżony postępowanie swoje tłumaczył tym, iż w kasie swej przechowywał pieniądze gminy i własne i nie miał zamiaru zdefraudować pieniędzy. Sąd nie dał wiary tłumaczeniu się oskarżonego i skazał go na 8 miesięcy więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich przez 4 lata.

16908



Żywiotowe owacje na cześć gen. Hallera...

(Ciąg dalszy).

narodu, która nam tak bardzo jest potrzebna i która nas doprowadzi do tego, że wszyscy Polacy, czy ci wyniesieni na szczyty, czy ci co gorzki chleb jedzą, łącząc się będą dla lepszej przyszłości. Wyrażam tę ufność, że Wy Hallerczycy z Waszym kochanym generałem dokonacie tego przełomu, który gwarantuje nam jaśniejszą przyszłość. Przemówienie red. Teski przyjęło burzą oklasków.

Następnie gen. Haller dokonał dekoracji mieczami szeregu hallerczyków i wyraził w dłuższym przemówieniu swe podziękowanie za zgotowane mu serdeczne owacje. Mocne były słowa generała, że nie damy ani piędzi ziemi. Z ubolewaniem stwierdził dalej generał, otrzymuje stopy listów, świadczące o

wielkiej nędzy, w jakiej żyją niektórzy Hallerczycy,

o których niestety zapominają ci, którzy kierują narodem. My chcemy sprawiedliwego traktowania wszystkich obywateli, chcemy również jednolitej ustawy wyborczej, a nie podziału na elitę, chcemy usunięcia naleciałości obcych i poszanowania religii, a przede wszystkim usunięcia wszelkich wpływów żydowskich, chcemy pracy i godziwego utrzymania dla wszystkich Polaków. Nie Polacy mają emigrować, lecz żydzi niech emigrują do Palestyny. Chcemy podniesienia rolnictwa i pragniemy silnej armii, niezależnej od wpływów politycznych. Niemilknące oklaski były odpowiedzią na przemówienie gen. Hallera.

Po akademii odbył się wspólny obiad, podczas którego wznesiono szereg toastów. Wspaniały przebieg niedzielnych uroczystości w Strzelnie na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Zlikwidować dotychczasowy zapalny stan wewnętrzny!

Hallerczycy ziemi pomorskiej, zebrani w Strzelnie w dniu 6 czerwca 1937 na walnym zjeździe w 20-tą rocznicę wydania przez Francję dekretu o utworzeniu armii polskiej, stwierdzają co następuje:

1. Uznając sprawę obrony państwa za jedno z naczelnych hasel, pragniemy w tym hasle widzieć treść istotną, a nie tylko taktyczną. Dopóki zatem nie zostanie spełniony zasadniczy warunek tej obronności, a to: przywrócenie w położeniu wewnętrznym kraju równowagi politycznej, społecznej i gospodarczej, opartej na zjednoczeniu narodu i na wzajemnym zaufaniu, a za tym dopóki nie zostanie zlikwidowany dotychczasowy stan zapalny wewnętrzny, niema mowy o tym, by czołowe zagadnienie obronności mogło być należycie rozwiązane.

2. Jako byli żołnierze Rzeczypospolitej z troską niezmierną patrzymy na stan obronności ziem zachodnich, a Gdańsk w szczególności wskazuje nam na wielkie niebezpieczeństwo, zagrażające całości naszych granic na tym decydującym odcinku naszej siły i znaczenia państwa.

3. Tylko w uczciwej i szczerzej konsolidacji narodu widzimy możliwość rozwiązania dzisiejszej trudnej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej państwa, tylko na tej drodze unikniemy wstrząsów, zagrażających niewątpliwie istocie hasła obronności i naszej przyszłości.

Ostatni punkt przedstawia krytyczne ustosunkowanie się do obozu płk. Koca.

Strażnik więzienny postrzelony przez kolegę.

Z więzienia w Koronowie usiłowało wczorajszej niedzieli zbiec trzech więźniów. Strażnicy więzienni zauważyli jednak ucieczkę więźniów i rzucili się za nimi w pogoń. Jeden z strażników oddał kilka strzałów na postrach, przy czym fatalnym trafem jedna z kul ugodziła w rękę 39-letniego strażnika Jana Bednarskiego. Zbiegłych więźniów ujęto a rannego strażnika odstawiono do Szpitala Powiatowego na Bielawkach. W szpitalu musiano dokonać zabiegu operacyjnego, gdyż kula przebiła kość ręki.

Mińsk Mazowiecki spolszczył się

w rok po zabójstwie wachmistrza Bujaka.

Proces żydowskiego mordercy Chaskielewicz przypominał pamiętne zajścia, które miały miejsce przed rokiem w Mińsku Mazowieckim. Protest, którym były zajścia po zabójstwie wachmistrza Bujaka nie był jednorazowym odruchem, ale zamienił się w trwały bojkot handlu żydowskiego.

W przeciągu roku oblicze Mińska Mazowieckiego zmieniło się ogromnie. Oto, jak wygląda Mińsk obecnie w oczach wysłannika „Gońca Warszawskiego”:

„— Jak daleko posunęło się unarodowienie handlu w Mińsku — zapytujemy jednego z mieszkańców?

— Postęp jest. Cyfrowo przedstawia się on następująco:

W roku ubiegłym, w całym powiecie mińskim było 861 sklepów, z tego 312 polskich. W ciągu roku przybyło nam blisko 120 nowych sklepów, głównie branży spożywczo-kolonialnej.

W samym Mińsku, przed rokiem

można było się doliczyć zaledwie 18 sklepów polskich spożywczo-kolonialnych. Po roku przybyło w tej kategorii 80. Razem z innymi branżami nowo powstałych sklepów chrześcijańskich w Mińsku jest obecnie 120. Ogółem Mińsk posiada obecnie 186 sklepów chrześcijańskich wszystkich branż.

— A jak wygląda handel na rynku? — zapytujemy swego rozmówcę.

— I tu, jeśli chodzi o ilość straganów polskich, handel polski niezmiernie się rozwinął. W kilka tygodni po wypadkach założono w Mińsku 36 polskich straganów. Z biegiem czasu liczba ta zwiększyła się do 40. Oprócz stałych straganów — dorywczo wystawia swój towar na rynku wielu Polaków. Według obliczeń zajmuje się tym dorywczym handlem około stu rodzin.

Tak wygląda Mińsk po roku. Podobnie powinien wyglądać za rok Brześć i inne miasta i miasteczka w środkowej i wschodniej Polsce!

Imponująca ilość

wygranych padła w 38-ej Loterii w szczęśliwej kolekturze

K A F T A L A

zł 100.000 na nr 169.961

„ 30.000 „ „ 162.990

„ 20.000 „ „ 37.286

„ 20.000 „ „ 128.637

zł 10.000 na nr 8.947 zł 10.000 na nr 58.271

„ 10.000 „ „ 96.103 „ 10.000 „ „ 119.581

zł 10.000 na nr 194.769

i wiele wygranych po zł 5.000,— 2.500,— 2.000,— 1.000,— i t. d. na blisko

zł 1.500.000,- (półtora miliona)

Warto więc spróbować szczęścia w kolekturze

K A F T A L A

Bydgoszcz, Jagiellońska 2. Gdynia, 10 Lutego 5.

Losy I-ej klasy 39-ej Loterii są już do nabycia. (11022)

Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.

Kaftal to synonim szczęścia.

Dobry przykład.

Na pokładzie m/s „Batory”, który zdążył z Nowego Jorku do Gdyni, toczyła się ożywiona rozmowa w gronie podróżnych. Opowiadano sobie o tym, co kto widział w Nowym Jorku, o wrażeniach, jakie sprawił pobyt w olbrzymim mieście amerykańskim, porównywano ceny rozmaitych rzeczy. Z kolei przeszła rozmowa na temat przedsiębiorczości i pomysłowości Amerykan. Przytoczono rozmaite przykłady z dziedziny handlu i reklamy.

— Co mnie najbardziej zafrapowało jako fachowca — oświadczył pan S. — to to, że przedsiębiorca amerykański potrafi przedobnie towar zepsuty, przestarzały, niemodny, nieużyteczny na fabrykat mający swoją cenę, dający się sprzedać z zyskiem. Przyjrzałem się temu na miejscu. Otóż w Nowym Jorku jest duża firma, która skupuje masowo towary, fabrykaty uznane za nie nadające się do użytku. Transakcje owej firmy polegają na skupowaniu nieużytków: kupiono np. kilka wagonów cukru zamoczonego podczas powodzi w St. Louis. Cukier ten sprzedano po taniej cenie właścicielowi pańsk dla podkarmienia pszczoł.

— I to się opłaciło?

— Znakomicie, bo cukier nabyty za pi-

łą część ceny normalnej sprzedano z zyskiem do 20 procent. Jeszcze szczególniejsza była transakcja ze sprzedażą 30.000 par bucików damskich. Były to sznurówki z wysokimi cholewkami, zupełnie niemodne, które leżały na składzie od 1½ roku. Nabyto całą partię, płacąc po 30 centów za parę. Cholewki odcięto i sprzedano do Chin po dolarze za parę!

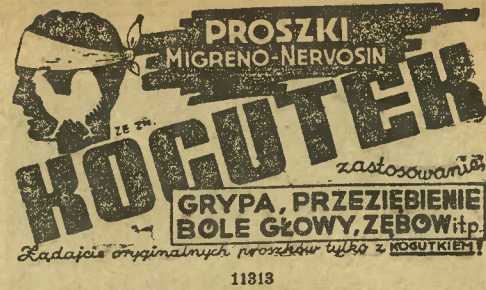
— Dobry pomysł!

— Na takich pomysłach oparty jest business amerykański. U podstawy leży śmiałość, odwaga, rozmach.

— Tak, tak, ale przyzna pan, że stworzyć coś z niczego to jest sztuka, o którą i w Ameryce nie tak łatwo — odezwał się milczący dotąd towarzysz podróży, wielkopoleśnik pan Z.

— Zgoda, ale co pan ma na myśli? — rzucił pytanie zaciekawiony pan S.

— Moją własną „przygodę”, że ją tak nazwę — z uśmiechem odparł pan Z. — proszę tylko nie uważać tego, co opowiem za autoreklamę. Przed dwoma laty miałem tylko te dziesięć palców, płótno w kieszeni i pomysły w głowie. Dzisiaj posiadam w kilku większych miastach duże magazyny i centralny skład hurtowy, a za-



trudniam u siebie blisko trzysta osób. Jak do tego doszedłem? Najmując się do pracy fizycznej, odłożyłem po kilku miesiącach kilkadziesiąt złotych. I one to dały początek sumie czterdziestu tysięcy, z którymi przystąpiłem do otwarcia pierwszego magazynu. Później praca, praca i praca — aż do obecnego rezultatu.

— Winszuję i podziwiam. Jedno tylko „ale” i jedno zapytanie: jak z tych kilkudziesięciu złotych powstało 40 tysięcy w tak krótkim czasie?

— I na to odpowiem panu: wygrałem pół losu na Loterii Państwowej!

— Jasiu — szepnęła do męża pani H. — jak tylko wysiadziemy w Gdyni, kupisz los do I-ej klasy 39-ej Loterii. Z dobrego przykładu trzeba korzystać.

Jak otrzymać zniżki kolejowe na Targi Gdyni.

Zniżki kolejowe na Targi Gdyni (20. 6. — 4. 7.) obowiązują od 18 czerwca do 4 lipca. Wynoszą 75% od normalnej ceny biletu w drodze powrotnej z Gdyni. Celem uzyskania karty uczestnictwa, należy zwrócić się za pośrednictwem właściwej organizacji przemysłowej, kupieckiej lub rzemieślniczej do Izby Przemysłowo-Handlowej lub Izby Rzemieślniczej swego okręgu, która wyda kartę uczestnictwa.

Karta uczestnictwa daje prawo (poza 75-tową zniżką) do jednorazowego bezpłatnego wstępu na Targi, oraz do 50% stałej zniżki na bilety wstępu na Targi.

Święto P. W. i W. F. w Mroczy.

Mroczka. Tegoroczne święto P. W. i W. F. zorganizowane przez miejscowy komitet, odbyło się w dniu 23 maja br. Udział wzięły wszystkie organizacje istniejące na terenie miasta i gminy wiejskiej.

Zbiórka organizacji nastąpiła o godz. 9-ej w parku Strzelnicy. Oddziały powstańców, rezerwistów, strażaków, strzelców, K. S. M. M. i Z., hufca szkolnego, P. C. K., Przystosobienia Rolniczego, Pocz. P. W., Sokoła i inne uformowały się w karnym szeregu. Raport odebrał ppor. rez. p. Ciężkiński. Przy dźwiękach orkiestry barwny pochód ze sztandarami na czele ruszył do kościoła na nabożeństwo. Podniosło kazanie, skierowane do młodzieży zorganizowanej, wygłosił ks. Strużyński.

Po nabożeństwie na rynku nastąpiło uroczyste otwarcie gminnego święta P. W. i W. F. przez przewodniczącego komitetu p. Stanisławskiego, wójta z Mroczy. Do barwami narodowymi i zielenią udekorowanej mównicy podszedł kierownik szkoły p. Gapiński, który w krótkich słowach przedstawił zebranym cele i zadania P. W. i W. F. Przemówienie swe zakończył mówca okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta oraz Marszałka Śmigłego-Rydza, co ludność podchwyciła gromkim okrzykiem, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie odbyła się na Rynku defilada. Po powrocie do Strzelnicy odbył się wspólny obiad żołnierski.

Punktualnie o godz. 15-ej rozpoczęły się zawody w parku Strzelnicy. Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące: Bieg na 100 m: 1. Beim Józef 13 sek., 2. Rudziński Marian 14 sek., 3. Wintrowicz Jan 14,6 sek., Bieg na 60 m: Leśniowska 9,9 sek., Śledzikówna 11,7 sek. Skok w dal: 1. Beim Józef 5,25 m., Wintrowicz Jan 5,12 m., 3. Jasiak 4,72 m. Skok wwyż: 1. Beim Józef 1,39 m., 2. Ekwiański Jan 1,35 m., 3. Domek 1,25 m. Pchnięcie kula: 1. Beim Józef 9 m., 2. Rudziński Marian 7,55 m., 3. Domek 7,18 m. Marsz zespołowy 5 km z karabinem: 1. Z. S. Mroczka 30 min., 2. Z. S. Mierucin 30,5 min., 3. K. S. M. Mroczka 28 min. i 2 pkt karne. Po zawodach nastąpiło rozdanie nagród. Równocześnie z zawodami lekkoatletycznymi odbywało się strzelanie „10 strzałów ku chwale ojczyzny”. W ciągu popołudnia koncertowała w ogrodzie orkiestra p. Skrzypczaka z Naktą. Udanym występem Tow. śpiewu św. Cecylii z Mroczy pod batutą p. Szwałkowskiego uprzyjemniło obywatelstwu pobyt w ogrodzie Miejscowy Komitet P. W. i W. F. dołożył wszelkich starań, by gminne święto sportowe wypadło jak najlepiej. Sprężysta organizacja, podział pracy i zgodna współpraca sprawiły, że zawodnicy i goście opuszczali park z zadowoleniem. Z drugiej strony komitet musiał pokonać dużo przeszkód, realizując święto sportowe.

O Bernardynie, co na kielichy króla zwyciężyła

Nie napróżno za czasów Augusta II. Sasa mawiano w Polsce: „Za króla — Sasa — jedz, pij i popuszczaj pasa”. Sam król dawał przykład niezmiernego zamilowania do uczt i biesiad, a słynął nie tylko z wielkiej siły, skąd go „Mocnym” nazwano, ale i z głowy do trunków nawykłej, a tak wytrzymałej, że mu nikt sprostać nie zdołał. A jednak znalazł się śmiałek, który nie tylko do współzawodnictwa na kielichy z królem stanąć się odważył, ale i sukces niezwykle odniósł, dokonywując sztuki, której król nie sprostał.

Było to tak. Wojewoda sandomierski w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin królewskich ofiarował Augustowi II-mu wspianą puchar misternie rzeźbiony, mogący ponad garniec wina zmieścić. Zarówno król jak i dworzanie wszyscy, do trunków dzięki ciągłym biesiadom nawykli, daremnie próbowali jednym haustem potężny puchar opróżnić. Nikomu sztuka ta się nie udawała. Nie mógł tego król-biesiadnik znieść. Zapowiedział, iż jeśli znajdzie się ktoś, kto tego dokona, sownie nagrodzony zostanie. Wówczas to kardynał Lipski oświadczył: Najjaśniejszy Panie, mam ja na swym dworze Bernardyna, który mógłby spróbować sztuki tej dokazać. Jeśli Wasza Królewska Mość pozwoli sprowadzę go, niech pokaże, co umie.

Król z radością przyzwolił, jako że za takimi wyczynami przepadał. Kardynał nazajutrz przywiózł ze sobą na dwór królewski owego Bernardyna. A gdy kierując się do komnaty królewskiej, przechodzili przez salę jadalną, gdzie już stół był nakryty, kardynał pokazał Bernardynowi ów puchar i zapytał, czy da się go jednym haustem opróżnić. Bernardyn pokiwał głową z powątpiewaniem, co niemało kardynała zasmucilo, zostawił więc mnicha na sali, a sam udał się do komnaty królewskiej.

Gdy rozpoczęła się biesiada, król z zaciekawieniem patrząc na Bernardyna, zapytał go:

— No i cóż, księżuniu, czy wypróżnisz ten puchar, nie odrywając go od ust?

— Nie inaczej, Najjaśniejszy Panie, proszę o niego.

Król kazał napełnić puchar starym węgrynym i podać go Bernardynowi. Ten wziął puchar oburącz, palną owacyjkę za zdrowie Jego Królewskiej Mości i podniósł kielich do ust, wysączył go jednym tchem do dna.

Gorący aplauz rozległ się po sali, a najbardziej zadowolony z wyczynu był król. Zgodnie z przyrzeczeniem, sownie obdarował Bernardyna, który zachował się z całą skromnością, jak gdyby nigdy nic.

Gdy kardynał odprowadzał Bernardyna, dość już podpitego, zapytał go:

— Czemużesz to, braciszku, zasmucił mnie, że nie podolasz?

— Przewielebny ojciec, z koronowaną głową nie wolno żartować. Trzeba dobrze się doświadczyć, żeby zadaniu sprostać. To też gdy Wasza Eminencja pozostawili mnie samego na sali, udając się do Króla Jegomości, uprosiłem piwniczego, by mi ten puchar winem napełnił i spróbowałem, azali dam radę. Dopiero po tym mogłem śmiało stanąć do tej próby przed majestatem królewskim.

Wesołe igraszki wodne.



Jedną z najweselszych rozrywek w sezonie letnim jest — popularna przede wszystkim w Ameryce i w zachodniej Europie — jazda na falach za motorówką.

Idealny typ żony w wyobraźni Anglika.

Nigdzie prasa nie zajmuje się do tego stopnia zagadnieniami życia małżeńskiego i rodzinnego, co w Anglii. Dzienniki urządzają tam raz po raz ankiety, otwierają swe szpalty dla nieszczęśliwych mężów i zdradzanych żon, pozwalają każdemu wypowiedzieć się publicznie na temat jego przeżyć i doświadczeń, pragnień i tęsknot. Oto naprzykład, jako sobie jeden z mieszkańców Londynu wyobraża idealną małżonkę:

„Moja żona (o ile się kiedykolwiek ożenie) będzie musiała widzieć we mnie ósmy cud świata. Jej podziw i zachwyt musi być tak wielki, aby zrównoważyć mój własny brak wiary w siebie.

Musi być oczywiście ładna, ale nie za bardzo, bo nie chcę męczyć się zazdrością, widząc, że podoba się wielu innym. Musi mieć białą cerę, smukłą postać, czarne włosy, błękitne oczy i głos podobny do głosu Marleny Dietrich.

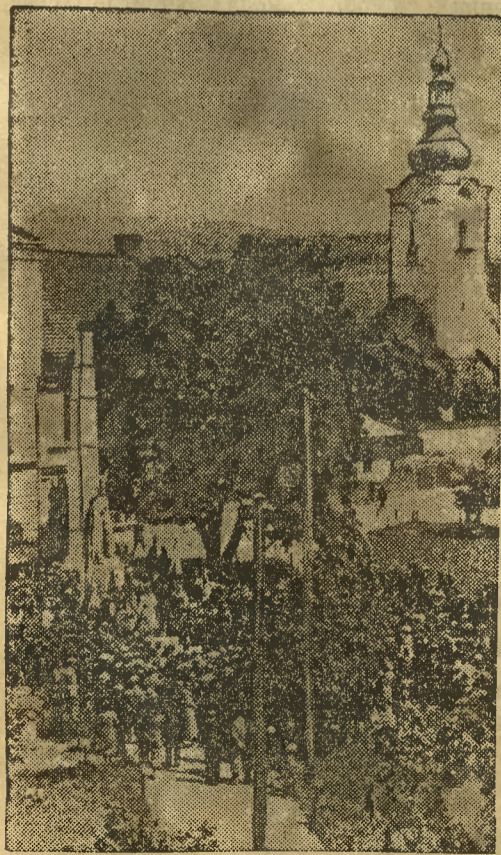
Musi się szczerze cieszyć, gdy powracam do domu i okazywać swą radość tak entuzjastycznie, jak to czyni mój pies. Musi zasypywać mnie pytaniami w rodzaju: „Gdzie byłeś tak długo?” i przyjmować za prawdę wszystko, co jej opowiadam.

Nie wolno jej mieć przede mną żadnych tajemnic, a gdyby je nawet miała, nie wolno jej dawać mi do zrozumienia, że je ma. Nie powinna też pytać mnie, co lubię na obiad, widząc, jak się borykam z befsztykiem przypominającym kopyto końskie.

Moja żona musi mnie codzień pytać o nowiny ze świata politycznego i wysłuchiwać mej odpowiedzi w nabożnym skupieniu. Nie wolno jej też będzie szukać w gazetce przede wszystkim „działu kobiecego”, z pominięciem depesz. Nie powinna zachwycać się bezkrytycznie Clark Gablem ani Gary Cooperem.

Musi koniecznie lubić czarną kawę, naleśniki z serem i dobry barszcz. Musi znać się na wszystkich gatunkach wytrawnego wina, a słodkie traktować w ostateczności jako smutną konieczność. Musi dobrze tańczyć, ale pod żadnym warunkiem nie będzie mogła odwiedzać nocnych lokali rozrywkowych.

W hołdzie piewcy Podhala.



Bawiąca w Polsce delegacja Związku Podhalań ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z dyrektorem Związku p. A. Wróblem na czele, składa wieniec u stóp pomnika Władysława Orkana w Nowym Targu.

Kłopotliwy pacjent u dentysty.



Niezbyt pewnie czuje się ten dentysta amerykański, któremu przypadła w udziale opieka nad zębami lwa w ogrodzie zoologicznym w Los Angeles.

Trafna lekcja niepunktualności.

Prof. Leopold Stokowski dyrygent słynnej orkiestry filharmonicznej w Filadelfii udzielił pewnego razu lekcji punktualności systematycznie spóźniającej się publiczności.

Podczas jednego z koncertów filharmonicznych przybywająca do sali publiczność stwierdziła że estrada świeci jeszcze pustkami. Kolejno na oczach zdumionych widzów estrada zapełniała się z wolna członkami zespołu. Muzycy wchodzili na estradę z dużym hałasem zajmując krzesła i strojąc niewymownie długo instrumenty.

Trwało to niemal pół godziny. W przerwie koncertu publiczność z ożywieniem rozprawiała na temat osobliwego zachowania się zespołu. Nie przeszkodziło to bynajmniej Stokowskiemu do zaaranżowania nowej niespodzianki. Oto na krótko przed zakończeniem koncertu co pewien czas ktoś z orkiestry wyrwał się i pośpiesznie opuścił estradę. Do końca partytury pozostało zaledwie kilkunastu na poważną z górą 60-osobową obsadę muzyczną.

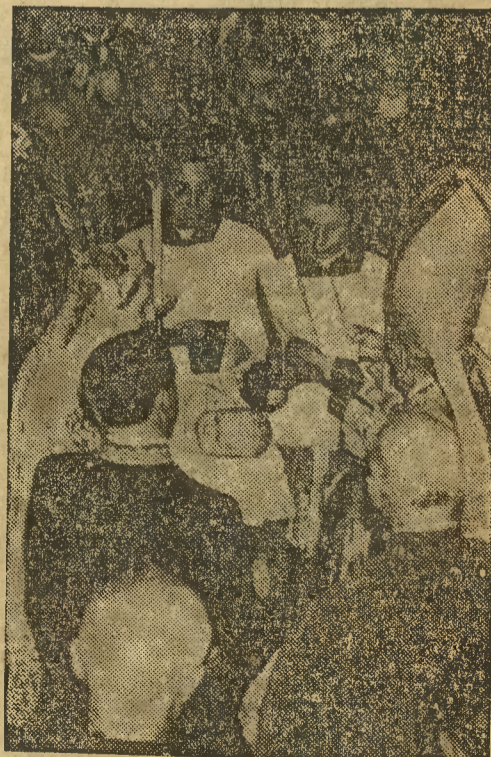
Nazajutrz w prasie filadelfijskiej zamiast recenzji z koncertu ukazały się triumfalne sprawozdania z demonstracji jaką urządził nasz znakomity rodak spóźniającej się publiczności.

Dzienniki słusznie przewidziały, że następny koncert odbędzie się bez jakiegokolwiek zakłócenia ze strony nietaktownej publiczności. Przepuszczenia te spełniły się co do joty.

Specjalne znaczki dla listów miłosnych.

Poczta czechosłowacka zamierza rzekomo wprowadzić w najbliższym czasie specjalne znaczki do listów miłosnych i innej korespondencji o charakterze ściśle osobistym. Znaczki te mieć będą kształt trójkąta. List, zaopatrzony takim znaczkiem, musi być doręczony do rąk własnych adresata.

Chrzest księcia Neapolu.



Zdjęcie przedstawia uroczysty moment chrztu księcia Neapolu, syna włoskiego następcy tronu, który odbył się ze specjalnie uroczystą ceremonią.

Tępienie owadów i ptaki.

Długi czas utrzymywało się w kołach ogrodniczych i rolniczych mniemanie, że tępienie owadów przy pomocy spryskiwania drzew witryolejem, karbolem i arsenem jest szkodliwe dla ptaków. Tymczasem, jak wykazują badania, przeprowadzone przez dwóch wybitnych przyrodników niemieckich, środki żrąco-trujące, używane do tępienia owadów na drzewach owocowych, nie zagrażają życiu ptaków.

Badacze niemieccy przeprowadzili szereg prób z najbardziej radykalnymi środkami i nigdy nie zauważyli ujemnego ich wpływu na ptaki.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 czerwca 1937 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Roberta op. w.
Jutro: Medarda b. w.
Wschód słońca o godzinie 3.39.
Zachód słońca o godzinie 20.19.

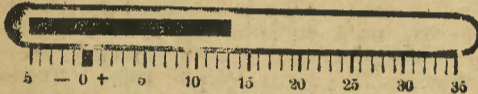
Stan pogody.

Słoneczno i ciepło.

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem rozległego wyżu barometrycznego, którego środek zalega Łotwę. Wskutek tego wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju panowała pogoda słoneczna i ciepła. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 14 st. w Gdyni, 17 we Lwowie i Pińsku, 18 w Wilnie i Łucku, 19 w Zakopanem, Białymstoku, 20 w Warszawie, Łodzi, Lublinie i Przemyślu, 21 w Krakowie i Bydgoszczy, 22 w Poznaniu, 23 w Cieszynie, 24 w Kaliszu, a 25 st. w Zbąszyniu. Dziś w Bydgoszczy ciepło i pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach miejscowych lub ciszy.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYZURY NOCNE APTEK od 7—13 czerwca:

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon 3385.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym, ulica Marszałka Focha 10, telefon 1962.
- 3) Apteka Tarasiewiczza, Orla 8, tel. 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa Dziel Graficznych ś. p. Leona Wyczółkowskiego z daru prof. Wyczółkowskiej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

JEDYNY WYSTĘP CHÓRU DANA W BYDGOSZCZY.

Wielkie zainteresowanie wzbudził w naszym mieście jedyny występ **CHÓRU DANA**, który po powrocie z Ameryki, gdzie święcił triumfy i przysporzył polskiej sztuce nowe laury, wystąpi w Teatrze Miejskim dziś, w poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 20 ej.

Chór Dana wykona w Bydgoszczy wspólny, przepiękny i zupełnie nowy program zagraniczny oraz wystąpi po raz pierwszy z rewelacyjną aparaturą dźwiękową, przywiezioną z Ameryki, gdzie stanowi ostatni krzyk mody i sprawia przy śpiewie niebywale efekty. Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru.

Oto niektóre głosy prasy zagranicznej o występach Chóru Dana:

„Rigasche Rundschau“ z dn. 10. 2. 37 r. „Publiczność była w ekstazie... Publiczność pozostawała przez cały koncert tu pod czarem tej jedynej w swoim rodzaju formie sztuki...”

„Seattle Star“, z 12. 12. 36 r. „Pełna widownia, orientuje się w doskonałości poziomu Chóru Dana, słuchała koncertu od początku do końca z zapartym oddechem...”

„Springfield Union“, z dn. 12. 1. 37 r. „Od lat nie słyszeliśmy tak świetnego zespołu śpiewnego, jak Chór Dana...”

„Nowy Świat“ z dn. 13. 1. 37 r. „Publiczności Nowego Jorku zebranej tłumnie na koncercie Chóru Dana puchły wprost ręce od oklasków. Ten ból nie był jednak bólem fizycznym, sprawiał bowiem olbrzymią radość, gdyż był wyrazem wdzięczności dla doskonałego zespołu...”

„Berliner Tageblatt“ z dn. 18. 3. 35 r. „Chór Dana swoim świetnym wykonaniem programu zdobył burzę oklasków, odróżniając się od szablonej „roboty“ konkurentów amerykańskich...”

„Chicago Tribune“ z dn. 23. 1. 37 r. „Chór Dana przypomina rewersów zarówno stylem, jak i wykonaniem, lecz jakże znacznie przewyższa ich...”

— **Srebrne gody** pożycia małżeńskiego obchodzili w dniu 5 bm. Antoni i Marta z Fijałskich Barylszczy, stali abonenci naszego pisma, zam. przy ul. Niegolewskiego. W dniu 6 bm. 6 godz. 6.30 rano w kościele parafialnym na Szwedzkiej odprawiona została msza św. na intencję jubilatów.

Młódzież z ziemi złotowskiej

była serdecznie goszczona w Bydgoszczy.

(hak) Długośmy czekali na tych miłych gości. Zapowiedziana po raz pierwszy na styczeń wizyta nie doszła do skutku. Goście chcieli przyjechać — „siła wyższa“ nie pozwoliła. „Siła wyższa“ — może nigdy ci Polacy, tacy sami jak my, tak boleśnie nie odczuli, że są oddzieleni kordonem od Polaków, w której nikt nie broni być Polakami. przywykliśmy nazywać akademią. Była o odległość, ziemi złotowskiej nie dzieli od Bydgoszczy liczne kilometry. Ale dzieli ją granica. Dziela kordony, które dokonywały tego, że **Polak w Niemczech nie może swobodnie rozmawiać z Polakiem w Polsce.**

Wycieczka młodzieży polskiej z ziemi złotowskiej przyjechała w sobotę, 5. 6., o godzinie 12.11. Już na dworcu zgotowano miłym gościom serdeczne przyjęcie. Komitet i dobrzy ludzie dbali o to, aby czuli się w Bydgoszczy jak w rodzinie.

Ulokowano wycieczkę w gmachu b. Internatu Kresowego. Na każdym kroku dbano, by gościom było dobrze. Staral się o to komitet przyjęcia z p. radcą Beyerem na czele, starały się **Sokolice**, które wzięły na siebie obowiązek przygotowania pod każdym względem przyjęcia wycieczki.

Sobota zeszła gościom z za kordonu na zwiedzaniu miasta, na próbie radiowej, na zadzierzgnięciu serdecznych więzów z Bydgoszczą. Te więzy okazały się mocne i trwałe. Akademia w auli Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego mało miała wspólnego z tym, co mo konkurencyjnych imprez zapętniła się to po prostu szczerą manifestacją uczuć, których społeczeństwo bydgoskie nie poskapiło dla szczególnie drogich gości. Mimo konkurencyjnych imprez zapętniła się

aula, w której pierwsze miejsce zajęli przedstawiciele władz z pp. wicestarostą Robakowskim, prezydentem Barciszewskim, licznym duchowieństwem z ks. kan. Schulzem reprezentantami szkolnictwa z p. dyr. Rolbieską i dyr. Polakowskim na czele.

P. prezydent Barciszewski witał gości którzy w liczbie ponad 70 przybyli z kordonu nie tylko jako gospodarz, ale jako ten, który sam 25 lat spędził na obczyźnie i najlepiej wie, jak smakuje chleb na obcej ziemi. „Bydgoszcz jest dowodem — mówił p. prezydent — **żywołności ducha polskiego.** Pamiętajcie, że nie zawsze ten Polak jest najlepszy, któremu dane jest żyć na polskiej ziemi. Na emigracji powstały duchy twarde, które przetrwały chwile największego napięcia. Chciejcie zrozumieć nas jak my was rozumiemy. Jesteśmy gospodarzami na tej ziemi, ale nie we wszystkim jej posiadaczami. Jednak da Bóg, że **przyjdą czasy, w których polska ziemia wszystkim Polakom da chleb.**”

W imieniu gości jako pierwszy przemawiał kierownik dzielnicy piątej Związku Polaków w Niemczech p. **Maćkiewicz**, który stwierdził, że mimo kordonów nie nas nie dzieli — **jesteśmy braćmi w narodzie polskim.** „Bydgoszcz — naturalna stolica Pomorza — zgotowała nam serdeczne przyjęcie, które wzmocni więzy łączące nas po obu stronach granicy. Niech nasza pieśń poświadczy, że **młódzież polska za granicą jest silna i wierzy w zwycięstwo.**”

„**Wytrwamy i wygramy!**” — to był refren pieśni Rodła, którą młodzież złotowska zaakcentowała swoją silną postawą. O życiu organizacyjnym Polaków na zie-

mi złotowskiej mówił kierownik Związku Towarzystw Młódzieży Pogranicza p. **Jaroszyk**, stwierdzając uświadomienie narodowe ludności polskiej. „Staramy się dorównać wam. Zapewniamy was, że **zawsze i wszędzie będziemy umieli bronić honoru Polaka na obczyźnie.**”

Serdeczne owacje zgotowano **chórowi mieszanemu młodzieży wiejskiej z Zakrzewia**, który pod dyrekcją p. Malczewskiego (nauczyciela-bydgoszczanina, pracującego w ziemi złotowskiej) wykonał bardzo dobrze kilka pieśni ludowych. Śpiewał również znany **chór bydgoski kolejarzy „Hasło“** pod dyr. p. Witstocka, który był w swoim czasie założycielem chóru zakrzewskiego.

Pięknym przemówieniem powitał jeszcze gości **ks. kanonik Schulz**, a mocnym słobowaniem wytrwania odpowiedział z grona młodzieży złotowskiej p. **Horst**. W imieniu komitetu przyjęcia dziękował p. **radca Beyer.**

W niedzielę chór młodzieży złotowskiej śpiewał przez radio ze studia bydgoskiego, dając się słyszeć całej Polsce, śpiewał również na mszy św. w Parze.

Na zwiedzeniu miasta i wycieczce parowcem do Brdyjścia upłynął dzień, który zakończył się **wieczorkiem rodzinnym** w b. Internacie Kresowym. W serdeczne akcenty uderzyli w swoich przemówieniach p. prezydent Barciszewski red. Jan Teska i odpowiadająca w imieniu gości p. Gracówna.

W poniedziałek rano **goście wrócili do siebie — za granicę.** Na dworcu pożegnał odjeżdżającą młodzież złotowską p. prez. Barciszewski.

Pokłosie niedzielne

Najgorzej jest rezygnować z góry z planów i to jeszcze ze względu na pogodę. Pogoda jest taka, że kiedy się po niej spodziewamy wszystkiego najgorszego, jest właśnie przyzwolita i przyjemna.

Tak było wczoraj. Mimo, że zapowiadało się całkiem smętnie, niedziela była całkiem korzystna. Słońce świeciło wystarczająco, pogoda była akurat dostosowana do marzeń i ambicji. Nic więc dziwnego, że — jak zwykle — kto mógł, uciekał z miasta, kto nie mógł też nie żałował, bo w mieście można było spędzić niedzielę zupełnie do rzeczy.

Dużo było wszystkiego dobrego. Zjazd

inteligencji katolickiej zaciągnął się na cały dzień i mało pozostawił czasu na postroenie dowolności. Gościła też w Bydgoszczy wycieczka młodzieży złotowskiej, absorbując sobą uwagę

Poza tym oczywiście — sport. Coraz częściej już szlaki niedzielne poczciwego bydgoszczanina wiodą na stadion, a już korty Bydgoskiego Klubu Sportowego — to prawie idealne miejsce spędzenia niedzieli. Można patrzeć, jak się gra w tenisa i można samemu grać — w karty. Czegóż trzeba więcej? Cała eleganka Bydgoszcz jest na kortach, oczywiście ze względu na karty, nie na tenis... (hak)

Narodowcy odśpiewali hymn Młodych na zebraniu organizacyjnym „Ozonu“ w Bydgoszczy.

Za rozesłanymi kartami wstępu na zebranie organizacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego „Ozonu“ można było się dostać zasadniczo w ub. sobotę do sali Resursy Kupieckiej. Jednakowoż wobec słabej kontroli przy drzwiach wejściowych, dostała się także grupa narodowców. Poseł Sioda wewzwał wobec tego nie posiadających kart wstępu do opuszczenia sali. Pewien młody narodowiec zaprotestował przeciwko temu, uważając to za bezprawie, gdyż na zebraniu publiczne tworzącej się organizacji wstęp nigdy nie jest ograniczony. Gdy na salę wszedł większy oddział policji, narodowcy w liczbie **około 150** zaśpiewali

hymn Młodych i opuścili salę.

Z blisko godzinym opóźnieniem zagalął zebranie poseł Sioda, po czym głos zabrał przybyły z Warszawy **h. premier Skulski**, a później przemawiali **wzgl. czytali** tekst przemówienia **poseł Sikorski** z Poznania i inni.

Dyskusji nie było. W im. pułk. Koca ogłosił p. Skulski skład tymczasowego zarządu: Prezes — **mec. Sioda**, wicepr. **Jakubowski, Śpikowski, Cyłkowski**, członek zarządu **dr Wiecki, Esden-Tempki, adw. Felcyn**, radny Paschke, prof. Wrzoś i inni. Po uchwaleniu wysłania depesz hołdowniczych zebranie zamknięto.

Na Jachcicach... zabrano ulicę.

Przedmieście, które ma własną kąpielnię. Niedawno odbyło się otwarcie kąpielni rzecznej, własność p. Trzebiatowskiego w Jachcicach.

Kąpielnia ta, położona powyżej Papierni, posiada najczystsza wodę. Plaża, świeżo wysypana, przedstawia się dobrze.

Kąpielnia ta, położona w spokojnej okolicy, w oddali za miastem, przy pięknym starym ogrodzie, daje pełne zadowolenie.

Jeżeli do powyższego dodamy przystępne ceny, to niewątpliwie zachęmy wielu do korzystania z tych udogodnień.

Dobrze byłoby, gdyby Zarząd miasta, dla wygody i zdrowia obywatelstwa, puścił w niedzielę i święta, w okresie letnim, chociaż cztery razy dziennie autobus w tę okolicę.

Poza tą, zdarzyła się w Jachcicach niecodzienna nowość. Oto pewnej majowej nocy **zabrano duży kawał ulicy Żeglarskiej.** Rzecz trudna do wiary, a jednak prawdziwa.

Powierzchnię ulicy zwieziono do prywatnego ogródka i tam rosła sobie na niej wcale piękne pomidory i cebula, a w miejscu zabranej nawierzchni **zwieziono żółty**

plasek, utrudniający przejazd i przejście tą ulicą.

Oby to nie stwarzało precedensu na przyszłość.

Spśród starych hołaczek wspomnieć należy, że ul. Szamarzewskiego jeszcze nie została oświetlona należycie. Nie jest to jednak w lecie sprawa tak b. pilna i przypominamy ją tylko, aby nie została zapomniana.

Polski Biały Krzyż dziękuje.

Zarząd PBK dziękuje w imieniu żołnierza następującym P. T. firmom stolarskim za bezpłatne wykonanie stołów, krzesel, bibliotek, karniszy, ram itd. do świetlicy żołnierskiej pułku „Dzieci Bydgoskich“. Świątek J., Gor A., Schülke J., Brzeziński K., Pałczyński A., Stomiński E., Topoliński A., Klerek M., Sindowski B., Welke A., Piasecki F., Włoch A., Koczyński S., Orłowski L., Smoczyński J., Szcześniak S., Guther J., Kamiński B., Trudnowski J., Mąka J., Jakubiak S., Balcer K., Błańczyk W., Malczewski K., Hechliński J., Piotrowski A., Świątki J., Sprada K.

P. T. firmie Felpel Fr. za 40 ltr. bejcy chemicznej wartości 140 zł. Cechowi Stolarzy za dykty, szkło, okowitę, polierę oraz

palskiemu za ofiarowanie 10 zł. E. Szczepanówkę drzewa, wartości 190 zł. P. J. Zapasnikiemu za wykonanie rysunków technicznych, St. Cechu J. Szczepanowskiemu za organizację ogólną, jak podział materiału i nadzór. Poza tym dzięki PBK p. L. Krzyżanowskiemu za ceramikę ludową do świetlicy, Zw. Mał. Nier. za obraz, Zw. Rez. K. Kabel Polski za 30 zł na zakup ozdób do świetlicy. Panom artystom Brzeźkowskiemu i prof. Frydrychowi za piękny projekt wnętrza. **Zarząd Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy.**

Zapisy do szkół średnich.

Kuratorium podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do kl. I gimnazjum ogólnokształcącego rozpoczną się dnia 17-go czerwca br.

Zgłoszenia uczniów do gimnazjum ogólnokształcącego Dyrekcje przyjmować będą od 1—15 czerwca br.

Zgłoszenia natomiast do kl. I liceum ogólnokształcącego Dyrekcje przyjmować będą od 10—19 czerwca, egzaminy zaś wstępne do tej klasy rozpoczną się dnia 23 czerwca br.

— **4-letnie Żeńskie Gimnazjum Krawieckie** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90, przyjmuje zapisy uczennic do kl. I codziennie w godz. od 11—13 oraz w środy i piątki od godz. 17 do 18 tylko do 15 czerwca br. (10935)

— **Wycieczka parostatkiem do Brdyjścia.** Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia na Bielawkach urzędza w **poniedziałek, dnia 7-go czerwca rb.** wycieczkę parostatkiem do Brdyjścia. Wyjazd o godzinie 13-ej. Koszty przejazdu w obie strony 1 zł, dla dzieci 50 groszy. Podczas wycieczki uroczalności. Własny bufet bogato zaopatrzony. Stowarzyszenie Pań prosi społeczeństwo bydgoskie o poparcie przez liczne uczestniczenie w tej wycieczce, gdyż dochód przeznaczony jest na biednych. (10976)

— **Sprostowanie.** Na uroczystości w Żeńskim Katolickim Gimnazjum Humanistycznym żegnała szkołę wierszem własnego utworu nie p. Kalitówna — jak mylnie podailiśmy — lecz **p. Kallnikówna Wanda**, córka znanego kierownika biura p. mecenasa Sawickiego.

— **Stoiska dla kajaków** wynajmuje B. K. S. „Wodnik“. Zapisy i informacje w sekretariacie klubu — ul. Piotra Skargi 13, tel. 24-37 — codziennie od 10—14 i od 16—18.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 23.35
Wierzeżucina 10.25, 22.10
Lasu, Oplawca i Smukawy 8.10, 8.25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 15.20, 16.20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 23.35
Smukawy Dolnej 8.25 W, 10.00, 14.40, 18.30

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 16.00, 18.30, 21.00
Wierzeżucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*
Wawelna 13.30*, 19.35*
Oplawca i Smukawy 8.10, 8.25 W, 11.05, 11.40*, 12.30*, 13.30*, 14.00, 15.30**, 16.00, 18.30, 19.35, 21.00
Smukawy Dolnej 8.25 W.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w soboty, wtorki i piątki. W - Pociąg wycieczkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przy przejazdach tym pociągiem pasażerowie korzystają ze zniżki 50% od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem. (9300)

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17-19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska”** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orlem”. Świt: „Młody las”.

Repertuar kin:

Słońce: „Bogate biedactwo”.
Stylowe: „Detektyw Helena Garfield”.
Świt: „Ulica szaleństw”

Wicewojewoda Walicki w Inowrocławiu. W ub. piątek przyjechali do Inowrocławia wicewojewoda Walicki i naczelnik wydz. zdrowia urzędu wojewódzkiego dr Zarowski. Zwiedzili oni Solanki, park zdrojowy i zakłady kąpielowe, oprowadzeni przez prezydenta miasta Jankowskiego, naczelnego lekarza zdrojowiska dr. Sroczyńskiego i dyr. Biczysko. Poza tym nac. dr Zarowski zwiedził i skontrolował szpital powiatowy.

Splonęła znów zagroda rolnika. W ub. czwartek o godz. 22,30 wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Władysława Kocpia w Turzanach pow. Inowrocław. Spaliły się dwie stodoły, napełnione częściowo słomą, szopy oraz dwie przybudówki. Ponadto pożar strawił narzędzia rolnicze. Pogorzelec oblicza straty na 12-15.000 zł. Przybyłe straż pożarne wyratowały z płomieni inwentarz żywy i uchroniły od spalenia dom mieszkalny.

Otwarcie przedszkola. Dnia 4 bm. o godzinie 13 zostało otwarte prywatne przedszkole pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego przy ul. Narutowicza 14. Kierowniczką przedszkola jest dypl. wychowawczyni p. Anna Puchalanka co zapewnia dzieciom należyte wychowanie i opiekę. W czasie otwarcia przemówił duszpasterz parafii św. Józefa ks. prob. Handke, podkreślając znaczenie religijnych zasad, które od najmniejszych lat powinny być dziecku wpajane. Z kolei przemówił serdecznie ks. prob. Kowalczyk z Wójcina, który następnie dokonał poświęcenia lokali przedszkola. Następnie kolejno przemawiali, składając życzenia kierownicze przedszkola p. inspektor szkolny Halarzdziński, p. dyr. Tokarski w im. Pań Miłosierdzia, i p. Kramarczyk w im. prezydenta miasta. Wszyscy mówcy podnieśli znaczenie przedszkola w wychowaniu i dalszym wykształceniu dziecka. P. kierownicze Puchalanka skłama jak najserdeczniejsze życzenia osiągnięcia najlepszych owoców w pracy wychowawczej najmłodszego naszego pokolenia. Szczęść Boże!

Wpisy do I klasy państwowego liceum pedagogicznego w Inowrocławiu przyjmuje dyrekcja państw. seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Inowrocławiu do dnia 15 bm. Do zgłoszenia należy dołączyć: świadectwo roczne z klasy 6 gimn. dawnego ustroju wzgl. z I półroczu klasy 4 gimnazjum nowego ustroju szkolnego. (Świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego należy nadać natychmiast po zakończeniu roku szkolnego). Egzamin wstępny z języka polskiego (ustny i piśmienny) i matematyki (ustny) odbędzie się w dniach od 21 do 23 bm. Kandydatki mogą na czas egzaminu otrzymać pomieszczenie i utrzymanie w internacie za niską opłatą. — Dyrekcja.

MOGILNO. (mk) W ostatnich dwóch dniach zanotowano w pow. mogileńskim znowu aż 4 pożary. W Jeziorach Wielkich u rolnika Łosia Stanisława splonęła stodoła, chlew i szopa. Straty nieustalone. W Ostrowie u rolnika Łukomskiego splonął dom z urządzeniem, odzież, bielizna i stodoła. Straty wynoszą ponad 5.500 zł. W maj. Gozdaniu splonął dom z urządzeniem na szkodę lokatorów. Szybka i sprawna akcja ratownicza mogileńskiej straży pożarnej uratowała od ognia sąsiednie budynki. W Wielowsi pod Pakością na szkodę p. Brodzińskiego splonęła świnia. Szkoda wynosi 25.000 zł.

GEBICE. (mk) Do kuchni maj. Różanna pod Gebicami przyszedł prosić o jałmużnę nieznanymi 12-letni chłopiec. Kiedy zauważył, że w mieszkaniu nie ma nikogo, udał się do pokoju gospodyni p. Klattowej i skradł portfel z większą zawartością pieniędzy i zegarek męski.

W strzelaniu ostrym Zw. Rezerwistów w Gebicach pierwsze miejsce zdobył p. Wiśse, 2) Nowak i 3) Luczak.

DALKI. Zjazd b. słuchaczy uniwersytetów ludowych TCL w Dalkach, Odolanowie i Zagórz u odbędzie się w gmachu U. I. w Dalkach dnia 13 czerwca br. o godz. 9

rano. Referaty wygłoszą: mgr. Lachowicz: „Uniwersytet ludowy w Polsce”, mgr J. Matczyński „Rola i zadania uniwersytetu ludowego w wewnętrznym życiu narodu polskiego”; b. słuch. A. Dominik „My dalkowianie na front!”.

Znin.

— W ub. tygodniu lądowały na dużym, żnińskim jeziorze 3 hydroplany, które tego samego dnia wyruszyły w dalszą podróż powietrzną.

— Komitet sportów wodnych, który utworzył się przy Kom. pw. i wf. rozpoczął już intensywną pracę nad urzeczywistnieniem wysuniętego programu w zakresie uprawiania sportów wodnych. Miłośnicy zapisują się z chęcią do nowoutworzonej organizacji. Żnin ma śliczne jeziora i do uprawiania sportów wodnych znakomicie się nadaje.

— Procesja Bożego Ciała w Żniniu śladem lat ubiegich, wypadła bardzo uroczysto. Ołtarze postawiono wszystkie na Rynku. W uroczystości brało udział oprócz parafian 3 księży i to ks.ks. prob. Hoffmann, Goździewicz i Wiśniewski.

SZUBIN (c.) Dnia 31 ub. m. rolnicy powiatu szubińskiego odbyli swoje doroczne walne zgromadzenie roczne. Po wystąpieniu mszy św. w kościele parafialnym, od-

prawionej przez ks. prob. Góleckiego, udali się wszyscy na salę Hotelu Centralnego, gdzie odbyło się walne zebranie Rady Prezesów i delegatów Kółek PTKR pod przewodnictwem prezesa pow. p. posła na sejm Szulczewskiego Michała z Chwaliszewa. Protokół z ostatniego zebrania odczytał p. sekr. pow. Galusik. Sprawozdania składali pp. prezes pow. p. poseł Szulczewski, przewodniczący sekcji osadniczej p. Sobucki, sekr. pow. p. Galusik, pow. instruktor rolny p. Gośka oraz za komisję rewizyjną p. wójt Tomaszewski z Samokłes Małych. W zebraniu udział wzięli ks. prob. Galecki oraz dyr. KKO p. Perl. W roku sprawozdawczym ufundował zarząd PTKR dwie biblioteki w kole w Grocholnie i Władysławowie. Przydzielenie pow. instruktora rolnego również przyczyniło się do wzmożenia pracy oświatowo-fachowej wśród rolników. Prezes powiatowy p. poseł Szulczewski w serdecznych słowach dziękował p. staroście powiatowemu Dąbrowskiemu za poparcie i współpracę. Omawiano kwestię mrozową, która bardzo dała się we znaki w tut. powiecie. Zebrani oświadczyli w końcu, że przydzielone im parcele są niewystarczające dla samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Na posiedzenie okręgowe wybrano następujących delegatów: pp. Wekwerta, Gburczyka, Walczaka, Rakowskiego, Juchnicwicza, Sobuckiego i Konowalskiego. W końcu uchwalono wiać liczny udział w wystawie w Liskowie.

odegrany przez prof. Święcicką-Pitulkową i mgra Formanowicza, który wywołał entuzjazm i oklaskom nie było końca. Pierwszy występ zaledwie po pół roku istnienia oddz. Tow. Muzycznego w Chełmnie wykazał przed publicznością dobitnie, że ma w swoim zespole osoby zdradzające wysokie walory głosowe jak i muzyczne.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu (Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na czerwiec oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8-18-jej.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem” ul. Pańska, tel. 2040.

Repertuar kin:

Apollo: „Syn admirała”.
Gryf: „Błękitna parada”.
Orzeł: „Gabinet figur woskowych”.

Chór Dana w Grudziądzu. W środę 9 bm. o godz. 20,30 na scenie teatru miejskiego wystąpi jedyny raz światowej sławy chór Dana po triumfalnych objazdach w Ameryce. Przed sprzedaż biletów w sklepie wyrobów tytoniowych p. Wawrzyniaka, Pl. 23 Stycznia, tel. 1976.

Z sali sądowej. Na ławie oskarżonych zastąpił niej. Teofil Wróblewski, pracujący w charakterze leśniczego w majątku prywatnym w Lisnowie pod Grudziądzem. Oskarżony w okresie przeprowadzonych prac leśnych sporządził fikcyjną listę robotników, wykazującą znacznie większą ilość niż w istocie pracowało. Osiągniętą w ten sposób nadwyżkę płać w sumie 281,53 zł przywłaszczył sobie. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd przyjął winę oskarżonego za udowodnioną i skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary, jednakże pod warunkiem, że w ciągu 8 miesięcy od uprawnienia się wyroku zwróci przywłaszczoną sumę pieniędzy zarządowi majątku w Lisnowie.

Procesja Bożego Ciała w Mniszku. W niedzielę 30 maja odbyła się przy cudownej wprost pogodzie po raz pierwszy procesja Bożego Ciała w naszej fabrycznej osadzie Mniszku. Zarząd fabryki Herzfeld i Victorius wielce się przychylił do udania tej wspaniałej manifestacji katolickiej, przesyłając do Grudziądza samochody, które tak duchowieństwo jak i delegację Stow. Kat. zrzeszonych w P. A. K. z sztandarami zabrały do Mniszka. Od godz. 10 w świetlicy fabrycznej pięknie udekorowanej odprawił ks. prob. Klunder uroczystą mszę św. w asyście księży Tynieckiego i Majewskiego. Od stóp ołtarza wygłosił ks. prob. Klunder przepiękne do głębi wzruszające kazanie. Następnie wysła procesja, którą celebrował ks. prob. Klunder w asyście wyżej wymienionych księży. Ołtarze pięknie przystrojone, miły i wdzięczny czyniły widok. W tej wspaniałej manifestacji katolickiej wzięła udział ludność okoliczna, a szczególnie załoga fabryki H. i V. ze swymi mistrzami, urzędnikami i dyrektorami inż. Jagodzińskim i inż. Wrotnowskim na czele. Przygrywała bardzo ładnie orkiestra Tow. Muzycznego H. i V. Pienia przy ołtarzach wykonał chór kościelny „Dzwon” pod batutą dyr. Smoczyńskiego.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Budowy Maszyn zawiadamia, że w dni powszednie od godz. 10 do 12 przyjmuje zgłoszenia do I-jej klasy Państwowego Liceum Mechanicznego na rok szkolny 1937-38. Rodzice wzgl. opiekunowie, zgłaszający kandydata, winni złożyć: 1. podanie do dyrekcji liceum, 2. metrykę urodzenia kandydata, 3. jedno z niżej przytoczonych świadectw: a) świadectwo, uznane przez Min. W. R. i O. P. za cącego, b) świadectwo ukończenia 6 klas gimnazjum ogólnokształcącego dawnego typu, c) świadectwo ukończenia trzyletniej lub czteroletniej średniej szkoły zawodowej, do której warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7-klasowej szkoły powszechnej lub trzech klas szkoły średniej ogólnokształcącego dawnego typu, d) inne świadectwo, uznane przez Min. W. R. i O. P. za równorzędne (świadectwo ukończenia 6-ciu klas szkoły wydziałowej), 4. świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza szkoły, która ostatnio kandydat ukończył, 5. wiadomości przez kandydata napisany życiorys. Egzamin wstępny z rysunków dla absolwentów 4-ch obecnych lub 6-ciu dawnych klas gimnazjum ogólnokształcącego względnie z rysunków, języka polskiego i matematyki dla absolwentów innych szkół rozpocznie się w dniu 23 czerwca br. o godz. 9 rano. W myśl zarządzenia Min. W. R. i O. P. absolwenci liceum mechanicznego mają prawo wstępu na wydział pokrewny szkół akademickich na równi z absolwentami liceum ogólnokształcącego.

Pożar. Przy ul. Nadgórnej 52 wybuchł na strychu pożar. Spaliły się belki, część sufitu i dachu. Właścicielka realności p. Helena Marciniakowa oblicza stratę na 50 zł. Pożar ugasił domownicy przed przybyciem straży pożarnej.

Wykrycie nowych nadużyć w pow. brodnickim.

Brodnica. Władze prokuratorskie wszczęły na wniosek urzędu pocztowego w Brodnicy dochodzenia przeciwko funkcjonariuszowi agencji pocztowej we Wrockach **Ludwikowi Wardeckiemu**, zatrudnionemu w charakterze posłańca pocztowego w wymienionym urzędzie. Wardecki oskarżony jest o sfalszowanie dokumentów oraz przywłaszczenie sobie kwoty około 500 zł. Pomimo, że pozostawał w służbie stosunkowo krótko, zdołał już poszkodować skarb państwa.

ŚWIECIE. (t) Na skutek podwyżki ceny mąki o 2 grosze została też z dniem 2 bm. podwyższona w Świeciu cena za chleb o 2 grosze na 1 kg, wobec czego płaci się obecnie za chleb 1-kilowy zamiast 33 groszy już 35 groszy.

DZIAŁDOWO. (r) W czasie szalejącej ostatnio nad powiatem działdowskim burzy, grom uderzył w 67-letnią gminnobogą Annę Lukas w Burkanie, pow. działdowskiego. Staruszka zajęta była czerpaniem wody ze studni. Śmierć nastąpiła na miejscu.

— W dniu 3 czerwca wybuchł groźny pożar w domu mieszkalnym rolnika Władysława Franc. w Bełku. Splonęły stodoła i obora z znajdującymi się w niej 10 świńmi, 1 koniem, maszyny rolnicze i inne. Szkody są wielkie. Pożar przetruczył się na zabudowania Ziółkowskiego Franc., gdzie strawił stodołę a następnie stodołę Dębka Wiktora. Szkody wynoszą przeszło 10.000 zł.

BRODNICA. W Szabdzie pow. brodn. w czasie nieobecności matki, 3-letni syn Cwiklińskiego podszedł do kadzi napełnionej gorącą wodą przeznaczoną do prania bielizny. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej dziecko wkrótce zmarło.

— Ostatnio przeszła nad miastem i powiatem burza z gradem, która poczyniła większe szkody w zasiewach oraz w ogrodach, w których zostały połamane drzewa owocowe.

— Zrozumiałą sensacją wzbudziło zjawienie się policji na tratwach, spławianych Drwęcą ku Wiśle. Wśród flisaków przeprowadzono rewizję, która nad brzegami zgromadziła dużo ciekawych.

CZERSK. (al) Organizowana od dłuższego czasu w Hotelu Centralnym „Stacja opieki nad matką i dzieckiem” została z dniem 1 bm. otwarta. Stacja udziela fachowych porad lekarskich ciężarnym kobietom i matkom niemowląt, a głównie udziela bezpłatnych porad matkom i dzieciom bezrobotnych. Stacja jest czynna codziennie oprócz niedziel i świąt, nadto w każdy poniedziałek, środę i czwartek urządza tam lekarz. W stacji pracuje specjalnie zaangażowana fachowa higienistka. Stacja posiada wszelkie potrzebne urządzenia, m. in. lampę kwarcową do naświetleń. Ze stacji powinny korzystać wszystkie osoby. Głównym inicjatorem założenia stacji jest p. burmistrz Prabucki.

STAROGARD. (ag) Rada miejska miasta Starogardu uchwaliła zatwierdzić uchwałę komisji radzieckiej w sprawie sprzedaży 12 domków altankowych (24 mieszkań). Parcele te sprzedane będą za o-

grodkiem obywatelskim w cenę 1260 zł jedna. Spłata parcel rozłożona będzie na 10 lat (126 zł rocznie). Przewłaszczenie udzielone będzie po spiaczeniu całości. Uchwalono również wydzierżawić Tow. Ogrodów Działkowych na 10 lat około 17 ha gruntów miejskich przy ul. Lubichowskiej. Powzięto następnie uchwałę zaciągnięcia 50 tys. zł pożyczki z Funduszu Pracy na budowę sieci kanalizacyjnej. Po sprawozdaniu p. burmistrza ze zjazdu Związku Miast w Warszawie wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której jeden z radnych, Zbylicki, wyraził żal, że na zjeździe nie przyjęto paragrafu aryjskiego. Radny ten doszedł do wniosku, że na przyszłe zjazdy należy wysyłać delegatów z pośród radnych, bo ci nie czują się tak skrepowani, więc mogą się swobodniej wypowiadać.

CHOJNICE. Sąd grodzki w Chojnicach skazał Niemkę Remlew Erykę zam. przy ul. Nowemiaso na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata za zniewagę policji śledczej — słowami których ze względu na moralność publiczną nie można powtórzyć, wypowiedzianymi w języku niemieckim. Policja w mieszkaniu skazanej przeprowadziła rewizję w poszukiwaniu jej męża, podejrzanego o kradzież, który dotychczas przebywał w areszcie śledczym.

— Walne zebranie tut. oddziału Polskiego Białego Krzyża odbyło się pod przewodnictwem mgra Krzesińskiego. Sprawozdanie z rocznej działalności koła składał prokurator de Tournelle. Po udzieleniu na wniosek komisji rewizyjnej absolutorium ust. zarządowi, wybrano do nowego zarządu p. prok. de Tournelle, p. Dullka, por. Nowackiego, posl. Stammowa, dyr. Matysikową, burm. Sieracką, Tomaszewską, delegatkę Rodziny Wojskowej oraz oficera oświatowego z urzędu. Do komisji rew. wybrano pp. dyr. Lipskiego, dyr. Gawrońskiego oraz kupca Gaszyńskiego. Imieniem wojska przemawiał dziękując za pracę oświatową w wojsku mjr Krzesiński.

CHELMNO. (lm) Wielką atrakcją dla miłośników muzyki był koncert muzyczny, urządzony przez tut. oddział Tow. Muzycznego w ub. niedzielę w auli gimnazjum żeńskiego przy udziale znacznej liczby publiczności. Program bardzo obfity składał się z nast. utworów i zespołów: kwartet wionczelowy pp. mgr M. Formanowicz J. Kawecki, Malinowski i mgr Szreger odegrał pięknie „Rois Egnales” Beethovena oraz duet skrzypcowy E. Bodzińska i p. K. Zieliński wykonał fragmenty z „Wesela Figara” Mozarta itd. Wykonawcy wywiązały się ze swego zadania bardzo dobrze. Główną atrakcją była dotąd w Chełmnie niesłyszany koncert a-dur Mozarta na dwa fortepiany,

Kronika toruńska

Toruń, dnia 7 czerwca 1937 roku

KALENDARZYK.

Dziś: Roberta op. w.
Jutro: Medarda b. w.
Wschód słońca o godzinie 3.39.
Zachód słońca o godzinie 20.19.

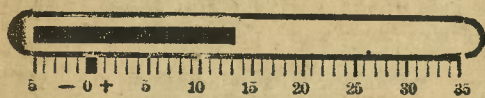
Stan pogody.

Słoneczno i ciepło.

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem rozległego wyżu barometrycznego, którego środek zalega Lotwę. Wskutek tego wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju panowała pogoda słoneczna i ciepła. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 14 st. w Gdyni, 17 we Lwowie i Pińsku, 18 w Wilnie i Łucku, 19 w Zakopanem, Białymstoku, 20 w Warszawie, Łodzi, Lublinie i Przemyślu, 21 w Krakowie i Bydgoszczy, 22 w Poznaniu, 23 w Cieszyńcu, 24 w Kaliszu, a 25 st. w Zbąszyniu.



Termometr wskazywał dziś rano:



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Radziecka” (śródmieście)
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

REPERTUAR KIN:

Aria: „Konfetti”.
As: „Kapitan Sorrell i jego syn”.
Mars: „Sto pociech” i „Nowe przygody Tarzana”.
Świt: „Casino de Paris” oraz „Kły i pazury”.

Bazar ludowy.

W dniu 13 bm. w Toruniu odbędzie się wielka impreza, urządzona staraniem parafii kościoła Chrystusa Króla na Mokrem.

W imprezie tej weźmie udział kilka tysięcy osób i dzieci. Dość wspomnieć, że na dzień ten zostały odwołane wszystkie imprezy, mające odbyć się w Toruniu.

Przypominamy, że we wtorek 8 bm. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie komitetu. Obrady toczyć się będą w domu parafialnym, przy ul. Czarnieckiego.

Rewia P. C. K. w Toruniu.

Dzień wczorajszy był świętem młodzieży czerwono krzyżskiej. Ulicami miasta przewijały się kadry młodzieży ze sztandarami P. C. K. z orkiestrą na czele. Po czym udały się do szkół, gdzie odbyły się pogadanki na tematy aktualne.

O godz. 13,30 nastąpiło uroczyste otwarcie ratowniczej stacji rzecznej. Wieczorem ogród „Zieleniec” zaroił się od publiczności, licznie przybyłej na zabawę.

Przez cały dzień odbywała się zbiórka na cele P. C. K.

— **Z teki policjanta.** Dnia 4 bm. zgłoszono w Toruniu oraz w pow. toruńskim 7 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 1 wykryto oraz spisano 3 doniesienia za przekroczenia przepisów drogowych i 2 doniesienia za znęcanie się nad zwierzętami.

Wojewódzki zjazd

Fed. Polsk. Zw. Obrońców Ojczyzny.

W dniu wczorajszym Toruń gościł w swych murach b. obrońców ojczyzny, zrzeszonych w Federacji P. Z. O. O. z całego Pomorza.

Obrady poprzedziło nabożeństwo w kościele garnizonowym oraz złożenie wieńca u stóp pomnika Marszałka Piłsudskiego. Następnie oddziały P. Z. O. O. przeszły z pocztami sztandarowymi w pochodzie przez miasto udając się do Domu Społecznego, gdzie nastąpiło otwarcie zjazdu.

Udział w obradach wzięli pp.: wojewoda pomorski Władysław Racziewicz, insp. armii gen. Bortnowski, przedstawiciel d-cy O. K. płk. Matzenauer, liczni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojskowych, oraz około 300 delegatów z całego Pomorza.

Po zagajeniu zjazdu przez prezesa Federacji sen. dr. Siudowskiego z Bydgoszczy, wygłosił dłuższe przemówienie p. wojewoda Racziewicz, który podkreślił dotychczasową doniosłą rolę P. Z. O. O. i wyraził nadzieję, że członkowie Federacji będą nadal

godnie reprezentować sztandar i spełniać każde zadanie, jakie państwo i naród przed nimi postawią.

Po życzeniu złożonym przez p. gen. Bortnowskiego, delegata zarządu głównego p. Berger z Warszawy omówił zadania i nakreślił cele Federacji.

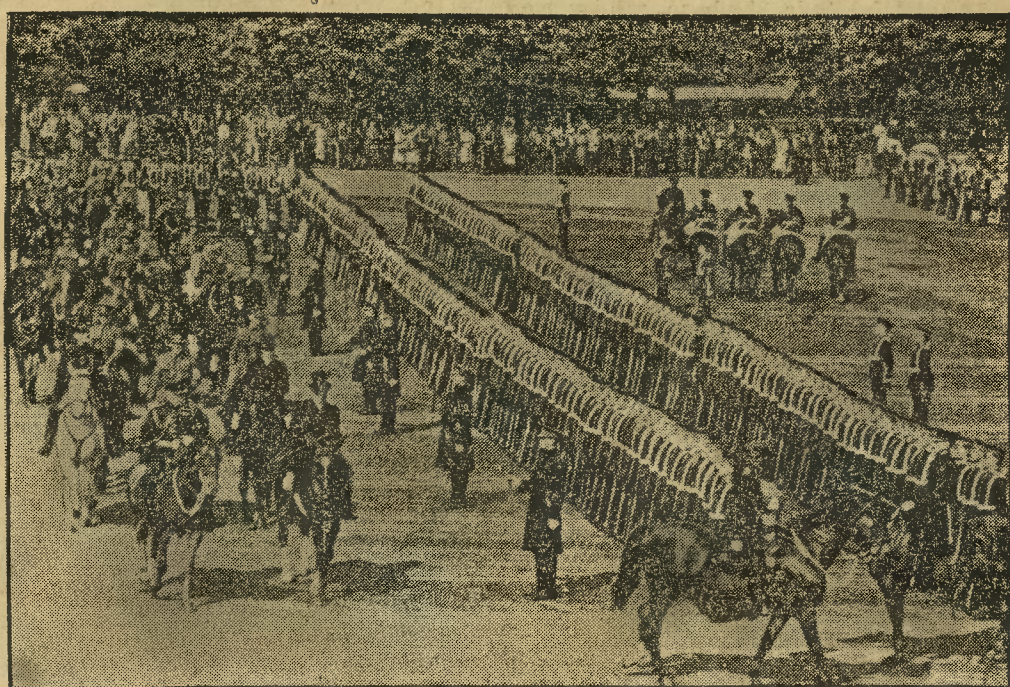
Po omówieniu szeregu zagadnień, zebrani uchwalili wysłać depeşe hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, naczelnego wodza Śmigłego-Rydza i J. E. Prymasa Polski ks. kardynała Hłonda.

Następnie wysłuchano sprawozdań z działalności zarządu, po czym na wniosek komisji rewizyjnej udzielono mu absolutorium.

Nowy zarząd wybrano w dotychczasowym składzie z p. sen. dr. Kazimierzem Siudowskim na czele.

Na zakończenie omówiono szereg spraw organizacyjnych i ustalono nowy plan pracy, ze specjalnym uwzględnieniem programu wyszkolenia i wychowania obywatelskiego.

Przed nową paradą w Anglii.



Na dziedzińcu koszarowym w Londynie odbyła się generalna próba uroczystej parady która odbędzie się w dniu 9 bm. z okazji urodzin króla Jerzego VI.

A jednak duszą w Polsce.

Dzień wczorajszy był jednym z tych nielicznych, gdy my znajdujemy się w wolnej Ojczyźnie mamy możliwość gościć naszych braci z za kordonu. Tym miłym gościem była młodzież z ziemi Złotowskiej, położonej tuż za nasz granicą. O jej przybyciu dowiedziała się cała Polska, dzięki chórowi z Zakrzew, który w studio bydgoskim odśpiewał kilka pieśni.

Pieśń polska płynąca na falach eteru dowiodła nam niezbicie, że nasi bracia są jednak duszą w Polsce.

Na wstępie usłyszeliśmy trzy pieśni regionalne złotowskie: 1) „Za stodołą”, 2) „Siwy koń”, 3) „Kaśniczka”. Te trzy piosenki ludowe śpiewane unisono, były kunsztem śpiewaczym i co najważniejsze wykonawcy włożyli w nie swoją duszę. Zespół dobrze dobrany, głosy świeże, jedrne i dobrze zrównoważone. Poza tym trzeba podziwiać kulturę muzyczną i poziom zespołu, będącego tylko chórem wiejskim, co specjalnie podkreślam.

O możliwościach chóru mieliśmy sposobność przekonać się przy wykonaniu autorów — ludowych — wielogłosowych Prosnaka: „Wesele sieradzkie” i L. Kauczora: „Pod znakiem rodła”, wykonane z werwą i dużą skalą wyrazu — co jest najwięcej godnym podziwu.

Za przygotowanie chóru i doprowadzenie go do tego poziomu, należy się specjalne uznanie kierownikowi chóru, p. Malczewskiemu. Jego zrozumienie ducha utworu, interpretacja tak pod względem dynamiki, jak i wyrazu, świadczy o dużej kulturze muzycznej i

rzetelnej pracy, tak w zakresie czysto technicznej nad usprawnieniem chóru, jak i pedagogicznej.

Piękną audycję zakończono odśpiewaniem hymnu Związku Polaków w Rzeszy niemieckiej.

Pod adresem Rozgłośni Pomorskiej musimy dodać, że transmisja wypadła nadzwyczaj dobrze, dzięki czemu cała Polska miała możliwość wysłuchać audycji bez przeszkód.

W końcu wyrażamy życzenie, aby podobnych audycji na tym samym poziomie — było jak najwięcej. **T. L.**

W SOWIETACH.

Ukazało się rozporządzenie, aby każdy gospodarz dostarczał miesięcznie 5 kilo masła do miasta.

Pewien stary chłop zasiadł przy stole i napisał do urzędu taką odpowiedź:

„Rozporządzenie przeczytałem krowom. Oczekuję na wynik”.

U LEKARZA.

Lekarz: — A jak pan sypia?

Pacjent: — Zawsze na lewym boku.

ON I ONA.

— W tym okryciu nie mogę się już pokazać na ulicy. Wszyscy je znają.

— No, to głupstwo. Przeprowadzmy się!

MEDYCYNĄ I ŻYCIE.

Pan Kupść przyszedł do doktora.

— Pan ma bardzo nieregularny puls — skonstatował lekarz. — Czy pan pije?

— Tak, ale bardzo regularnie.

Toruń awansował...

Łazienki są bołączką grodu Kopernika. Z tym zgodzą się wszyscy mieszkańcy, którzy najdotkliwiej odczuwają brak ich.

Tak jednak bywa, że tego co najwięcej pragniemy, najtrudniej osiągamy. Na temat łazienek powstało wiele wersyj, mniej lub więcej prawdziwych. Ostatnio ułożono nawet wiersz, który w całości zamieszczamy:

O mój Toruniu
Prześlizny kraju —
Zarówno w czerwcu
Jak i w maju.
Ale magistrat
Mało ci sprzyja —
Nie masz łazienek.
Sancta Lucia!

Pragnienie łazienek, jako czegoś nieosiągalnego, przebija z każdej strofki. Ale... ale dławczek Toruń z braku łazienek awansował do miana prześliznionego kraju?... Może znajdzie na to odpowiedź wśród czytelników.

Ośmielę się zaproponować nowy tekst wiersza:

Dziś nam w Toruniu
Prawie jak w rajku.
Plażę nam dali
Przy „małpim gaju”.
W porcie zimowym
Jest znowu chryja,
Łazienki stoja,
Wisła nie sprzyja.
By zarząd miejski
Zebrał dość wody.
Musimy czekać
Aż spłyną... lody.

T. Grot.

Mili goście z za kordonu.

W Toruniu bawiła przejazdem wycieczka stypendystów zrzeszonych w Związku Polaków Zagranicy. Wycieczka po zwiedzeniu miasta, była bardzo gościnnie, podejmowana przez p. wojewodę Raczkiewicza, który piastuje godność prezesa Zw. Polaków z Zagranicy.

W czasie przyjęcia p. wojewoda wygłosił bardzo podniosłe przemówienie, nacechowane serdecznością i zachętą do podtrzymywania ducha polskiego wśród naszych rodaków za granicą.

W imieniu stypendystów złożyli podziękowania za serdeczne przyjęcie p. Zachorska i p. Starszewski.

Wieczorem mili goście opuścili Toruń żegnani przez członków Towarzystwa Polonii Zagranicznej, udając się do Warszawy.

Ze sportu.

WKS Gryf — TKS 29 2:1 (1:0).

W Toruniu odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy A, pomiędzy drużynami WKS Gryf a TKS 29.

Zawody wygrała drużyna wojskowych w stosunku 2:1 (1:0).

Gra nie stała na zbyt wysokim poziomie. Publiczności około 1.000 osób.

Zawody pływackie dla początkujących.

W dniu wczorajszym urządzono w Toruniu zawody pływackie dla początkujących z udziałem około 30 zawodników.

Poszczególne wyniki były następujące: 50 m stylem dowolnym: 1) Krajewski (Pomorzanin) 37,5 sek., 2) Wrzesiński, 3) Likowski.

50 m styl klas.: 1) Dobucki 43,1 sek., 2) Smoliński (GKS), 3) Stelter (Pomorzanin).

50 m b. crawl: 1) Nowacki (Pomorzanin) 44 sek., 2) Jabłoński (Pomorzanin), 3) Witkowski ZS.

100 styl dow.: 1) Górzyński (GKS) 1,17,2, 2) Otkowski (Pomorzanin), 3) Hermanowski (GKS).

100 m styl. klas.: 1) Dobucki (Pomorzanin) 1,40,4, 2) Kurzawski (GKS) i Kłosowski.

100 m b. crawl: 1) Krajewski (Pomorzanin) 1,52 przed Górzyńskim (GKS) i Rzeszodolskim (Pomorzanin).

400 m styl. dow.: 1) Nowacki 7,20 przed Lamparskim (Pomorzanin).

Organizacja zawodów sprawna.

Gryf mistrzem Pomorza.

Gryf pokonał w Toruniu TKS 2:1 (1:0), zdobywając ostatecznie mistrzostwo Pomorza.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17-19-tej.

Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orłem”. Świt: „Młody las”.

Repertuar kin:

Słońce: „Bogate biedactwo”.

Stylowe: „Detektyw Helena Garfield”.

Świt: „Ulica szaleństw”.

Wicewojewoda Walicki w Inowrocławiu. W ub. piątek przyjechali do Inowrocławia wicewojewoda Walicki i naczelnik wydz. zdrowia urzędu wojewódzkiego dr Zarowski. Zwiedzili oni Solanki, park zdrojowy i zakłady kąpielowe, oprowadzeni przez prezydenta miasta Jankowskiego, naczelnego lekarza zdrojowiska dr. Sroczyńskiego i dyr. Biczysko. Poza tym nacz. dr Zarowski zwiedził i skontrolował szpital powiatowy.

Splonęła znów zagroda rolnika. W ub. czwartek o godz. 22,30 wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Władysława Kopcia w Turzanach pow. Inowrocław. Spaliły się dwie stodoły, napelnione częściowo słomą, szopy oraz dwie przybudówki. Ponadto pożar strawił narzędzia rolnicze. Pogorzelec oblicza straty na 12-15.000 zł. Przybyłe straż pożarne wyratowały z płomieni inwentarz żywy i uchroniły od spalenia dom mieszkalny.

Otwarcie przedszkola. Dnia 4 bm. o godzinie 13 zostało otwarte prywatne przedszkole pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego przy ul. Narutowicza 14. Kierowniczką przedszkola jest dypl. wychowawczyni p. Anna Puchalancka co zapewniła dzieciom należyte wychowanie i opiekę. W czasie otwarcia przemówił duszpasterz parafii św. Józefa ks. prob. Handke, podkreślając znaczenie religijnych zasad, które od najmniejszych lat powinny być dziecku wpajane. Z kolei przemówił serdecznie ks. prob. Kowalczyk z Wójcina, który następnie dokonał poświęcenia lokali przedszkola. Następnie kolejno przemawiali, składając życzenia kierowniczkę przedszkola p. inspektor szkolny Halardziński, p. dyr. Tokarski w im. Pań Miłosierdzia, i p. Kramarczyk w im. prezydenta miasta. Wszyscy mówcy podnieśli znaczenie przedszkoli w wychowaniu i dalszym wykształceniu dziecka. P. kierowniczkę Puchalancką składamy jak najserdeczniejsze życzenia osiągnięcia najlepszych owoców w pracy wychowawczej najmłodszego naszego pokolenia. Szczęść Boże!

Wpisy do I klasy państwowego liceum pedagogicznego w Inowrocławiu przyjmuje dyrekcja państw. seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Inowrocławiu do dnia 15 bm. Do zgłoszenia należy dołączyć: świadectwo roczne z klasy 6 gimn. dawnego ustroju wzgl. z I półroczu klasy 4 gimnazjum nowego ustroju szkolnego. (Świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego należy nadesłać natychmiast po zakończeniu roku szkolnego). Egzamin wstępny z języka polskiego (ustny i piśmienny) i matematyki (ustny) odbędzie się w dniach od 21 do 23 bm. Kandydatki mogą na czas egzaminu otrzymać pomieszczenie i utrzymanie w internacie za niską opłatą. — Dyrekcja.

— O —

MOGILNO. (mk) W ostatnich dwóch dniach zanotowano w pow. mogileńskim znowu 4 pożary. W Jeziorach Wielkich u rolnika Łosia Stanisawa splonęła stodoła, chleb i szopa. Straty nieustalone. W Ostrowie u rolnika Łukomskiego splonął dom z urządzeniem, odzież, bielizna i stodoła. Straty wynoszą ponad 5.500 zł. W maj. Gozdaniu splonął dom z urządzeniem na szkodę lokatorów. Szybka i sprawna akcja ratownicza mogileńskiej straży pożarnej uratowała od ognia sąsiednie budynki. W Wielowsi pod Pakością na szkole p. Brodzińskiego splonęła świnia. Szkoda wynosi 25.000 zł.

GEBICE. (mk) Do kuchni maj. Różanna pod Gębicami przyszedł prosić o jamużnę nieznanego 12-letni chłopiec. Kiedy zauważył, że w mieszkaniu nie ma nikogo, udał się do pokoju gospodyni p. Kłatowej i skradł portfel z większą zawartością pieniędzy i zegarek męski.

W strzelaniu ostrym Zw. Rezerwistów w Gębicach pierwsze miejsce zdobył p. Wiesse, 2) Nowak i 3) Łuczak.

DALKI. Zjazd b. słuchaczy uniwersytetów ludowych TCL w Dalkach, Odolanowie i Zagórzu odbędzie się w gmachu U. I. w Dalkach dnia 13 czerwca br. o godz. 9

rano. Referaty wygłoszą: mgr. Lachowicz: „Uniwersytet ludowy w Polsce”, mgr J. Matczyński „Rola i zadania uniwersytetu ludowego w wewnętrznym życiu narodu polskiego”; b. słuch. A. Dominik „My dalkowianie na front!”.

Znin.

— W ub. tygodniu lądowały na dużym, żnińskim jeziorze 3 hydroplany, które tego samego dnia wyruszyły w dalszą podróż powietrzną.

— Komitet sportów wodnych, który utworzył się przy Kom. pw. i wf. rozpoczął już intensywną pracę nad urzeczywistnieniem wysuniętego programu w zakresie uprawiania sportów wodnych. Miłośnicy zapisują się z chęcią do nowoutworzonej organizacji. Żnin ma śliczne jeziora i do uprawiania sportów wodnych znakomicie się nadaje.

— Procesja Bożego Ciała w Żninie śladem lat ubiegłych, wypadła bardzo uroczysto. Ołtarze postawiono wszystkie na Rynku. W uroczystości brało udział oprócz parafian 3 księży i to ksks. prob. Hoffmann, Goździewicz i Wiśniewski.

SZUBIN (c.) Dnia 31 ub. m. rolnicy powiatu szubińskiego odbyli swoje doroczne walne zgromadzenie roczne. Po wysłuchaniu mszy św. w kościele parafialnym, od-

prawionej przez ks. prob. Goleckiego, udali się wszyscy na salę Hotelu Centralnego, gdzie odbyło się walne zebranie Rady Prezesów i delegatów Kółek PTKR pod przewodnictwem prezesa pow. p. posła na sejm Szulczewskiego Michała z Chwaliszewa. Protokół z ostatniego zebrania odczytał p. sekr. pow. Galusik. Sprawozdania składali pp. prezes pow. p. poseł Szulczewski, przewodniczący sekcji osadniczej p. Sobucki, sekr. pow. p. Galusik, pow. instruktor rolny p. Gośka oraz za komisję rewizyjną p. wójt Tomaszewski z Samokłesk Małych. W zebraniu udział wzięli ks. prob. Galecki oraz dyr. KKO p. Perl. W roku sprawozdawczym ufundował zarząd PTKR dwie biblioteki w kole w Grocholinie i Władysławowie. Przydzielenie pow. instruktora rolnego również przyczyniło się do wzmożenia pracy oświatowo-fachowej wśród rolników. Prezes powiatowy p. poseł Szulczewski w serdecznych słowach dziękował p. staroście powiatowemu Dąbrowskiemu za poparcie i współpracę. Omawiano kwestię mrozową, która bardzo dała się we znaki w tut. powiecie. Zebrani oświadczyli w końcu, że przydzielone im parcele są niewystarczające dla samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Na posiedzenie okręgowe wybrano następujących delegatów: pp. Wekwerta, Gburczyka, Walczaka, Rakowskiego, Juchniczycę, Sobuckiego i Konowskię. W końcu uchwalono wziąć liczny udział w wystawie w Liskowie.

Wykrycie nowych nadużyć w pow. brodnickim.

Brodnica. Władze prokuratorskie wszczęły na wniosek urzędu pocztowego w Brodnicy dochodzenia przeciwko funkcjonariuszowi agencji pocztowej we Wrocławach **Ludwikowi Wardeckiemu**, zatrudnionemu w charakterze posłańca pocztowego w wymienionym urzędzie. Wardecki oskarżony jest o sfałszowanie dokumentów oraz przywłaszczenie sobie kwoty około 500 zł. Pomińmy, że pozostawał w służbie stosunkowo krótko, zdołał już poszkodować skarb pa-

stwa. Prowadzone są również dochodzenia przeciw sekretarzowi zarządu gminnego w Zbicznie — Spiczce, b. urzędnikowi K. K. O. miasta Górzna. Wymieniony w wyniku wykrycia nieścisłości w gospodarce rachunkowej miasta Górzna przeniesiony został na podrzędniejsze stanowisko sekretarza gminnego w Zbicznie od dnia 1 kwietnia. Dochodzenia przeciwko niemu prowadzone są na wniosek starostwa pow. w Brodnicy.

ŚWIECIE. (t) Na skutek podwyżki ceny mąki o 2 grosze została też z dniem 2 bm. podwyższona w Świecie cena za chleb o 2 grosze na 1 kg, wobec czego płaci się obecnie za chleb 1-kilowy zamiast 33 groszy już 35 groszy.

DZIAŁDOWO. (r) W czasie szalejącej ostatnio nad powiatem działdowskim burzy, grom uderzył w 67-letnią gminnobogą Annę Lukas w Burkanie, pow. działdowskiego. Staruszka zajęta była czerpaniem wody ze studni. Śmierć nastąpiła na miejscu.

— W dniu 3 czerwca wybuchł groźny pożar w domu mieszkalnym rolnika Wasierowskiego Franc. w Bełku. Splonęły stodoła i obora z znajdującymi się w niej 10 świńmi, 1 koniem, maszyny rolnicze i inne. Szkody są wielkie. Pożar przerzucił się na zabudowania Ziolkowskiego Franc., gdzie strawił stodołę a następnie stodołę Dębka Wiktora. Szkody wynoszą przeszło 10.000 zł.

BRODNICA. W Szabdzie pow. brodn. w czasie nieobecności matki, 3-letni syn Cwiklińskiego podszedł do kadzi napelnionej gorącą wodą przeznaczoną do prania bielizny. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej dziecko wkrótce zmarło.

— Ostatnio przeszła nad miastem i powiatem burza z gradem, która poczyniła większe szkody w zasiewach oraz w ogrodach, w których zostały połamane drzewa owocowe.

— Zrozumiała sensację wzbudziło zjawienie się policji na tratwach, splawianych Drwęcą ku Wiśle. Wśród flisaków przeprowadzono rewizję, która nad brzegami zgromadziła dużo ciekawych.

CZERSK. (al) Organizowana od dłuższego czasu w Hotelu Centralnym „Stacja opieki nad matką i dzieckiem” została z dniem 1 bm. otwarta. Stacja udziela fachowych porad lekarskich ciężarnym kobietom i matkom niemowląt, a głównie udziela bezpłatnych porad matkom i dzieciom bezrobotnych. Stacja jest czynna codziennie oprócz niedziel i świąt, nadto w każdy poniedziałek, środę i czwartek urzęduje tam lekarz. W stacji pracuje specjalnie zaangażowana fachowa higienistka. Stacja posiada wszelkie potrzebne urządzenia, m. in. lampę kwarcową do naświetleń. Ze stacji powinny korzystać wszystkie osoby. Głównym inicjatorem założenia stacji jest p. burmistrz Prabucki.

STAROGARD. (ag) Rada miejska miasta Starogardu uchwaliła zatwierdzić uchwałę komisji radzieckiej w sprawie sprzedaży 12 domków altankowych (24 mieszkań). Parcele te sprzedane będą za o-

degrany przez prof. Święcicką-Pitulkową i mgra Formanowicza, który wywołał entuzjazm i oklaskom nie było końca. Pierwszy występ zaledwie po pół roku istnienia oddz. Tow. Muzycznego w Chełmnie wykazał przed publicznością dobitnie, że ma w swoim zespole osoby zdradzające wysokie walory głosowe jak i muzyczne.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu (Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na czwecie oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8-18-jej.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem” ul. Pańska, tel. 2040.

Repertuar kin:

Apollo: „Syn admirała”

Gryf: „Błękitna parada”

Orzeł: „Gabinet figur woskowych”

Chór Dana w Grudziądzu. W środę 9 bm. o godz. 20,30 na scenie teatru miejskiego wystąpi jedyny raz światowej sławy chór Dana po triumfalnych objazdach w Ameryce. Przesprzedaż biletów w sklepie wyrobów tytoniowych p. Wawrzyniaka, Pl. 23 Stycznia, tel. 1976.

Z sali sądowej. Na ławie oskarżonych zasiadł niej. Teofil Wróblewski, pracujący w charakterze leśniczego w majątku prywatnym w Lisnowie pod Grudziądzem. Oskarżony w okresie przeprowadzonych prac leśnych sporządził fikcyjną listę robotników, wykazującą znacznie większą ilość niż w istocie pracowało. Osiągnięta w ten sposób nadwyżkę plac w sumie 281,53 zł przywłaszczył sobie. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd przyjął winę oskarżonego za udowodnioną i skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary, jednakże pod warunkiem, że w ciągu 8 miesięcy od uprawnienia się wyroku zwróci przywłaszczoną sumę pieniędzy zarządowi majątku w Lisnowie.

Procesja Bożego Ciała w Mniszku. W niedzielę 30 maja odbyła się przy cudownej wprost pogodzie po raz pierwszy procesja Bożego Ciała w naszej fabrycznej osadzie Mniszku. Zarząd fabryki Herzfeld i Victorius wiele się przyczynił do udania tej wspaniałej manifestacji katolickiej, przesyłając do Grudziądza samochody, które tak duchowieństwo jak i delegacje Stow. Kat. zrzeszonych w P. A. K. z sztafarami zabrały do Mniszka. Od godz. 10 w świetlicy fabrycznej pięknie udekorowanej odprawił ks. prob. Klunder uroczystą mszę św. w asyście księży Tynieckiego i Majewskiego. Od stóp ołtarza wygłosił ks. prob. Klunder przepiękne do głębi wzruszające kazanie. Następnie wyszła procesja, którą celebrował ks. prob. Klunder w asystencji wyżej wymienionych księży. Ołtarze pięknie przystrójone, miły i wdzięczny czyniły widok. W tej wspaniałej manifestacji katolickiej wzięła udział ludność okoliczna, a szczególnie załoga fabryki H. i V. ze swymi mistrzami, urzędnikami i dyrektorami inż. Jagodzińskim i inż. Wrotnowskim na czele. Przygrywała bardzo ładnie orkiestra Tow. Muzycznego H. i V. Pienia przy ołtarzach wykonał chór kościelny „Dzwon” pod batutą dyr. Smoczyńskiego.

Dyrekcja Państwowego Szkoły Budowy Maszyn zawiadamia, że w dni powszednie od godz. 10 do 12 przyjmuje zgłoszenia do I-jej klasy Państwowego Liceum Mechanicznego na rok szkolny 1937-38. Rodzice wzgl. opiekunowie, zgłaszający kandydata, winni złożyć: 1. podanie do dyrekcji liceum, 2. metrykę urodzenia kandydata, 3. jedno z niżej przytoczonych świadectw: a) świadectwo, uznane przez Min. W. R. i O. P. za cącego, b) świadectwo ukończenia 6 klas gimnazjum ogólnokształcącego dawnego typu, c) świadectwo ukończenia trzyletniej lub czteroletniej średniej szkoły zawodowej, do której warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7-klasowej szkoły powszechnej lub trzech klas szkoły średniej ogólnokształcącego dawnego typu, d) inne świadectwo, uznane przez Min. W. R. i O. P. za równorzędne (świadectwo ukończenia 6-ciu klas szkoły wydziałowej), 4. świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza szkoły, którą ostatnio kandydat ukończył, 5. własnoręcznie przez kandydata napisany życiorys. Egzamin wstępny z rysunków dla absolwentów 4-ch obecnych lub 6-ciu dawnych klas gimnazjum ogólnokształcącego względnie z rysunków, języka polskiego i matematyki dla absolwentów innych szkół rozpocznie się w dniu 23 czerwca br. o godz. 8ej rano. W myśl zarządzenia Min. W. R. i O. P. absolwenci liceum mechanicznego mają prawo wstępu na wydział pokrewny szkół akademickich na równi z absolwentami liceum ogólnokształcącego.

Pożar. Przy ul. Nadgórnej 52 wybuchł na strychu pożar. Spaliły się belki, część sufitu i dachu. Właścicielka realności p. Helena Marciniakowa oblicza stratę na 50 zł. Pożar ugasił domownicy przed przybyciem straży pożarnej.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 7 czerwca 1937 roku.

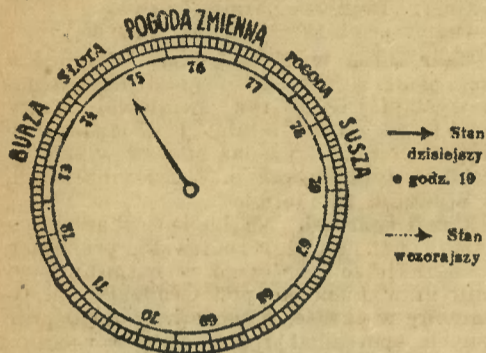
KALENDARZYK.

Dziś: Roberta op. w.
Jutro: Medarda b. w.
Wschód słońca o godzinie 3.39.
Zachód słońca o godzinie 20.19.

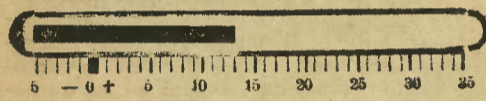
Stan pogody.

Słoneczno i ciepło.

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem rozległego wyżu barometrycznego, którego środek zalega Łódź. Wskutek tego wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju panowała pogoda słoneczna i ciepła. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 14 st. w Gdyni, 17 we Lwowie i Pińsku, 18 w Wilnie i Łucku, 19 w Zakopanem, Białymstoku, 20 w Warszawie, Łodzi, Lublinie i Przemyślu, 21 w Krakowie i Bydgoszczy, 22 w Poznaniu, 23 w Cieszynie, 24 w Kaliszu, a 25 st. w Zbąszyniu.



Termometr wskazywał dziś rano:



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fan-grata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Podwójny program: I „Kłopoty sportowca”, w roli głównej Joe Brown. II „Biały Tarzan”.

LIDO. Sensacyjny dramat dzikiej puszczy „Legion zatraceni”. W rolach głównych Fred Mac-Murray, Jean Parker. Nadprogram: kolorowa komedia p. t. „Wyspa Sindbada żeglarza” oraz katastrofa Hindenburga.

MORSKIE OKO. Wznowienie największego arcydzieła, jakie powstało w kinematografii „BENHUR”. Nadprogram tygodnika.

POLONIA. Film, który wywołał gorącą polemikę na całym świecie p. t. „Klub kobiet”. W roli gł. Danielle Darrieux, bohaterka z filmu „Mayerling”. Bogaty nadprogram.

— **Stow Kupców Podróżujących** i przedstawicieli handlowych północnego Pomorza w Gdyni, ul. 10 Lutego 39 p. 30 tel. 36-02. Sekretariat czynny codziennie od godz. 3—6 po południu.

— **Wypadek przy pracy.** Na norweskim statku „Bravore”, stojącym przy nabrzeżu Stanów Zjednoczonych, został uderzony kablem podczas przeladunku złomu robotnik portowy Józef Sinicki, który na skutek tego doznał zranienia mięśni prawego podudzia. Wezwana karetka pogotowia odwoziła poszkodowanego do ambulatorium, skąd po udzieleniu pomocy odesłano go do domu.

— **15-letnia dziewczyna pod zarzutem zamordowania własnego nieślubnego dziecka.** W tych dniach przy ul. Kaliskiej znaleziono przypadkowo zakopane w ziemi włóki noworodka. Przeprowadzone natychmiast przez policję śledztwo doprowadziło na ślad 15-letniej Wandy L., która ma być rzekomo matką noworodka. Wyrodną matkę aresztowano w domu jej rodziców i podjęto dalsze śledztwo dla wykrycia współwinnych zbrodni.

— **Podatnicy gdynscy mają „Schadenfreude”.** Kto z podatników nie narzeka, kto z nich nie żyje w skrytości ducha, by Urząd Skarbowy zapadł się pod ziemię? Może jakaś nieznaną potęgą wysłuchiwała tych cichych i dosadnych życzeń, bo gmach gdynskiego Urzędu Skarbowego istotnie zachwiał się w posadach i grozi runięciem. Materiałści, ludzie realni, myślący przypisują niebezpieczeństwo zawalenia się gmachu kiepskiej budowie, dokonanej niezmiernie niedbale. Gmachem tym i jego losami zajęła się obecnie komisja budowlana, która niewątpliwie ustali, czy gmach, który był już plombowany i podpierany wytrzyma jeszcze parę lat, czy też musi ulec rozbiorce.

Warunki bezpieczeństwa na morzu przy uprawianiu sportu wioślarskiego.

W związku z rozpoczynającym się sezonem letnim oraz coraz częściej powtarzającymi się wypadkami zatonięcia podczas wjazdu kajakami i łodziami na morze, Urząd Morski przypomina, że **sprawy używania wszelkiego rodzaju łodzi mniejszych na morzu oraz bezpieczeństwa życia osób, używających przejazdów po morzu względnie sportu żeglarskiego i wioślarskiego, unormowane zostały rozporządzeniami porządkowymi dyrektora Urzędu Morskiego.**

Treść tych rozporządzeń jest następująca:

I. Postój łodzi, kajaków itp. dozwolony jest tylko w miejscach oznaczonych tablicami przez Urząd Morski; poza tym na każdym z tych miejsc wywieszono są w gablotkach wyciągi ważniejszych postanowień z rozporządzenia z dnia 14. 5. 36. Każda z jednostek pływających powinna posiadać ważną kartę ewidencyjną oraz numer rejestracyjny, które wydaje oddział inspekcji okrętowej Urzędu Morskiego po przeprowadzeniu inspekcji i stwierdzeniu zdolności do użytku.

Warunkami dopuszczenia łodzi lub innej jednostki pływającej do użytku są:

1. **zadawalający stan kadłuba,** ozaglowania, wiosel itp.
2. **posiadanie wystarczającej ilości środków ratunkowych** tj. po 1 pasie ratunkowym dla każdej przewożonej osoby lub po 1 kole ratunkowym na każde przewożone 2 osoby.

Każda osoba, używająca łodzi lub t. p. jednostki pływającej, **powinna umieć pływać,** co należy udowodnić świadectwem umiejętności pływania.

Łodzie wioślarskie, kajaki itp. nie powinny oddalać się od brzegu dalej niż 1 km, a bezpokładowe łodzie żaglowe nie dalej niż 2 km od brzegu.

Podczas nastania większej fali lub wiatru nie wolno wyjeżdżać na morze. Na łodzi lub t. p. nie wolno zabierać więcej osób niż to zostało podane w karcie ewidencyjnej. Poza tym wzbronione jest:

1. **przebywanie na łodziach, kajakach itp. w pobliżu wejść do portów** oraz wewnątrz portów,

2. **przebywanie na łodziach kajakach itp. w miejscach odgrodzonych,** a przeznaczonych dla kąpiących się,

3. **podchodzenie na bliską odległość do większych statków,** falochronów oraz znaków nawigacyjnych i sygnalizacyjnych,

4. **krzyżowanie kursu** większych statków.
II. Zawodowe wynajmowanie łodzi, kajaków itp. dozwolone jest tylko osobom, które uzyskały na to specjalne zezwolenie z Urzędu Morskiego.

Osoby te obowiązane są do przestrzegania przepisów zawartych w punkcie I oraz dodatkowo do przepisów następujących:

Wynajmowanie łodzi żaglowych i motorowych dozwolone jest jedynie **wraz z facho- wą obsługą,** posiadającą zezwolenie Urzędu Morskiego na ich prowadzenie. Oddawanie przez obsługę prowadzenia łodzi osobom postronnym jest wzbronione.

Wynajmowanie innych łodzi bez obsługi dozwolone jest jedynie osobom, które mogą wykazać się **świadectwem umiejętności pływania.**

Świadectwa umiejętności pływania zobowiązał się wydawać za minimalną opłatą Klub żeglarski L. M. i K. „Gryf”.

Właściciel łodzi nie może wynajmować łodzi: 1. **dzieciom bez opieki dorosłych,** 2. osobom nietrzeźwym, 3. **podczas większej fali** (ponad stan morza 2 lub silniejszego wiatru — ponad 2^o Beaufort) i tylko w czasie od świtu do zmroku, 4. **większej ilości osób** aniżeli wskazanej w karcie ewidencyjnej.

Właściciel łodzi powinien uważać, aby osoby znajdujące się w jego łodzi, kajaku itp. zachowały się w sposób nie zagrażający niebezpieczeństwem dla siebie lub innych osób, a w razie wypadku powinien pośpieszyć natychmiast na ratunek.

III. Wszystkie osoby, zarówno właściciele jak i korzystający z łodzi, kajaków itp. **powinny podporządkować się zarządzeniom strażników wydmowych, brzegowych i portowych,** którzy upoważnieni są przez Urząd Morski do nadzorowania nad przestrzeganiem powyższych przepisów.

Wszelkie wykroczenia przeciwko powyższym postanowieniom będą **karane** grzywną do 200 zł lub aresztem do 7 dni.

Formalności walutowe dla turystów, schodzących ze statków na ląd w Gdyni, a udających się do Gdańska.

Izba Skarbową po uzgodnieniu z Urzędem Celnym w Gdyni sprawy ułatwienia między Gdynią a W. M. Gdańskiem ruchu turystów, schodzących na ląd na podstawie przepustek lądowych, ustaliła, że towarzystwa okrętowe względnie ich przedstawiciele na odwrotnej stronie karty zaokrętowania umieszczą odcinek druku z rubrykami ustalonymi przez Izbę.

Każdy turysta, schodzący na ląd, winien przed opuszczeniem statku wypełnić dokładnie i czytelnie górną część wspomnianego odcinka druku, tj. wpisać ilość i rodzaj posiadanych przy sobie w chwili zejścia (Dz. Urz. Min. Sk. nr 21), przy czym kwota ta nie może przewyższać 500 zł lub równowartość w innej walucie. Wypełnioną kartę należy przedstawić przy opuszczeniu statku urzędnikowi celnemu dla zaopatrzenia przywozu pieniędzy i walorów, przy czym na żądanie turysta winien okazać zadeklarowane kwoty. Karta ta będzie zastępowała zaświadczenie o przywozie pieniędzy i walorów do kwoty 500 zł, na wyższe zaś sumy należy wystawiać zaświadczenia w myśl § 13 rozporządzenia ministra skarbu (Dz. Urz. Min. Sk. nr 21), przy czym w zaświadczeniu o przywozie pieniędzy i walorów nie należy uwidaczniać środków płatniczych objętych omawianą kartą.

Uczestnicy raidu samochodowego w Gdyni.

W niedzielę w godzinach popołudniowych sportowa Gdynia przeżywała niemałą emocję. Miasto nasze stanowiło bowiem pierwszy półmetek z trzech etapów raidu samochodowego o zakresie międzynarodowym zorganizowanego po raz 10-ty przez Polski Automobilklub na odległości 3000 km.

Na przyjęcie uczestników raidu wyległy na ulice liczne tłumy publiczności. Skwer Kościuszki, jako punkt kontrolny i miejsce parkowania samochodów został odgrodzony. Szereg wozów zabłoconych i zakurzonych przybyło w niewielkich stosunkowo odstępach czasu jadąc ulicą Morską, a następnie 10 Lutego. Wśród zawodników byli

li reprezentowani dość licznie automobiliści zagraniczni.

Odjazd uczestników raidu nastąpił w późnych godzinach nocnych w kierunku na Wejherowo. Zgromadzona publiczność oglądała i krytykowała wozy przeróżnych marek, oraz szanse jakie mają poszczególni uczestnicy.

— **Konferencja prasowa w Tow. Wystaw i Targów.** Przygotowanie tegorocznych Targów Gdynińskich postępuje szybkimi krokami naprzód. Teren Targów został znacznie powiększony a liczne zgłoszenia wystawców zapowiadają piękne rezultaty i ożywiony ruch. Prezes Tow. Targów p. dyr. Franciszek Linke w związku z ukończeniem prac przygotowawczych zaprosił na konferencję przedstawicieli prasy która się odbędzie we wtorek, 8. bm. o godz. 17 w hali wystawowej (lokal p. Słupskiego).

Kuźnica domaga się przystani.

Wśród szeregu letnisk, leżących na półwyspie Helskim, Kuźnica wysuwa się na widoczne miejsce. Piękne położenie tej wsi z dwiema plażami od strony morza i zatoki, śliczne czyste domki rybackie i pensjonaty czynią z Kuźnicy piękną miejscowość kąpielową. Miejscowość ta ma jeden wielki brak. **Brak jej mianowicie przystani, któraby umożliwiła komunikację morską z Gdynią.** Brak tego połączenia odbija się katastrofalnie na ruchu letników i wycieczkowiczów, a w ciągu całego roku utrudnia licznym rybakom wykonywanie ich zawodu. Miejscowa ludność rybacka posiada kilkadziesiąt kutrów, które **stać muszą w kanale odległym o kilkanaście metrów od brzegu, skąd też trzeba przenosić ryby z połowów.** Z chwilą ograniczenia ruchu na Hel, Urząd Morski winien niezwłocznie zainteresować się sprawą budowy przystani dla Kuźnicy, a to szczególnie ze względu na ożywiony ruch turystyczny.

Dalsze akcesy do umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym na terenie Gdyni.

Do umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym na terenie Gdyni, przystąpiły w dalszym ciągu: Związek Pracowników Budowlanych i Pokrewnych Zawodów Z. Z. P. w Gdyni, oraz Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Budowlanego Z. Z. Z. w Gdyni, podpisując odnośne umowy ze Związkiem Fabrykantów i Przemysłowców w dniach 30 i 31 maja br. W ten sposób umowa zbiorowa zawarta przez Związek Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni, objęła wszystkie związki robotnicze na tutejszym terenie.

Dnia 3 czerwca br. Związek Fabrykantów i Przemysłowców jak i zainteresowane związki robotnicze, które zawarły umowę zbiorową, wystąpiły wspólnie za pośrednictwem Inspektoratu Pracy w Gdyni, do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o nadanie umowie zbiorowej mocy powszechnie obowiązującej.

Bezpośrednia komunikacja autobusowa do Orłowa

zostanie niedługo wznowiona.

Po pamiętnej burzy i oberwaniu się chmury w okolicy M. Kacka **szosa łącząca Gdynię z Orłowem i Sopotami została podmyta i przerwana.** Prowizoryczny mostek drewniany pozwala na przejazd wozów i samochodów nie cięższych jak 3 tony z ładunkiem łącznie. Tak więc autobusy miejskie dochodzą od strony Gdyni do mostku, przez który pasażerowie muszą przejść pieszo, by wsiąść do innego autobusu czekającego po drugiej stronie mostu. Rzecz jasna, że takie przerywane połączenie jest niedogodne, a **naprawa szosy stała się kwestią palącą.** Komisariat rządu i właściwe czynniki w zrozumieniu doniosłości tej sprawy **kończą na gwałt drogę okrężną biegnącą niewielkim łukiem, obok obecnej szosy,** która prowadzi przez mocny, choć również prowizoryczny most przez rzeczkę Kaczą. Mostem tym będą mogły przejeżdżać już autobusy z pasażerami, a zatem **bezpośrednia komunikacja autobusowa na linii Gdynia—Orłowo—Sopoty zostanie wkrótce przywrócona.** Gdy ruch zostanie przeniesiony na nową szosę rozpoczęte zostaną prace nad odbudową zniszczonego odcinka szosy starej. W chwili obecnej droga okrężna jest niemal na ukończeniu, pod most zaś prowizoryczny wbijane są pale. Praca posuwa się w szybkim tempie naprzód.

— **Wyskoczyła z drugiego piętra na bruk.** Skutkiem dożanego zawodu miłośnego niejaka Leokadia Jaworska usiłowała pozabawić się życia rzucając się z wysokości drugiego piętra przy ul. Świętojańskiej 85 na bruk. Desperatka doznała tak ciężkich obrażeń, że stan jej budzi poważne obawy.

Pożyteczna organizacja.

Przed kilku dniami odbyło się w Warszawie doroczne walne zgromadzenie członków Porozumienia Antykomunistycznego. Złożone na zgromadzeniu sprawozdanie Naczelnej Rady oraz rzeczowa dyskusja wykazały znaczny rozwój prac Porozumienia w okresie sprawozdawczym. Centralne Biuro Porozumienia (zarząd główny) zorganizowało w tym okresie w Warszawie i na prowincji 76 odczytów oraz poczyniło przygotowawcze kroki celem założenia oddziałów w Poznaniu, Lwowie, Włocławku, Krakowie i innych ośrodkach. Wobec wzrastającego zainteresowania społeczeństwa dziedziną zwalczania komunizmu, projektowane są w najbliższym czasie antykomunistyczne kursy instruktor- skie.

Zgromadzenie uchwaliło wystosować dziękczynne pismo do Ojca świętego za ogłoszenie encykliki o komunizmie, następnie podziękowanie do księdza Prymasa Hłonda za list do wychodźstwa w sprawie komunizmu.

Do Centralnego Biura zostali wybrani: wojewoda Władysław Soltan, mec. Stanisław Zieliński, mec. Leon Pratkowski, Elina Peplowska, Zofia Cichocka, Józef Dybowski, Henryk Glass, Józef Janota-Bzowski.

Centralne Biuro Porozumienia Antykomunistycznego wydaje miesięcznik „Biuletyn Informacyjny POK” (Kredytowa 16, m. 25) i pismo kobiece pt. „Życie kobiet” (Wiejska 3, m. 1).

Sprawy sokole.

Sokół I.

Ćwiczenia odbywają się w sokolni przy ul. Toruńskiej 30. Druhowie: wtorki i piątki od godz. 19-ej do 21-ej; młodzież: poniedziałki i piątki od godz. 18-ej; sekcja bokserska: wtorki, czwartki i soboty od godz. 18-ej. Na miejscu w sekretariacie we wtorki i piątki od godz. 19-ej przyjmuje się nowych członków.

ki i piątki od godz. 19-ej przyjmuje się nowych członków.

Juniorzy Sokola I.

We wtorek 8 bm. o godz. 16-ej w sokolni przy ul. Toruńskiej 30 zebranie informacyjne sekcji juniorów dla omówienia mistrzostw Pomorza, które odbędą się 13. 6. w Bydgoszczy. Komplet pożądaný, o ile możliwości z przyborami sportowymi.

Sokół III.

Zebranie plenarne we wtorek 8 bm. o godz. 19,30 w sali „Pod Lwem”, ul. Marsz. Focha. Ze względu na bardzo ciekawy i interesujący referat oraz ważne sprawy połączone ze zlotem związkowym w Katowicach uprasza się o liczny udział.

O godz. 19 w tym samym lokalu posiedzenie mężów zaufania. Komplet konieczny.

Życia towarzysząca.

Poniedziałek 7 czerwca.

Godz. 17,00: Słow. Pań Miłosierdzia przy Farze. Zebranie miesięczne w salce św. Floriana.

Godz. 19,30: P. C. K. Zbiórka komendantów i sekcyjnych w świetlicy P. C. K.

Godz. 20,00: Klub mandolinistów „Lutnia”. Lekcja oddz. I reprezentacyjnego w lokalu klubowym (restauracja „Adria”, ul. Toruńska 12, narożnik Ustronie.

— K. S. S. P. D. przy Publ. Szkole Doksz. Zaw. nr 1. Zebranie miesięczne w szkole.

— Związek Rezerwistów, koło Jachcice. Zebranie miesięczne w lokalu p. Orzykowskiego, ul. Saperów 75. O godz. 19,30 zebranie zarządu.

— Tow. oświat. „Lech”. Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

Hallerczycy! Nadzwyczajne walne zebranie placówki Bydgoszcz 8 bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska.

Koło śpiewu (plekarzy polskich). Lekcja śpiewu jutro (we wtorek) o godz. 17-ej w restauracji „Pod Lwem”.



Za kulisami teatru

lub przy zdjęciu kinematograficznym panuje ożywiony ruch. Słowa nie są w stanie oddać nastroju i wyrazu środowiska tak, jak to może uczynić obraz. Oczywiście należy tylko mieć odpowiednią kamerę w rodzaju NETTAX Zeiss Ikon, posiadającą wymienne obiektywy (Tessar Zeissa 1:3.5 i 1:2.8 f.6 cm. TRIOTAR 1:5.6 f10.5 cm), migawkę szesnastową do 1/1000 sekundy, luznik zdjęć, sprzężenie pomiędzy migawką i posuwem błony oraz wbudowany odległociemierz klinowy. Zewnętrzne części metalowe są chromowane.

UŻYWAJCIE BŁON ZEISS IKON! Sprzedaż przez większe sklepy aparatów fotograficznych.

Katalogi wysyła:

Generalna Reprezentacja Dom Techniczno-Handlowy.

J. SEGALOWICZ

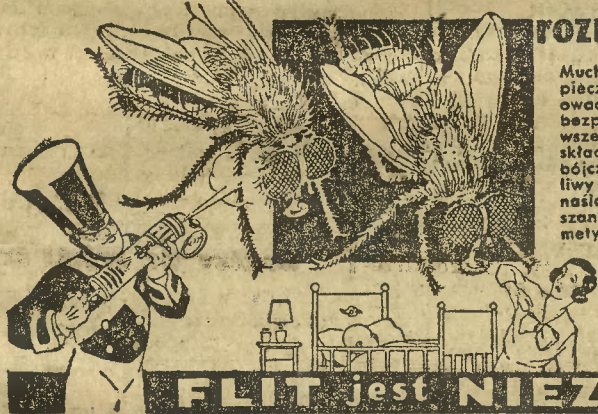
WARSZAWA, ulica Moniuszki 2a.

(11310)

Rozpylajcie FLIT—który niszczy wszelkie owady

Brońcie się przed owadami.

roznoszą one bowiem zarzaki chorób!



Muchy i wszelkie inne owady są bardzo niebezpieczne. Stosowanie mało skutecznych środków owadobójczych w niczym nie zmniejsza tego niebezpieczeństwa. Jedynie Flit niszczy skutecznie wszelkie owady, zawiera on bowiem tak silne składniki, jakich nie posiadają inne środki owadobójcze. Rozpylony Flit nie płamie i jest nieszkodliwy dla ludzi i zwierząt. Należy wystrzegać się nasładowców i żądać jedynie Flitu w żółtych blaszankach z czarną opaską i żółtym napisem. Hermetycznie zamknięte blaszanki zabezpieczają przed fałszywkami.

Do niszczenia pełzających owadów stosujcie proszek owadobójczy p. n. FLIT, rozpylający go w szpary i szczeliny.



11308

Kalendarzyk Chrześc. Dem.

KOŁO SZWEDEROWO.

W sobotę, 12. bm. o godz. 19,30 odbędzie się w sali p. Kolodzieja, ul. Ugory zebranie plenarne z odpowiednim referatem. Wszystkich członków i wprowadzonych gości zaprasza Zarząd.

Odpowiedzi redakcji

J. B. Świecie. 1) Przepisy ustawy o zaopatrzeniu inwalidów woj. i wdów do matki Pana się nie odnoszą. Zaopatrzenie ojca oparte było na ustawie niemieckiej, która w Polsce nie obowiązuje. W tym wypadku Polska przejęła zobowiązanie Rzeszy w stosunku do ojca Pana, ale nie ma obowiązku zaopatrzenia matki Pana. 2) Po uzyskaniu zaświadczenia od proboszcza na piśmie, że księgi metrykalne z lat 1871 do 1874 przejął Gdańsk, zaleca się zwrócić do Generalnego Komisariatu Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Om yłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

SPRZEDAŻE

Kolonialke zaprowadzona, urządzeniem, mieszkaniem, sprzedam korzystnie. Plac Piastowski, Kiosk. (11351)

Sprzedam maszynę do sieczki. Łęczycza 12. (11394)

Sprzedam w śródmieściu Inowrocławia kamienicę dwupiętrową, 2 oficynami. Inowrocław, Lucjana 3, m. 2, parter prawo. (11339)

Kolonialke 3 pokojowe mieszkanie, dobre położenie, zł 1300. Spieszne oferty do filii Dzien. Bydg. pod „Kolonialka”. (6055)

Bernardyn na sprzedaż. Br. Pierackiego 53, skład. (6040)

Pianino 6039 zagraniczne, pierwszorzędne, prawie nowe sprzedam. Adres w Dzienniku.

Maszyna damska bębnowa. Pomorska 66-2. (11354)

Rower używany. Kordeckiego 11-7. (11352)

Pies bernardyn 10 miesięczny, czystej rasy do sprzedania. Polakiewicz, Curie Skłodowskiej 16. (11326)

Burko 11346 dębowe sprzedam tanio Garbary 17 podwórze.

Rower (6050) damski. Pomorska 22-8.

ZAMIANA

Zamienię (1335) dom handlowy bez długu, centrum, przy rynku, na taki w Toruniu z dopłatą, — przynosi rocznie 4800. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego „11335”.

POSADY WOLNE

Panienka (11328) do dzieci potrzebna. Kaczmarek, Podwałe 12.

Czeladnik szwewski potrzebny od zaraz. Promenada 10. (11331)

Uczennica biurowa z ukończoną Szkołą Handlową, biegła w polskim — niemieckim, potrzebna. Oferty pod „S. P. 12”. (11348)

Kuchmistrzynie i bufetowa, dzielne w swym zawodzie, potrzebna zaraz. Mel, restauracja „Lwia Jama”. (11340)

Ucznia formierskiego do odlewni metali przyjmuje. Czarna Droga 1. (6044)

Służąca potrzebna z gotowaniem. Nowy Rynek 6, m. 13. (11358)

Służąca (6053) z gotowaniem od zaraz. Pl. Piastowski 19, m. 5.

Bufetowa od zaraz. Pomorska 19, od 5-7. (11327)

Przychodnia

uczniwa, czysta potrzebna. Matejki 10-7. (6042)

Ekspedientka 11356 potrzebna. Poznańska 4.

Pokojuowa potrzebna na wieś. Zgłoszenia A. Chwialkowski, Dworcowa 34. (6037)

Nakładaczka na tygl., zaraz. Śniadeckich 34. (11353)

Pielęgniarka

praktyka, dobrymi świadectwami, poszukuje posady do niemowlęcia od zaraz lub 15. Dziennik „Pielęgniarka”. (11337)

DZIERŻAWY

Skład z mieszkaniem do wydzierżawienia. Hetmańska nr 1. (6049)

Łóżka żelazne dla dorosłych i dzieci. F. Kreski Gdańska 9.

Służąca potrzebna. Tepper, Poznańska 10. (11347)

Chłopiec do posyłek potrzebny. Długa 34. (11345)

Chłopiec (11330) do posyłek z rowerem potrzebny. Poznańska 7.

Służąca potrzebna od zaraz. Gdańska 118, skład kolonialny. (6048)

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowa z kaucją poszukuje pierwszorzędnej posady. Of. pod „Wykwalifikowana”, filia Dziennika. (6029)

Skład (11342) od zaraz do wynajęcia. Teofila Magdzińskiego 9.

Piekarnia z urządzeniem i mieszkaniem od zaraz do wynajęcia, wiadomość Dworcowa 79, rzeźnictwo. (11273)

Dzierżawy 100 mórg, 173 mórg, 480 mórg, kompletne inwentarze, zaraz wydzierżawi Informator, Śniadeckich nr 42. (6045)

POKOJE WOLNE

Zduny 4-2. Pokój ładnie umeblowany. Świętojańska 5-4. (6058)

Pokój

osobne wejście. Gimnazjalna 6, m. 4, przy Placu Wolności. (11102)

Niekrepujący elegancki, wygodny. Sienkiewicza 15-8. (5887)

Pojedyńcze (6032) pokoje niekrepującym wejściem, z wszelkimi wygodami. Gdańska 52-3.

Pokój lepszy, słoneczny. Garbary 30-7. (11341)

Pokój (11349) niekrepujący. Długa 5/5.

Pokój umeblowany. Artura Grotgiera 9-7. (6046)

Pokój (6043) utrzymaniem stałym, przyjezdny. Gdańska 55-4.

Umeblowany kuchnią odda m. Mazowiecka 18-8. (6041)

Pokój zysty pani lub panu. Unii Lubelskiej 7, m. 3. (9618)

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju umeblowanego poszukuje. Oferty „Inżynier”, Dziennik. (6038)

MIESZKANIA SZUKA

Sędzia poszukuje mieszkania 4 lub 5 pokojowego. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „Sędzia”. (6062)

3 pokoje

poszukują bezdzietni. Zgł. ceną Dziennik Bydgoski filia „Stale”. (6056)

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY. Dach nad głową. Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1-2 i 1 pokojowe: kuch.Śniadec.31 „Rekord”. (6056)

2 pokojowe: kuch.właś.Śniadeckich.39. (6056)

k. Bocianowo 18 Matczak, (6056)

2 pokojowe: kuch.woda,kan. Ugory 45. (6056)

5 i 6 pokojowe odremontowane. 20 Stycznia 10. (5861)

3 pokoje 6036 50 zł. zaraz. Zduny 18. (6036)

RÓŻNE

Za długi m ojej żony Leokadii Sabiniarzowej, nie odpowiadam. Sabiniarz Władysław. (11323)

Oddam pięciomiesięcznego chłopczyka na własne. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „Chłopczyk”. (6054)

Wdowiec (4 dzieci, wiek 8-17), posiadający państwową posadę, majątek, poszukuje panny lub wdówki bezdzietnej, od 40-50. Cośkolwiek gotówki pożądane. Oferty „4050”, Dziennik Bydgoski. (11338)

LETNISKA

Letnisko. Mieszkanca umeblowane do wynajęcia. 1 pokój umeblowany oddam za lekcje muzyki. Dom w parku. Maj. Zamocysko koło Myślicinka. (6035)

ZGUBY Książeczka wojskowa na nazwisko Friedrich Mielke, zaginęła w końcu maja rb., o zwrot prosi Fr. Mielke, ul. Cicha 6. (5888)

Zgubiłem tekę z zawartością plecaka na drodze Ostromecko-Bydgoszcz. Oddać za wynagrodzeniem Czarnocki, Bydgoszcz, ul. Wiatrakowa 15-5. (11320)

MATRYMONIALNE

Rozwiedziony właściciel przedsiębiorstwa lat 40, solidny, bez nałogów, podstawni, poszukuje towarzyski niezależnej, niebiednej. Oferty do adm. Dziennika Bydgoskiego pod „Poważny”. (11027)



ś. p.

Stefan Szelaąg

długoletni kierownik wydziału sprzedaży fabryki Inż. St. Ciszewski

zmarł, zaopatrzonej olejami św. dnia 5 czerwca r. b.

Szczerze bolejąc nad stratą kochanego o wyjątkowych zdolnościach współpracownika i człowieka o niepospolitych zaletach umysłu i serca, składamy hołd Jego świetlanej pamięci.

Zarząd.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 7 bm. o godz. 16-ej z domu żałoby ul. Śniadeckich 53 na cmentarz parafii Najśw. Serca Pana Jezusa. Msza św. żałobna we wtorek 8 bm. o godz. 9-ej w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa.

(11359)



ś. p.

Stefan Szelaąg

długoletni kierownik wydziału sprzedaży fabryki Inż. St. Ciszewski

zmarł niespodziewanie po krótkich, ciężkich cierpieniach dnia 5 czerwca r. b.

W zmarłym straciliśmy kochanego i niezapomnianego kolegę i towarzysza pracy, jako też życzliwego i wyrozumiałego przełożonego, który zawsze służył nam dobrą radą i przykładem.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Pracownicy biur i fabryki
firmy Inż. St. Ciszewski.

(11360)



Dnia 5 czerwca 1937 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zakończył życie nasz kochany i nieodżałowany ś. p.

Stefan Szelaąg

o czym z głębokim smutkiem zawiadamiają Narzeczona z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 bm. o godzinie 16-ej z domu żałoby, Śniadeckich 53, na cmentarz Najśw. Serca Jezusowego.



Dnia 5 VI 1937 o godz. 8-mej zmarł zaopatrzonej św. Sakramentami po dłuższych cierpieniach, nasz kochany ojciec, brat, dziadek, pradziadek i wuj ś. p.

Franciszek Staszak

przeżywszy lat 80, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni **dzieci.**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 8 VI 1937 o godz. 17-tej z domu żałoby ul. Nakielska 42.

Msze św. za duszę zmarłego odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 7,30 w kościele Pojezuickim oraz dnia 10 bm. o godz. 7 w kościele Sw. Trójcy.

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany
Dywaniki

w wielkim wyborze poleca
korzystnie (5040)

ZB. WALIGÓRSKI
Bydgoszcz
ulica Gdańska 12
tel. 12-23.
Poznań
ulica Pocztowa 31
Przyjmuje asygnały „Kredyt”.

„Czytajcie „Dziennik Bydgoski”!

Licytacja.

W środę dnia 9 bm. o godz. 10-ej przed południem na składnicy spedytora Wodkiego Gdańska 76, sprzedawać będą następujące przedmioty:

1 aparat do destylacji wody, 1 aparat sześcioramienny do butelkowania piwa z zapędem ręcznym lub elektr., 1 aparat do fabrykacji wody sodowej, 1 aparat dwuramienny do odciążania piwa grodzkiego, 1 chłodziak, 1 maszyna do korkowania, 1 aparat do czyszczenia butelek, 3 szlachery z manometrami, dalej: 20 kartotek, 2 książki do kanarków i papugi, 1 beczkę, regały do akt, 1 fotel-łóżko, lampy elektr. wiszące oraz różne inne sprzęty domowe. (11857)

M. PIECHOWIAK, zaprzysięż. licytator i taksator, Śniadeckich 9.

ODWOŁANIE PRZETARGU.

Ogłoszony na dzień 7 czerwca 1937 r. o godz. 10-ej przetarg ruchomości zajętych u Kazimierza Jerzego i Mariana Szląpków w Trzyczynie odwołuje się z powodu umorzenia postępowania egzekucyjnego. Bydgoszcz, dnia 5 czerwca 1937 r. (11321)

Komornik Sądu Grodzkiego V rewiru
w Bydgoszczy, ul. Śląska 3
(-) Stefan Jaroszyński

Listwy 35/40 mm

sosnowe lub świerkowe, około 50 m³ w długościach mogące być podzielone przez 1,35 m kupuje **A. Medzeń, Fordon**

11184

11505



Znalazłam ZADZIWIĄJĄCY nowy rodzaj PUDRU do TWARZY

Jest to puder spreparowany nowym, zdumiewającym sposobem; tak lekki, że utrzymuje się w powietrzu, i tak cienki, że jest niewidoczny na twarzy. Okrywa skórę delikatną osłoną piękności. Nikt nie domyślił się nawet, że to nie wyłącznie zasługa *naturalnej*, fascynującej urody Pani. Wypróbuj dziś jeszcze nowy, „eteryczny” Puder Tokalon, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Pódezas pracy w biurze lub w domu, skóra pozostanie bez polysku. W tańcu przez całą noc zachowa Pani świeżą, śliczną cerę. Osiągnij dziś jeszcze czarującą, trwałe piękno cery, które nadaje jedynie tylko Puder Tokalon. W razie niezadowolenia — zwrot pieniędzy.

POLECENIA

Przeprowadzki
przewozy. Expres, Warszawska 25, tel. 3860. (2571)

Meble

wszelkiego rodzaju z gwarancją najtańszej dostarcza (7220)

Bydgoska Hala Mebli

właśc.: A. Zieliński
Bydgoszcz, Śniadeckich 40.

SPRZEDAŻE

Majątek

152 ha pszenno buraczanej ziemi w dobrej kulturze, zabudowania maszynowe ze siłą i światłem elektrycznym, z kompletn. żywym i martwym inwentarzem, sprzedam lub zamienię na nieruchomości w mieście dobrze się rentującą, z dopłatą. Oferty do Dzien. Bydg. pod „C. W. S.” (11065)

Podwozie

od bryczki 45 zł, buda blaszana 15 zł, rower damski. Kujawska 4. (11318)

Pracownia

6030 krawiec na sprzedaż. Plac Wolności 5, m. 3.

Chevrolet

czwórka, limuzyna, dobry stan. Hetmańska 5. (11062)

Skład

kolonialno - spożywczy sprzedam w Gdyni przy ulicy ruchliwej, dobrze prosperujący z towarem, urządzeniem i przyległym mieszkaniem. R. Stasiński, pośr., Gdynia 1, ul. Nowogrodzka 46 u p. Malinowskiej. (11064)

Tanio

10894 kompl. waż ogrodowy. Gdańska 86, gospodarz.

B. S. A.

500 cem. z przyczepką na sprzedaż. Bigalka, Kwiatowa 3. (5936)

Ubranie

nowe tanio na sprzedaż. Długosza 4-4. (11344)

KUPNA

Domek

w mieście. Oferty pod „Domek filia”. 5953

Magiel

dużą w dobrym stanie kupię, tel. 2091. (11343)

POSADY WOLNE

Kucharka

9895 umiejąca dobrze gotować, sumienna, z dobrymi świadectwami, może zaraz się zgłosić z dołączeniem fotografii do Dziennika Bydgoskiego pod „Sumienna 9895”.

Podróżujący

branży kolonialnej od zaraz lub później poszukiwany. Wynagrodzenie dobre, posada stała. Branża nietrudna, teren zaprowadzony. Wymagana zdolność, pilność i uczciwość. (11301) Szczegółowe oferty z fotografią pod „Poważna fabryka” N 540 do administracji Dziennika Bydgoskiego

Stolarz

specjalista prac furnierywanych potrzebny zaraz. Solec Kujawski, Wolności nr 5. (11319)

2 uczennice

do składu kolonialnego i restauracji, z wioski przyjmie Paweł Radziński, Fordon. (6034)

Służąca

uczciwa, reperacje. Zdun 4-5. 6028

Dziewczyna

6027 z gotowaniem przyjmie Paweł Radziński, Fordon.

Bufetowa

do obsługi gości potrzebna. Oferty filia „Inteligentna”. (6031)

Murarzy

11333 poszukuje. Koronowska 89.

Fryzjerka

dobra siła żelazkowa potrzebna zaraz. Podać warunki. Kubiszewski, Starogard. (11000)

Kobiety

do darcia piór. Długa 8-1. (11325)

Panna

dobrego domu do składu, domowa pracą potrzebna. Długa 8-1. (11324)

Służąca

potrzebna. Grunwaldzka 7, m. 6. (11322)

Bławatnik

i na konfekcję męską potrzebny młodszy i energiczny ekspedient, kat., biegły w polskim i niemieckim. A. Lupa, Chodzież (Wlkp.) (11297)

Uczniwa

dziewczyna dochodząca do całodzienniej pracy domowej, od zaraz potrzebna. Ul. Kordeckiego 14, m. 4. (11317)

Fryzjerka

siła pierwszorzędna potrzebna. Gdynia, Iwanowski, Świętojańska 116.

SKŁAD

do wynajęcia w domu ul. Gdańska róg Marsz. Focha Informacji udziela H. Rahn, Gdańska 28. (11355)

PRZECZUCIE.



— Moja kochana, chcę cię tylko zawiadomić, że dziś przyjdę rychlej na obiad.

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Konfetti” i nadprogram.

APOLLO: „Tajemnica kabiny B 50” (Concertina), premiera, dwie komedie i nadprogram.

REWJA: Dziś podwójny program: „Czarownica” z Randolphem Scott i „W walce z caratem”.

BALTYK: „Pod dwiema flagami” oraz nadprogram.

Okazja dla rzutkiego fachowca posiadającego cośkolwiek gotówki. Sprzedam mój dobrze zaprowadzony, wzorowo zaopatrzonej (11316)

skład kolonialno-drogerijny w Nakle na dogodnych warunkach. Zgłoszenia poważnych reflektantów do agentury Dziennika Bydg. Nakłod „L. G. nr. 30”.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.